

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski**

złożyć, żeby uzyskać rejestrację, w jaki sposób również kontaktować się z urzędem skarbowym w przypadku tej uproszczonej rachunkowości, którą Ministerstwo Finansów zaproponowało. A więc ten pełnomocnik jest osobą przyjazną, życzliwą, której zadaniem jest pomaganie każdemu, każdej grupie, która zgłasza się i oczekuje pomocy.

Również wspominał pan poseł wcześniej o uprawnieniach dla kół gospodyń. Jeżeli chodzi o tę grupę założycielską, również tę grupę, która już będzie funkcjonowała w przyszłości jako władze koła, to jeżeli ma istotne problemy prawne ze zrozumieniem przepisów zarówno tych dotyczących ustawy powołującej, jak i przepisów skarbowych, przepisów związanych z prowadzeniem działalności czy innych, uzyskuje bezpłatną pomoc prawną. A więc chodzi o to, żeby nie było bariery w zakresie zrozumienia tych przepisów.

Jest pewnego rodzaju problem, który będzie może wymagał wyjaśnienia przez ministra finansów. Okazuje się, że niektóre banki – rozszerzam pytanie – traktują działalność kół gospodyń jako działalność gospodarczą i oczekują za prowadzenie konta opłaty miesięcznej. To jest jakieś nieporozumienie. Jest to organizacja społeczna działająca na rzecz społeczności lokalnych i jako taka powinna korzystać z bezpłatnego prowadzenia konta. Ja tę sprawę zasygnalizuję Ministerstwu Finansów – zresztą jestem przekonany, że pani minister Czerwińska już o tym doskonale wie – po to, żeby również wyjaśnić te wątpliwości zgłaszane ze strony banków.

Również chcemy rozszerzyć akcję informacyjną. Nie będzie to tylko sama agencja. Ona w tej chwili ma wiele innych spraw związanych z płatnościami, z pieniędzmi, jeżeli chodzi o suszę. Natomiast chcemy również bardzo silnie włączyć w to ośrodki doradztwa rolniczego (*Dzwonek*) w związku z tą pomocą, podpowiedzią dla wszystkich pań na wsi. Chcę bardzo serdecznie je pozdrowić. Wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję, panie ministrze.

Kolejne pytanie w sprawie zasad waloryzacji rent i emerytur w 2019 r. jako pierwsza zada pani poseł Teresa Wargocka.

**Poseł Teresa Wargocka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W ciągu 3 lat rząd Prawa i Sprawiedliwości konsekwentnie zmierzał do poprawy sytuacji emerytów i rencistów. W 2016 r. obok ustawowej waloryzacji procentowej wypłacone zostały jednorazowe dodatki pieniężne dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne,

emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne. Kwota dodatku uzależniona została od wysokości świadczenia i wynosiła od 50 do 400 zł netto.

W wyniku podjętych w ubiegłym roku działań rządu podwyższone zostały świadczenia dla ok. 1110 tys. emerytów i rencistów pobierających świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W tym samym roku zagwarantowano waloryzację na poziomie wyższym niż gdyby podwyższenie świadczeń przeprowadzono zgodnie z obowiązującymi zasadami. W 2018 r. emerytury i renty wzrosły o 2,98%, co oznaczało jeden z wyższych wzrostów świadczeń w ostatnich latach.

Szanowny Panie Ministrze! Pragnę zapytać, co rząd chce zaproponować emerytom i rencistom w ramach przyszłorocznej waloryzacji, która będzie miała miejsce od 1 marca 2019 r.?

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję paniom poseł za te pytania dotyczące kwestii bardzo ważnej. Rząd Prawa i Sprawiedliwości od samego początku przywiązywał i przywiązuje bardzo dużą wagę do poprawy sytuacji osób najstarszych. W tej grupie są oczywiście takie osoby jak emeryci i renciści. Jak pani poseł już powiedziała, w tych ostatnich 3 latach była z jednej strony ta ustawowa waloryzacja, a z drugiej strony były też te kwestie, które wychodziły naprzeciw tym oczekiwaniom, żeby poprawiać sytuację, szczególnie osób o najniższych dochodach. Czyli w 2016 r. był ten jednorazowy dodatek oprócz waloryzacji, chodzi o kwoty od 50 do 400 zł. Natomiast w 2017 r. warto też przypomnieć podniesienie najniższego świadczenia do 1000 zł, którym objęto ponad 1100 tys. emerytów. W obecnym roku emerytury wzrosły o 3%, czyli to też jest znaczny wzrost. I konsekwentnie również w 2019 r. zakłada się poprawę sytuacji poprzez waloryzację dla wszystkich emerytów, a szczególnie dla tych o najniższych dochodach. Dlatego można powiedzieć, że ta propozycja od 1 marca 2019 r. to będzie waloryzacja kwotowo-procentowa. To też wielokrotnie podkreślaliśmy, że warto podnosić najniższe świadczenia, aby te nożyce, które występują przy waloryzacji, się nie rozszerzały.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Stanisław Szwed**

Stąd takie propozycje, to zaproponowaliśmy na 2019 r. Pierwsza kwestia to jest podwyższenie najniższych świadczeń do kwoty 1100 zł w przypadku najniższej emerytury, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renty rodzinnej i renty socjalnej oraz do 825 zł w przypadku najniższej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. W tym przypadku mówimy o kwocie najniższego świadczenia, które musi wzrosnąć o 70 zł. To jest ta kluczowa zmiana – każde najniższe świadczenie musi wzrosnąć o kwotę 70 zł, to będzie dotyczyło tych wszystkich świadczeń, które nie przekraczają kwoty dokładnie 2147,30 zł. Jeżeli ktoś ma emeryturę na poziomie 2147 zł, to ta waloryzacja będzie na poziomie 70 zł, czyli, przeliczając na cały rok, można powiedzieć, że to jest 840 zł jakby jednorocznie, od marca oczywiście. To jest bardzo ważne. Jednocześnie utrzymujemy wskaźnik waloryzacji na poziomie 103,26%, to jest ta waloryzacja ogólna, która dotyczy wszystkich.

Jak to się przekłada na poszczególne grupy? Ten wskaźnik waloryzacyjny na poziomie 103,26% plus te 70 zł obejmie 6,27 mln ubezpieczonych, w tym, co jest ważne, 61% pobierających świadczenia z ZUS i wszystkich pobierających świadczenia z KRUS-u, a także wszystkie osoby, które pobierają renty socjalne, zasiłki i świadczenia przedemerytalne. Jeżeli nie zastosowalibyśmy tego mechanizmu na poziomie 70 zł, tylko normalny mechanizm waloryzacyjny na poziomie 103,26%, to w odniesieniu do tej kwoty na poziomie 70 zł byłoby to mniej o ponad 30 zł, czyli byłby duży spadek z tego tytułu. Można to podać procentowo: ta podwyżka emerytur o 70 zł to jest wzrost świadczeń o ponad 6,82% zamiast 3,26% w stosunku do tej podstawowej kwoty.

To są te istotne zmiany, które będą wchodzić w życie od 1 marca 2019 r. Tak jak powiedziałem, bardzo nam na tym zależy, i realizujemy to konsekwentnie, żeby podwyższać najniższe świadczenia dla najuboższych emerytów. Ta grupa, o której w tej chwili mówię, będzie trochę szersza w tym przypadku, bo będzie obejmowała, jak powiedziałem, ponad 60% emerytów i rencistów. Mamy świadomość, że tutaj są potrzeby, aby te świadczenia wzrastały, stąd też konsekwentna polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości, by przy corocznych zasadach waloryzacji dokonywać takiej korekty, aby te najniższe świadczenia były podwyższane. Ta waloryzacja, jak ją nazwałem, kwotowo-procentowa ten warunek spełnia. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Dodatkowe pytania zadaje pani poseł Barbara Bartuś.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprowadzenie dodatku 500+ zlikwidowało w większości ubóstwo w rodzinach wielodzietnych, zniknęły zeszyty w sklepach, natomiast teraz do grupy zaliczanej do uboższych należą jednak emeryci. Kwoty najniższej emerytury i renty odgrywają właśnie szczególną rolę w przeciwdziałaniu ubóstwu i wykluczeniu społecznemu. W jaki sposób rosły najniższa emerytura i renta, jakby pan minister był uprzejmy przedstawić, w ostatnich latach? Ile, jeszcze raz bym prosiła, pan minister o tym mówił, ta różnica, to podwyższenie w przyszłym roku wyniesie? Jeszcze raz chciałam podkreślić, że to w przyszłym roku będzie podniesione, i chciałam bardzo za to podziękować, bo to nie jest jednorazowy dodatek, to już wejdzie na stałe dla emerytów, czyli każda następna waloryzacja będzie już dokładana (*Dzwonek*), a ta kwota będzie.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra Stanisława Szweda.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Stanisław Szwed:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Poseł! Odpowiadając wprost na to pytanie – oczywiście mówimy o najniższej emeryturze, która w tej chwili wynosi 1100 zł. Rozpocznaliśmy rządy w 2015 r. i jeśli mówimy o kwocie z 2016 r., to ta kwota wynosiła 882 zł, czyli tutaj jest znaczny wzrost. W 2008 r. to było 636 zł. A więc ta różnica jest, jeżeli chodzi o minimalne świadczenie w tej chwili, znaczna, tak bym powiedział. Oczywiście dla tych, którzy otrzymują to świadczenie, zawsze jest tu problem, ale 1029 zł w 2018 r. to najniższa kwota emerytury, w 2019 r. będzie to kwota 1100 zł. Czyli te 70 zł jest zapewnione, a wskaźnik waloryzacyjny jest przekroczony w tym przypadku o 100%, można powiedzieć, bo 70 zł przy tych najniższych to jest 6,82% zamiast 3,26, o 100% wskaźnik jest wyższy. Jak pani poseł też słusznie zauważyła, nie jest to jednorazowy dodatek, to już wchodzi na stałe do emerytury, czyli co miesiąc ta kwota będzie i oczywiście też później to się przekłada na wyższe świadczenie. Tak że te kwoty są według naszych wyliczeń znaczne, jest tu poprawa.

Też trzeba powiedzieć, tego nie powiedziałem jeszcze, że łączny koszt całej waloryzacji na 2019 r. to jest 8400 mln zł. W stosunku do tej pierwotnej wersji, gdybyśmy to przyjęli bez tej kwoty 70 zł, dodatkowo mamy 1,5 mld więcej środków na waloryzację. W planie budżetowym, tym pierwszym, było to

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Stanisław Szwed**

6200 mln, teraz jest 8400 mln zł, czyli 1,5 mld więcej jest przeznaczone właśnie na te świadczenia najniższe, czyli na tę podwyżkę rzędu 70 zł. Oczywiście w tym mechanizmie, bo też pojawiały się takie głosy, że może nie zdążymy, że może ZUS będzie miał tu jakieś kłopoty z wypłatą... Mogę zapewnić wszystkich emerytów, rencistów, że żadnych kłopotów z wypłatą nie będzie, że 1 marca wszystkie świadczenia będą, również te świadczenia, które będą wynikały z waloryzacji kwotowo-procentowej, czyli świadczenia na najniższym poziomie 70 zł i sukcesywnie wyższe dla tych, którzy mają wyższe dochody. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania, pytania w sprawie drastycznego wzrostu cen energii elektrycznej i systemu rekompensat finansowanego przez podatników i firmy energetyczne.

Jako pierwsi pytanie zadają panowie posłowie Krzysztof Gadowski i Tomasz Piotr Nowak.

**Posel Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Drastyczny wzrost cen to już fakt, to nie tylko zapowiedzi medialne. Przekonały się już o tym samorządy, którym spółki energetyczne podniosły ceny zakupu energii o prawie 70%. To rozleje się właściwie na każdą dziedzinę życia Polaków. Podwyżki mają dotknąć wszystkich Polaków. Można powiedzieć, że pan to już potwierdził na zwołanej 10 grudnia br. konferencji, na której przedstawił pan konieczność utworzenia funduszu rekompensat wzrostu cen energii elektrycznej. I tu można zadać pytanie: Co się stało, że od piątku do poniedziałku zmienił pan nazwę tego funduszu, bo w poniedziałek już pan ogłosił, że fundusz będzie się nazywał: fundusz efektywności energetycznej i rekompensat?

Panie Ministrze! Pytanie podstawowe: Jaki będzie wzrost ceny energii w kontekście złożonych przez spółki energetyczne wniosków do prezesa URE? Jak ma rzeczywiście wyglądać i jak ma się nazywać ten fundusz rekompensat? Można by, panie ministrze, zapytać: Kto nadzoruje te spółki węglowe? Bo z jednej strony one składają wnioski o podwyżkę cen energii, a z drugiej strony, jak słyszymy, same mają zrekompensować podwyżki. I ostatnie pytanie: Panie ministrze, kto na tym zarobi? Kogo i za co mają sfinansować Polacy?

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Pan Piotr Nowak.  
Ma pan 30 sekund.

**Posel Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Ministrze! Co się stało, że wczoraj na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa mówił pan, że podwyżki będą, a w chwilę potem premier zapowiedział, że tych podwyżek nie będzie, i pan w chwilę po premierze powiedział, że koncerny mają wycofać wnioski taryfowe w URE? Czy to jest działanie stricte polityczne, czy gospodarcze? Czy tu chodzi po prostu o to, że boicie się tego, co się stanie przed wyborami parlamentarnymi? *(Dzwonek)* Czy myślicie o gospodarce, czy o wyborach?

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli minister energii pan Krzysztof Tchórzewski.

**Minister Energii  
Krzysztof Tchórzewski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Rzeczywiście rację mają ci, którzy mówią, że ta debata jest debatą w zakresie przewidywań, bo taryfę zatwierdza prezes URE i rzeczywista reakcja i przedstawienie programu mogą mieć miejsce dopiero po zatwierdzeniu taryf przez prezesa URE. Dlatego też przygotowujemy się do tego, biorąc pod uwagę analizę złożonych wniosków, biorąc pod uwagę wszystkie prognozy tego, co się dzieje na rynku. Nie ma więc co się dziwić, że jeżeli jest się przyciskanym przez dziennikarzy, przez posłów opozycji, przez posłów z własnego klubu, bo atmosfera jest napięta w związku z cenami energii, to mówi się w zakresie tych przewidywań, które mamy.

Odpowiadając z tego miejsca, mogę powiedzieć tak, że staramy się mieć kilka wariantów tego, żeby ostatecznie po zatwierdzeniu taryf, po tym, co się stanie w związku z rzeczywistą sytuacją, którą wymagają nam uwarunkowania zewnętrzne... Bo chciałbym na początku powiedzieć tak, że przecież w związku z tymi uwarunkowaniami zewnętrznymi wyście, obecna opozycja, mieli jako rządzący w latach 2012 i 2013 ceny energii elektrycznej, jeśli chodzi o te, które zostały zatwierdzone przez prezesa URE, w wysokości 282,40 zł. My dzisiaj mówimy o prognozach wzrostu, które wynikają z wniosków złożonych do prezesa URE. One wynoszą ok. 300 zł. A więc wzrost w stosunku do cen, które były w tamtych latach, w czasach waszego rządzenia wynosi raptem ok. 6-7%.

*(Posel Krzysztof Gadowski: A w roku 2015?)*



**Minister Energii Krzysztof Tchórzewski**

W latach 2012 i 2013. W roku 2015 te ceny były wyższe od cen obecnych, bo w 2015 r. – już panu posłowi podaję – te ceny były na poziomie ok. 255–260 zł. Dzisiaj ceny te są na poziomie 240 zł, jeżeli weźmiemy 2018 r. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Niemożliwe.*)

Chcę od razu powiedzieć, że mówiąc o tym, wcale nie traktuję tego jako jakiegokolwiek sukcesu naszego czy waszego. Po prostu z punktu widzenia ceny surowców, materiałów wstępnym takie w tym momencie były uwarunkowania, a my do tego dołożyliśmy jeszcze pewną efektywność w zarządzaniu i efektywność gospodarczą. Jeżeli więc dzisiaj mówimy o tych uwarunkowaniach, to możemy powiedzieć, co możemy zrobić i jak zareagować. I chcemy zareagować prospołecznie, bo jesteśmy partią, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym, i cały czas od początku naszego rządzenia dążymy do tego, żeby społeczeństwo miało coraz lepiej i żeby koszty społeczne były coraz mniejsze.

A więc z tego miejsca pragnę podkreślić, odpowiadając na pierwszą część pytania, które było zadane, że wysokość taryf dopiero będzie zatwierdzona, dzisiaj możemy to tylko przewidywać na bazie wiedzy o tym, co się dzieje, z relacji, które są dostępne jako relacje w spółkach energetycznych. Myśmy w ministerstwie dokonali oszacowania możliwych wzrostów cen energii elektrycznej na potrzeby np. projekcji budżetu rekompensat, o którym mówiłem.

Ten projekt był najdogłębniej przygotowany i jest przygotowany, ale mamy po decyzji prezesa także inne warianty, które są dyskutowane. Dlatego też jeżeli mówimy o tym, jak podchodzimy do planowanego wzrostu kosztów dla polskich gospodarstw z tytułu zakupu energii elektrycznej, to przypominam, że zakres programu rekompensat przedstawiałem na konferencji w dniu 10 grudnia, mówiłem o tym w pierwszej części posiedzenia naszej komisji energii, bardzo dokładnie państwu przedstawiłem, jak to wygląda. A więc ze wszystkich tych działań wynika, że sprawa jest jednoznaczna, że rachunek za energię elektryczną w polskich gospodarstwach domowych nie wzrośnie w roku 2019 w stosunku do roku 2018. (*Oklaski*) I to jest jednoznaczne, tego się trzymam we wszystkich swoich wystąpieniach.

Mówiąc o wariantach, jak to zrobimy, podam, że na koniec dookreślimy to w ustawie, o której zarysach powiedziałem. Nie przedstawiam tej ustawy, bo nie mogę przedstawić, jako że nie znam końcowej wartości ceny energii, jaka ustali się na podstawie wniosków złożonych do prezesa URE. Są to rzeczy analizowane, spółki są proszone o następne wnioski. A więc mamy taką sytuację.

Sytuacja jest też taka, o czym chciałbym poinformować, że w latach 2008–2010 za płacę minimalną w Polsce można było opłacić 10–11 miesięcznych rachunków za energię, a w latach 2016–2018 ta liczba rachunków wynosi już 19–20, czyli blisko o 100%

więcej rachunków za energię elektryczną nasz obywatel opłaca za miesięczne przychody, niż opłacał kilka lat wcześniej. Jeżeli tak na to popatrzymy, to okazuje się też, że takie ostre oskarżenia, które w stosunku do nas są tutaj wysuwane (*Dzwonek*), do mnie osobiście, są jednak pewną formą demagogii, jakkolwiek by o tym powiedzieć. Natomiast jeszcze raz podkreślam, że...

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Panie ministrze, proszę kończyć.

**Minister Energii  
Krzysztof Tchórzewski:**

...rozwiązania końcowe zostaną państwu przedstawione po decyzji prezesa URE. Mamy tutaj kilka wariantów rozwiązań, jednak każdy z nich zakłada, że na pewno roczna opłata za energię elektryczną w gospodarstwach domowych nie wzrośnie w roku 2019 w stosunku do roku 2018. I to jest deklaracja, którą z pełną odpowiedzialnością składam. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Zdzisław Gawlik.

**Poseł Zdzisław Gawlik:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jedna kwestia. Odnosząc się wprost do tej wypowiedzi, przypominam, że cena hurtowa energii elektrycznej na Towarowej Giełdzie Energii w 2014 r. jest to kwota 150–155 zł. Dzisiaj mamy ile? 300 zł także. To tyle, jeżeli chodzi o szczegóły. Zresztą tamten rząd w przeciwieństwie do obecnego podejmował decyzje inwestycyjne – Opolo, Kozienice, Jaworzno – i ścieżki cenowe były już wtedy budowane.

Panie Ministrze! Teza, że cena energii nie wzrośnie przy tym pańskim zastrzeżeniu, że cenę dla taryfy G będzie ustalał prezes URE, pozostaje co najmniej w sprzeczności z wypowiedzią pana premiera i pana obecną. Pan twierdzi, że ceny nie wzrosną, a w pierwszym zdaniu pan mówi, że te ceny ostatecznie ustali prezes URE. Ktoś tu wychodzi przed szereg. Trzeba by się zdecydować po prostu, czego tak naprawdę chcemy, bo najgorsza w tym wszystkim jest ta przestrzeń, dezinformacja, którą można wypełnić przestrzeń między, nie wiem, biegunem północnym a południowym. Co zatem z tymi cenami energii? Co z cenami energii dla przedsiębiorców i jednostek samorządu terytorialnego, które rozstrzygają postępowania na dostawę energii? (*Dzwonek*) Bardzo proszę o te odpowiedzi.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego.

**Minister Energii  
Krzysztof Tchórzewski:**

Pani Marszałek! Państwo Posłowie! Otóż chcę wyraźnie podkreślić, że ja mówię o reakcji w zakresie pomocy państwa udzielanej naszym gospodarstwom domowym w zależności od tego, jaką taryfę ustali prezes URE. I w to nie ma żadnej ingerencji. Ta taryfa zostanie ustalona przez prezesa URE.

Natomiast jest kwestia tego, jak ustosunkujemy się do tego w zakresie czy to rekompensat, czy naszych innych rozwiązań, które przygotowujemy, związanych ze wsparciem naszych gospodarstw domowych, ale także przedsiębiorców. Przecież w poprzednich wypowiedziach i na posiedzeniu komisji podkreśliłem, że dążymy do tego, żeby małe i średnie przedsiębiorstwa też miały zrekompensowaną ewentualną podwyżkę, która będzie miała miejsce. A małe i średnie przedsiębiorstwa to ponad 97% przedsiębiorstw w Polsce. A więc mówimy, że praktycznie 97% przedsiębiorstw w Polsce, chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa, już będzie miało taką sytuację. Robimy wszystko, żeby miały one odpowiedni system rekompensowania, czy to w formie rekompensat, czy nawet innej, bo inne warianty jeszcze też są rozpatrywane, o czym mówię, żeby nie być jednoznacznym. Najdalej byliśmy z przygotowaniami w sprawie rekompensat, jesteśmy do nich przygotowani, ale inne rozwiązania też są możliwe i o nich myślimy. Chcę to wyraźnie podkreślić, żeby nie być ciągle łapanym za słowo, bo mówimy wszyscy, i państwo, i my, o przewidywaniach. To jest podstawowa rzecz.

Z drugiej strony myślimy też o tym, żeby pomóc samorządom. Przecież samorządy to jest już w tej chwili połowa systemu zarządzania państwem, albo i więcej. A więc także o tym myślimy. To nie jest tak, że skupiamy się tylko na jednym. Jednak to, co jest fundamentem tego wszystkiego dla nas, to są gospodarstwa domowe, to jest byt naszych rodzin, byt naszych obywateli. Naszym obowiązkiem, wszystkich parlamentarzystów, jest to, żeby ich poziom życia w Polsce rósł i żebyśmy widzieli jakąś perspektywę, by się zrównać z innymi państwami w Unii Europejskiej. W tym celu wprowadzaliśmy 500+, wprowadzaliśmy różnego typu wszystkie inne świadczenia. Jeżeli trzeba, to w tej sytuacji one także będą miały miejsce po to tylko, żeby nie pogorszało się naszym gospodarstwom domowym, naszym rodzinom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Czyli, panie ministrze, pan premier wczoraj skłamał.)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie, w sprawie wsparcia finansowego w zakresie tworzenia centrów wspierania osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi i ich rodzin współfinansowanych w ramach środków Unii Europejskiej – do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Ścigaj.

**Posel Agnieszka Ścigaj:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Małopolsce – ale nie tylko w Małopolsce – pojawiła się szansa, ale jest to też szansa, która może być zmarnowana. Z funduszy unijnych w ramach programów operacyjnych po 2 latach przyznano środki na organizację Centrum Wspierania Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną i Ich Rodzin w Strzyżowie oraz Centrum Wspierania Terapii Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin w Kluczborku. To jest szansa na profesjonalne wsparcie dla łącznie 240 rodzin osób niepełnosprawnych. Pieniądze, które znalazły się na realizację tego zadania, pochodzą z funduszu programu operacyjnego. Każdy z tych projektów, którego realizatorem jest Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, jeden oddział w Wolbromiu, drugi oddział w Miechowie, pozyskały najpierw, każdy z nich, po ok. 150 tys. na realizację projektu technicznego, a potem otrzymały dotację po 4,5 mln, natomiast cała procedura w województwie trwała dość długo, bo prawie 2 lata. W tym czasie niestety zmieniły się ceny na rynku, jeśli chodzi o usługi budowlane, i żadna z tych organizacji nie jest w stanie zrealizować za pieniądze, które otrzymała, tych projektów, więc jeżeli nie otrzymają wsparcia i nie pomożemy, i państwo nie spróbujecie im pomóc w kwocie ok. 2 mln 100 łącznie na te dwa projekty, to te ośrodki nie powstaną i te 9 mln z Unii Europejskiej po prostu przepadnie.

I jest takie pytanie – bo to jest przykład z Małopolski, ale takich miejsc jest w Polsce więcej – czy rząd może, czy planuje, czy jest jakaś szansa na to, aby wesprzeć realizację tych dwóch innowacyjnych projektów, bardzo nowatorskich, takich, w których rzeczywiście te dzieciaki, osoby dorosłe, jak i ich rodziny otrzymają profesjonalne wsparcie, realizowane przez wiele lat i naprawdę na bardzo wysokim poziomie. Moje pytanie dotyczy tego, czy rząd może *(Dzwonek)* się nad tym zastanowić.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Stanisława Szweda.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Pani Poseł! Jest pewien kłopot, jeśli chodzi o bezpośrednią odpowiedź na to pytanie, bo w naszym ministerstwie ten projekt nie był znany, nie przechodził przez nasze ministerstwo. Tak pokrótce zapoznałem się z bardzo dobrą działalnością stowarzyszenia – działają tam i WTZ-y, i zapewne ośrodki edukacji, bo jest to kwestia związana z wychowaniem i z nauczaniem dzieci, tak że jest to bardzo dobry ośrodek, który pomaga i działa na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną. To, co możemy zaproponować już tak bezpośrednio, czyli to, co jest w kompetencji ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, to są jednostki zajmujące się wsparciem w ramach systemu pomocy społecznej, czyli te jednostki, które z tego wynikają, jeśli chodzi o DPS-y, i to jest pierwsza kwestia z tym związana. Oczywiście są tutaj różne jednostki dotyczące DPS-ów, zarówno jeśli chodzi o dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną, jak i o kwestie związane z ośrodkami wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi, z upośledzeniami typu A, typu B, typu C – te wszystkie jednostki, które funkcjonują.

Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej prowadzenie i rozwój infrastruktury ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi, czyli środowiskowych domów samopomocy oraz klubów samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi, jest zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej, realizowanym przez samorząd gminny lub powiatowy. I tutaj możemy te kwestie zlecać. Jak wynika z powyższego, prowadzenie ŚDS-u przez organizację pozarządową, np. stowarzyszenie, jest możliwe tylko na zlecenie gminy, powiatu, jeżeli uznają, że świadczenie tego typu usług na ich terenie jest niezbędne i zleca realizację tego działania. Tylko w tej sytuacji istnieje możliwość ubiegania się o środki z budżetu państwa.

Realizacja zlecenia, o którym mowa, może odbywać się w obiekcie stanowiącym własność gminy, powiatu albo własność podmiotu niepublicznego, przy czym dotacja z budżetu państwa nie może być przeznaczona na powiększenie majątku organizacji, a w szczególności na wybudowanie obiektu, który stanowiłby własność podmiotu niepublicznego. Organizacja, która chciałaby utworzyć taką jednostkę, może ubiegać się o dofinansowanie ze środków budżetu państwa na zasadach przewidzianych w ustawie o finansach publicznych. Środki finansowe z rezerwy celowej budżetu państwa będącej do dyspozycji ministra do spraw zabezpieczenia społecznego mogą być przeznaczone zarówno na wybudowanie nowego obiektu środowiskowego domu samopomocy, jak i na remont czy też dostosowanie istniejącego budynku na potrzeby ŚDS-u, na zakup wyposażenia środowiskowego domu samopomocy oraz bieżące finansowanie nowo uruchamianych miejsc w tych jednostkach. Nie są jednak finansowane inwestycje zakładające znaczne nakła-

dy finansowe z uwagi na ograniczone środki z rezerwy budżetu państwa.

Dotacje z rezerwy budżetu państwa na rozwój sieci ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi w pierwszej kolejności przeznaczone są na likwidację tzw. białych plam, to jest tworzenie środowiskowych domów samopomocy w powiatach, w których jeszcze nie funkcjonują takie ośrodki. I to, co widzimy w tym zakresie, to jest kwestia związana z urzędem marszałkowskim, z programami, które są teraz w urzędach marszałkowskich, bo zgodnie z rozporządzeniem ministra polityki społecznej w sprawie określenia zadań samorządu województwa, które mogą być dofinansowane ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, dofinansowanie może być przeznaczone dla przedsiębiorców albo podmiotów niebędących przedsiębiorcami, prowadzących działalność w zakresie rehabilitacji osób niepełnosprawnych przez okres co najmniej 2 lat przed złożeniem wniosku, jeśli spełniają następujące warunki: są właścicielami nieruchomości lub użytkownikami wieczystymi albo byli przez okres co najmniej 1 roku przed dniem złożenia wniosku o dofinansowanie robót i są nadal posiadaczami części lub całości nieruchomości, udokumentują posiadanie środków własnych lub pozyskanych z innych źródeł, przedstawiają pozwolenia itd. Jeżeli wnioskodawcą jest podmiot będący przedsiębiorcą, wysokość dofinansowania nie może przekroczyć 30% kosztów realizacji zadania, jeśli jest to podmiot niebędący przedsiębiorcą – wysokość dofinansowania nie może przekroczyć 50% kosztów realizacji zadania.

Zgodnie z tym rozporządzeniem wniosek o dofinansowanie należy złożyć we właściwym dla miejsca realizacji zadania urzędzie marszałkowskim w terminie do dnia 30 listopada. Nie mamy wiedzy, czy ten wniosek został złożony do urzędu marszałkowskiego, czy nie został.

Tak jak powiedziałem, jeżeli byłoby konkretne wystąpienie tego ośrodka do naszego ministerstwa, to moglibyśmy służyć pomocą, jeśli chodzi o próbę znalezienia rozwiązania. Ale myślę, że pierwszą kwestią jest zwrócenie się jeszcze raz do urzędu marszałkowskiego w tym zakresie, z pytaniem, czy jest tutaj możliwość dofinansowania, czy ewentualnie byłaby szansa skorzystania z pomocy z tej rezerwy budżetu państwa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Józef Brynkus.

**Poseł Józef Brynkus:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Problem w tym, że ta ścieżka, którą pan proponuje, została już wy-czerpana. Natomiast nie można takich inicjatyw mar-



**Posel Józef Brynkus**

nować z tego powodu, że nie ma możliwości pozyskania środków w ramach tych przepisów, które pan przytoczył, bo środowiskowe domy społeczne... Myśmy pytali o coś innego. Myśmy pytali po prostu o centra wspierania osób niepełnosprawnych. To jest całkowicie innego rodzaju działalność. Problem polega na tym, że chodzi o to, żeby państwo nie tylko wykazali się empatią, ale też wskazali możliwość pozyskania środków. To, co pan przytoczył w ramach przepisów, to jest całkowicie inny typ działalności.

Mam takie pytanie: Czy nie dałoby się pozyskać środków choćby z tego funduszu solidarnościowego, który Sejm przyjął? Czy są decyzje, na co pójdą pieniądze z tego funduszu? W tym konkretnym przypadku pieniądze przepadną (*Dzwonek*) ze względu na proponowaną przez pana ścieżkę.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedź na pytanie udzieli pan minister Stanisław Szwed.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Stanisław Szwed:**

Tak jak już powiedziałem, ten projekt nie przechodzi przez nasze ministerstwo. Nie mamy na dzisiaj takiej pełnej wiedzy, o której państwo mówicie. Zadeklarowałem, że jeżeli stowarzyszenie zwróci się bezpośrednio do nas, to wskażemy drogę. Tak jak powiedziałem, według mojej oceny można spróbować skorzystać z rezerwy budżetu. Przytoczyłem te przepisy, w ramach których się poruszamy. Dzisiaj, jeżeli nie mamy innych możliwości w ramach przepisów, trudno mi tutaj zadeklarować państwu, że jesteście w stanie w tym konkretnym przypadku pomóc.

Jeżeli chodzi o fundusz solidarnościowy, to propozycje wykorzystania tego funduszu będą państwu przedstawione w najbliższym czasie. Czy tam będzie taka ścieżka dotycząca dofinansowania, nie powiem w tej chwili, bo tutaj jeszcze ostatecznego kształtu nie ma. Ale deklaruje, że jeżeli stowarzyszenie zwróci się do naszego ministerstwa, to będziemy szukać rozwiązania, tak żeby, i tutaj pełna zgoda, jeżeli chodzi o dorobek tego stowarzyszenia, było to możliwe do kontynuowania. Dziękuję.

(*Posel Agnieszka Ścigaj*: Dziękuję. Na tę deklarację w sumie czekaliśmy. Dziękuję.)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Proszę państwa, ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 53 do godz. 10 min 03*)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 11. porządku dziennego.

Kolejne pytanie jest w sprawie funkcjonowania elektronicznego systemu poboru opłat za korzystanie z dróg – viaTOLL i planowanego znaczącego wzrostu kosztów obsługi ww. systemu, w związku z przejęciem zarządzania przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! System elektronicznego poboru opłat viaTOLL zapewnia naszemu państwu dochody z tytułu korzystania z dróg, które są później rozwijane, remontowane, w zasadzie budowane ze środków pochodzących właśnie z tego systemu, z tych opłat, które ponoszą osoby z niego korzystające, kiedy poruszają się naszymi drogami. I ten system, którego operatorem była firma prywatna, można powiedzieć, działał znakomicie. Przyniósł naszemu państwu ponad 10 mld zł w okresie funkcjonowania, natomiast kilka miesięcy temu ministerstwo postanowiło de facto znacjonalizować system poboru, przenieść tę odpowiedzialność na instytucje państwa. Wtedy Nowoczesna składała poprawki, które dawały pewną możliwość: w przypadku sytuacji, w której państwo nie podoła temu zadaniu, byłaby możliwość powierzenia go bezpośrednio firmie prywatnej, operatorowi prywatnemu. Wyszliśmy z założenia, że operator prywatny zrobi to lepiej, taniej, szybciej itd.

W związku z tym mam do pana ministra pytania dotyczące tego nowego ulokowania systemu: O ile wzrosną koszty obsługi? Czy prawdą jest, że w poprzednich ustawach budżetowych było to ok. 250 mln, a teraz jest 800 mln? Czy prawdą jest, że w przypadku niepodpisania tej umowy z dotychczasowym operatorem prywatnym państwo straciłoby miliardy złotych, ponieważ instytucje, które zostały wskazane, nie byłyby w stanie samodzielnie wywiązać się z tego obowiązku? (*Dzwonek*) Ile dróg nie zostało objętych tym systemem...

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Marek Chodkiewicz.

**Posel Mirosław Suchoń:**

...w związku z tym zamieszaniami? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Marek Chodkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym rozpocząć od wskazania faktu, że decyzja o przejęciu całościowej kontroli nad Krajowym Systemem Poboru Opłat przez państwo jest jednym z elementów strategii uszczelniania systemu podatkowego, w której wdrażaniu istotną rolę miało wejście w życie ustawy z dnia 9 marca 2017 r. o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów. Wdrożenie rozwiązania przewidującego powierzenie prawa do poboru opłaty elektronicznej oraz opłaty za przejazd autostradą głównemu inspektorowi transportu drogowego pozwala na koncentrację wszystkich kompetencji dotyczących KSPO w ramach jednego organu administracji rządowej. Organ ten zatem obecnie jest odpowiedzialny za funkcjonowanie, bieżące utrzymanie, eksploatację i rozwój KSPO, jak również upoważniony jest do kontroli prawidłowości uiszczania opłaty elektronicznej, a także nakładania i pobierania kar pieniężnych za naruszenia obowiązku uiszczania opłaty elektronicznej.

Przyjęte rozwiązanie jest korzystne dla sektora finansów publicznych, ponieważ eliminuje ryzyka, jakie wiążą się z każdorazowym prowadzeniem postępowania przetargowego na zamówienia dotyczące eksploatacji czy też modernizacji systemu. Mitygowane, ograniczane jest również ryzyko niezapewnienia ciągłości poboru opłat czy też każdorazowego ponoszenia wysokich wydatków inwestycyjnych na bonifikację systemów w sytuacji, gdy nowy wykonawca dążyć będzie do wdrażania autorskich rozwiązań technologicznych. Strona publiczna unika zatem zagrożenia dotyczącego monopolizacji technologicznej w tym obszarze.

Warto też podkreślić, że zlecenie kompleksowej obsługi systemu podmiotowi zewnętrznemu pozbawia stronę publiczną szczegółowej wiedzy oraz kontroli nad sposobem wykorzystania danych, które mogą być niezbędne do wykonywania innych zadań publicznych. Jednocześnie doprowadzono do wzmocnienia nadzoru i kontroli ministra właściwego do spraw transportu nad organem realizującym pobór opłat drogowych na drogach zarządzanych przez państwo. 28 sierpnia br. główny inspektor transportu drogowego podpisał umowę z Instytutem Łączności – Państwowym Instytutem Badawczym umowę na realizację zamówienia publicznego dotyczącego świadczenia usługi przejęcia eksploatacji elektronicznego systemu poboru opłat. Jest to instytucja, nad którą nadzór sprawuje minister cyfryzacji. Umowa ma charakter krótkookresowy, a jej głównym celem oprócz przyjęcia systemu, który to cel został już osią-

gnięty, jest zagwarantowanie ciągłości wpływów z KSPO do Krajowego Funduszu Drogowego. Instytut Łączności ma prawo do zawierania koniecznych umów o charakterze podwykonawczym w obszarach, które wymagają zewnętrznego wsparcia eksperckiego.

Warto w tym miejscu podkreślić, że w ramach zakończonej już umowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z konsorcjum Kapsch na zaprojektowanie i dostawę obsługi Krajowego Systemu Poboru Opłat Elektronicznych oraz manualnego poboru opłat konsorcjum Kapsch posiadało ponad 70 podwykonawców.

Odnosząc się wprost do kwestii wzrostu kosztów obsługi elektronicznego systemu poboru, warto wskazać, że wynoszą one obecnie w skali roku 222 684 tys. netto. Ta kwota, panie pośle, jest praktycznie nieco niższa, jest praktycznie równa kwocie, którą otrzymywała firma Kapsch. W skali 27 miesięcy, a więc do czasu trwania umowy GITD z Instytutem Łączności, koszty te będą wynosiły 385 mln netto. Umowa jest zawarta na 27 miesięcy, z możliwością skrócenia tego czasu do 21 miesięcy w przypadku powodzenia i szybszego wdrożenia nowego systemu. Wtedy uzyskalibyśmy oszczędność na tej operacji w wysokości ok. 76 mln.

Jeżeli chodzi o dane, którymi operował pan poseł, to są to dane, które odnoszą się do Krajowego Funduszu Drogowego, który przewiduje również rozbudowę systemu. Te pieniądze, te większe kwoty są przeznaczone na rozbudowę. Nie na samo funkcjonowanie, tylko na rozbudowę systemu. Pan przewodniczący, pan poseł zsumował również kwotę całego budżetu GITD, a GITD to jest większa instytucja niż tylko instytucja zajmująca się poborem opłat, bo tam pracuje cała masa inspektorów. Tak że na dzień dzisiejszy mamy praktycznie takie same koszty, z możliwością uzyskania oszczędności w przypadku szybszego zrealizowania nowego systemu.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o tym, że na 2019 r. w budżecie GITD jest zarezerwowana większa kwota, ponieważ wejdą już w życie opłaty dotyczące budowy nowego systemu. A zatem kwoty pojawiające się w przekazach medialnych często nie odnoszą się wyłącznie do planowanych wydatków na krajowy system poboru opłat w 2019 r., ale stanowią sumy, na które składają się zarówno finansowanie systemu poboru opłat, jak i bieżące funkcjonowanie Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego w pozostałym zakresie. Tak że w ramach tej kwoty będą finansowane również wynagrodzenia dla inspektorów, inspektorów CANARD itp. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję bardzo.

I pytanie uzupełniające – również pan poseł Mirosław Suchoń.



**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Bardzo interesujące jest to, co pan powiedział, i w związku z tym chciałbym dopytać. Po pierwsze, czy w związku z tym, że jest to element uszczelniania systemu podatkowego przez państwo, państwo straciło jakieś środki ze względu na obsługę systemu przez poprzedniego operatora? Jakie to były środki, jeżeli państwo uszczelniają, i czy w związku z tym wystąpiacie do dotychczasowego operatora o refundację tych środków? Rozumiem bowiem, że jeżeli to jest element uszczelniania, to oznacza to, że był jakiś wypływ.

Chciałbym również zapytać o to, kto zgodnie z tymi nowymi umowami, które zostały zawarte, jest zobowiązany do pokrywania strat w przypadku, kiedy system jest niedostępny, nie funkcjonuje. Do tej pory było bowiem tak, że firma Kapsch, która to obsługiwała, miała to wpisane do kontraktu, czyli pokrywała koszty strat. Stawiam pytanie: Kto dzisiaj je pokrywa? Chciałbym również zapytać o to, czy prawdą jest, że państwo myślą o tym, aby ten system (*Dzwonek*), który kosztował...

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Panie pośle, bardzo dziękuję.

**Posel Mirosław Suchoń:**

...kilka miliardów złotych, wyrzucić po prostu do kosza. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Bardzo dziękuję, wyczerpał pan poseł czas.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Marek Chodkiewicz.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Marek Chodkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o sprawy uszczelnienia systemu, to my nie mówimy, że poprzedni system był nieszczelny i wypływały z niego pieniądze. Mówimy o tym, mając na myśli szczelność systemu, że do tego systemu będą mogły mieć dostęp wszystkie instytucje państwowe zajmujące się podatkami czy też egzekwowaniem dyscypliny na drogach. Tak że to w tym kontekście mówimy o uszczelnianiu systemu podatkowego. Natomiast jeżeli chodzi o ewentualne ponoszenie strat, to za to odpowiada Instytut Łączności. On będzie musiał niestety te straty pokry-

wać, oczywiście mając stosowne ubezpieczenia, tak więc jest to system ubezpieczony. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Jednostka budżetowa.*)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie, w sprawie gazyfikacji gmin w Polsce, zadają panowie posłowie Jarosław Gonciarz i Waldemar Andzel.

Bardzo proszę.

**Posel Jarosław Gonciarz:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Niestety bardzo wiele gmin w Polsce nie jest zgazyfikowanych lub posiada niezgazyfikowane rejony miasta. Szacuje się, że w Polsce jest jeszcze ok. 1,5 tys. gmin bez dostępu do sieci gazowej. Brak pełnej gazyfikacji to dziś spore utrudnienie w każdej gminie lub jej części, jeżeli takowe występuje. Doskonale można zrozumieć, że gazyfikacja Polski to zadanie, które powinno nastąpić priorytetowo, ale to także ogromne zadanie, przed jakim stoi ministerstwo. Niestety przez zaniedbania poprzednich rządów, rządów PO-PSL, pana ministerstwo stoi przed ogromnym wyzwaniem. W związku z powyższym pragnę zapytać, jak ministerstwo będzie zamierzało skutecznie dotrzeć z gazyfikacją do jak największej liczby gmin w Polsce.

**Posel Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jeszcze pytanie dodatkowe. Czy większa gazyfikacja nie będzie nas bardziej uzależniać od dostaw gazu z Rosji i jacy są możliwi inni dostarczyciele gazu do naszego kraju? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Grzegorz Tobiszowski.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Energii  
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za wywołanie tego tematu w pytaniach, bowiem w ostatnim czasie, jak państwo wiecie, ogłosiliśmy program, który rzeczywiście ma zgazyfikować nasze miejscowości, te, które do tej pory nie są objęte dostawą gazu, i możemy rzec, że program, który po-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii  
Grzegorz Tobiszowski**

wstał, abyśmy rozpoczęli pewne prace w Polsce, intensywne, skoordynowane i na wielu obszarach, aby skutecznie umieć zmierzyć się z problemem zanieczyszczonego powietrza, jest dużym wyzwaniem.

W Polsce nadal ok. 3 mln domów jednorodzinnych wykorzystuje do ogrzewania różnego rodzaju paliwa, niekoniecznie paliwa ekologiczne, pomimo że mamy już ustawę o jakości paliw, jeśli chodzi o węgiel, ale to wyzwanie pozostaje. To z kolei ma wpływ na zanieczyszczenie powietrza, przyczynia się do znaczącego zanieczyszczenia powietrza, oraz jest jednym z głównych powodów powstawania smogów w takim okresie, w jakim obecnie jesteśmy, czyli z końcem roku, kiedy mamy zimniejsze okresy, kiedy są niższe temperatury.

Gaz ziemny, jak wiemy, jest paliwem niskoemisyjnym, które może być z powodzeniem wykorzystywane w ramach działań dotyczących wspierania poprawy powietrza i walki ze szkodliwymi dla zdrowia pyłami. Z tego względu jednym z działań Ministerstwa Energii jest m.in. upowszechnienie wykorzystywania zdrowszych dla społeczeństwa źródeł ogrzewania, jak również roli gazu ziemnego jako jednego z istotniejszych elementów tego systemu.

Podjęliśmy systematyczne wysiłki w celu zwiększenia dostępności gazu w nowych rejonach poprzez rozbudowę systemu gazowego i ułatwienie dostępu do niego. Istotnym priorytetem polityki energetycznej obecnego rządu są inwestycje w modernizację istniejącej oraz budowę nowej sieci dystrybucyjnej gazu. W połowie października minister Krzysztof Tchórzewski poinformował, że prowadzone przez narodowego operatora sieci dystrybucyjnej Polską Spółkę Gazownictwa inwestycje w zakresie rozbudowy i modernizacji gazowej sieci dystrybucyjnej dzięki naszym staraniom ulegną zdecydowanemu przyspieszeniu. Prowadzona przez obecny rząd konsekwentna polityka fiskalna, jak wszyscy wiemy, spowodowała to, że PGNiG może przeznaczyć dodatkowe środki finansowe na zwiększenie inwestycji w sieci gazowe.

Oficjalnie w październiku przez premiera Mateusza Morawieckiego i pana ministra Krzysztofa Tchórzewskiego został ogłoszony w Halinowie „Program przyspieszenia inwestycji w sieć gazową Polski”. Będzie on realizowany przez Polską Spółkę Gazownictwa w latach 2018–2022. W ramach programu planuje się wybudowanie ok. 5 tys. km nowej sieci dystrybucyjnej i ponad 32 tys. nowych przyłączy gazowych oraz likwidację ograniczeń systemowych, jak również rozbudowę gazociągów wysokiego ciśnienia o szacowanej długości ponad 600 km. Dzięki takiemu wsparciu mają zniknąć, i znikną, z mapy Polski kolejne obszary niezgazyfikowane. Do roku 2022 dzięki działaniom PSG w sumie 300 nowych gmin ma uzyskać dostęp do gazu ziemnego. Dla przykładu, jeśli chodzi o województwa najmniej zgazyfikowane, w województwie podlaskim planowanych jest do ga-

zyfikacji 26 gmin, w łódzkim 44, w kujawsko-pomorskim 16, w pomorskim 22, w warmińsko-mazurskim 16 gmin. Zgodnie z deklaracjami prezesa PGNiG SA do roku 2022 blisko 90% polskich obywateli będzie zamieszkiwało gminy zgazyfikowane.

Celem naszych działań jest dobro mieszkańców. Chcemy, żeby żyli w zdrowszym i bardziej przyjaznym, a jednocześnie bezpiecznym środowisku. Za wszystkimi naszymi działaniami i decyzjami stoi chęć ułatwiania obywatelom podejmowania decyzji korzystnych dla środowiska, a więc dla naszego wspólnego dobra. Chcemy umożliwić szybszy rozwój gospodarczy zgodnie z „Planem na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Szeroka gazyfikacja wpłynie również na poprawę jakości powietrza, a na obszarach słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym pozwoli pobudzić koniunkturę gospodarczą oraz wyrówna różnice rozwojowe. Będzie to olbrzymia szansa dla gmin i samorządów na przyciągnięcie inwestorów i rozwój gospodarczy.

Nasze plany – mam na myśli Ministerstwo Energii – potwierdza przedłożony do konsultacji projekt „Polityki energetycznej państwa do 2040 r.”. Bezpieczne i zdywersyfikowane dostawy gazu ziemnego do kraju mogą być podstawą budowania bezpieczeństwa energetycznego. Dlatego Polska realizuje ambitną politykę dywersyfikacji dostaw gazu, ale też realistyczną. Z tego miejsca chcę podkreślić, że projekt Baltic Pipe – i to jest odpowiedź dla pana posła Andzela, który pytał o to, czy to jest roztropne, czy nie zwiększymy dostaw, które obecnie odbieramy zgodnie z umową – jest realizowany zgodnie z przyjętym harmonogramem i nie ma w tym zakresie żadnych opóźnień. Zgody inwestycyjne po polskiej i duńskiej stronie zostały wydane, a umowa międzyrządowa polsko-duńska została w ten wtorek podpisana w Katowicach w trakcie COP-u. Również zgodnie z harmonogramem jest realizowana rozbudowa terminalu LNG w Świnoujściu.

Serdecznie dziękuję za wywołanie tego tematu, bo jest to program znaczący i historyczny, który zdecydowanie zmieni tereny wiejskie. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz.

**Poseł Jarosław Gonciarz:**

Szanowna Pani Marszałek! Pan minister mówił dużo o programie gazyfikacji, którego przyjęcie zasługuje na duże uznanie. Będziemy się przyglądać jego realizacji. Jakie przepisy prawa uchwalił minister energii w ostatnich latach, żeby przyspieszyć gazyfikację w kraju? Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Grzegorz Tobiszowski.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Energii  
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W marcu tego roku minister Tchórzewski podpisał rozporządzenie dotyczące taryf dla gazu ziemnego. Jego celem jest m.in. szybszy rozwój systemu gazowego i zwiększenie wykorzystywania gazu ziemnego w gospodarce. Rozporządzenie ma zdecydowanie ułatwić, i ułatwia, podejmowanie decyzji o przyłączeniu się do sieci gazowej przez potencjalnych odbiorców, dla których koszt przyłączenia stanowił do tej pory barierę finansową. W pierwszej kolejności rozporządzenie zwalnia z ponoszenia opłat przyłączeniowych odbiorców mających przyłącze, z którego do tej pory nie korzystali. Rozporządzenie umożliwia również obniżenie opłat za przyłączenie do sieci dla odbiorców domowych zamieszkałych na obszarach, dla których uchwalono programy ochrony powietrza. Nowe przepisy zapewniają również odbiorcy większą kontrolę nad zużyciem gazu ziemnego. Dzięki rozszerzeniu zakresu informacji dostarczanej przez przedsiębiorstwa gazowe odbiorca może bardziej świadomie i oszczędnie gospodarować zużyciem gazu.

6 grudnia br. Sejm przyjął ustawę, za sprawą której dzięki współpracy z Ministerstwem Przedsiębiorczości i Technologii udało się wprowadzić ułatwienie dla rozwoju sieci dystrybucyjnych gazowych. Ustawa mianowicie zwalnia z konieczności uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę sieci gazowych o maksymalnym ciśnieniu roboczym 0,5 MPa, co znacząco przyczyni się do usprawnienia rozbudowy dystrybucyjnej sieci gazowej. W ramach prowadzonych przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju prac nad reformą procesu inwestycyjno-budowlanego prowadzimy dialog o wprowadzeniu ułatwień w tym procesie odnośnie do sieci gazowych.

Zależy nam na usprawnieniu procedur administracyjnych, które mogą stanowić barierę rozwoju tego programu, oraz uregulowaniu kwestii dotyczących stref kontrolowanych, a także rozwiązaniu problemu lokalizowania sieci na nieruchomościach o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeszcze raz dziękuję serdecznie za pytania, które wywołały tę kwestię. Pomyślcie państwo, że ten program zaczyna być jednym z istotniejszych programów. Chodzi nie tylko o związek z programem „Czyste powietrze”, ale również o to, że ten program zdecydowanie pobudzi tereny, które oczekują na nowych inwestorów, potrzebują nowych inwestycji. Chodzi o to, aby pobudzić również tworzenie miejsc pracy, szcze-

gólnie na terenach wiejskich, dzisiaj mniej zurbanizowanych, w mniejszym stopniu objętych programem inwestycyjnym. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Kolejne pytanie, w sprawie rozpoczęcia prac na linii nr 71 Ocice – Rzeszów związanych z jej elektryfikacją i przygotowania harmonogramu zamknięć torowych na tej linii na 2019 r., do ministra infrastruktury, zadają posłowie Wojciech Buczak i Zbigniew Chmielowiec.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Wojciech Buczak.

Bardzo proszę.

**Poseł Wojciech Buczak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nasze pytanie dotyczy bardzo ważnej linii kolejowej, łączącej Rzeszów z Warszawą. Chodzi dokładnie o elektryfikację linii na odcinku Rzeszów – Ocice.

16 listopada br. podczas Kongresu 590 w Jasionce k. Rzeszowa została uroczystie podpisana umowa między zarządami spółek PKP PLK i PKP Energetyka w obecności przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury. Ta umowa zakłada, że w latach 2019–2021 będzie przeprowadzona elektryfikacja linii nr 71 na odcinku Rzeszów – Ocice. Te prace będą finansowane z budżetu państwa. Koszt nie jest taki duży, wynosi 67 mln zł. Na odcinku 60 km będzie założona nowa trakcja. Wiele lat trwały zabiegi samorządowców, parlamentarzystów, żeby właśnie te prace zostały przeprowadzone. Teraz spotkało się to z życzliwym podejściem Ministerstwa Infrastruktury i w ogóle polskiego rządu, a także zarządów spółek kolejowych. Bardzo za to dziękujemy.

Ale pojawia się pytanie. Rok 2019 tuż, tuż. Czy te prace są realne do przeprowadzenia? Jakie są już poczynione przygotowania? W którym konkretnie miesiącu 2019 r. rozpoczną się prace związane z elektryfikacją tej linii? Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, panie ministrze.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Andrzej Bittel.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Andrzej Bittel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Dziękuję bardzo za pytanie dotyczące kwestii elek-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel**

tryfikacji i harmonogramu w związku z rozpoczęciem prac na linii kolejowej nr 71 Ocice – Rzeszów.

Chciałem na początku powiedzieć, że „Krajowy program kolejowy do roku 2023 r.”, który realizuje rząd Prawa i Sprawiedliwości, zakłada wydatkowanie środków rzędu 67 mld zł na wiele inwestycji infrastrukturalnych w korytarzach TEN-T, w tym również na takie linie kolejowe, którym należy przywrócić standard czy w przypadku których należy dołożyć starań, żeby osiągnęły pewien standard, jakim jest elektryfikacja. Rzeczywiście pan poseł jest doskonale poinformowany, choć pewne niuanse muszą doprecyzować, jak to w życiu.

Umowa została zawarta 16 listopada 2018 r. na kwotę 67 mln. Zadanie jest przewidziane do realizacji w trybie „zaprojektuj i wybuduj” w okresie od listopada 2018 r. do marca 2021 r. Jest ono realizowane w ramach projektu „Prace na linii kolejowej nr 71 Ocice – Rzeszów” finansowanego ze środków krajowych, tak jak pan poseł wspomniał, którego łączna wartość wynosi blisko 120 mln zł. Realizacja przewidziana jest na lata 2016–2021. Celem projektu jest zwiększenie oferty przewozowej, zwiększenie niezawodności usług transportowych realizowanych przez kolej, poprawa bezpieczeństwa transportu kolejowego. Efekty projektu będą następujące: podwyższenie standardów technicznych linii, poprawa bezpieczeństwa ruchu, zmniejszenie negatywnych skutków oddziaływania na środowisko, poprawa jakości usług, poprawa przepustowości. Po podpisaniu rzeczonyj umowy – rzeczywiście odbyło się to w wyjątkowych warunkach, bo na Kongresie 590 – wykonawca zobowiązany został w pierwszej kolejności do aktualizacji dokumentacji projektowej w zakresie rozmieszczenia konstrukcji wsporczych, uwzględniając również lokalizację projektowanych podstacji trakcyjnych. Po zatwierdzeniu przedmiotowych projektów wykonawca rozpocznie realizację robót budowlanych.

W związku z tym, że jednym z głównych kryteriów przetargowych było skrócenie czasu zamknięć torowych, wykonawca zamierza zmobilizować wszelkie możliwe środki w celu przeprowadzenia pracy na całej długości linii w tym samym czasie, tak aby wywiązać się z zadania w czasie określonym umową, a także sprostać wskazanemu w swojej ofercie wyzwaniu, jakim jest wyznaczenie parametru wykonywania zamknięć torowych na okres 1500 godzin w cyklach po 10 godzin dziennie. To jest bardzo ważny element tego przedsięwzięcia, które mamy przed sobą.

Jeśli nie wyczerpałem odpowiedzi, to...

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Chmielowiec.

**Poseł Zbigniew Chmielowiec:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam bardzo krótkie pytania, tak że bardzo bym prosił, żeby pan minister już nie odchodził, szkoda czasu.

Czy został przygotowany harmonogram zamknięć torowych na linii nr 71 w 2019 r.? Przynajmniej do mnie dochodzą takie informacje, a jestem tym bardzo zainteresowany, bo moje rodzinne miasto Kolbuszowa jest na tej trasie, na trasie linii nr 71, która ma być elektryfikowana. Czy prawdą jest, że zamknięcia torowe na linii nr 71 zaplanowane na rok 2019 zostały odwołane? Jeżeli tak, to jakie są tego przyczyny?

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Andrzej Bittel.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Pośle! Potwierdzam. Pierwotnie zamawiający planował zamknięcia torowe od 3 marca przyszłego roku. Natomiast po dokonaniu weryfikacji, po dokonaniu wyboru wykonawcy i w związku z tym weryfikacji harmonogramu prac, po uwzględnieniu maksymalnego czasu zamknięć wskazanego w ofercie przez wykonawcę, z którym została zawarta umowa, harmonogram został dostosowany tak, aby w pierwszej kolejności prowadzić prace niewymagające zamknięć, czyli przebudowę kolizji infrastruktury elektroenergetycznej.

W związku z tym na ten moment harmonogram działań wygląda w sposób następujący. Rozpoczęcie realizacji robót zasadniczych planowane jest od lipca 2019 r. Zamknięcia torowe, o które pan poseł pyta, planowane są w następujących okresach: od lipca 2019 r. do września 2019 r. dla pierwszego zakresu prac, w tym okresie zostaną wykonane fundamenty słupów sieci trakcyjnej i częściowo konstrukcje wsporcze, a w okresie marzec–kwiecień 2020 r. ukończenie robót w końcowej fazie budowy podstacji trakcyjnych. Zakończenie rzeczonyj umowy na elektryfikację jest zaplanowane na marzec 2021 r. I zakładamy, że dzięki tym działaniom pociągi w trakcji elektrycznej będą mogły pojechać po zelektryfikowanej linii według rozkładu jazdy na lata 2020–2021. W związku z tym, że jest niezwykle istotny parametr oferty, tj. skrócenie czasu zamknięć, mamy efekt krótszego zamknięcia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

I przechodzimy do kolejnego pytania w sprawie problemu wykorzystania i przetwarzania osocza otrzymanego od krwiodawców oraz braku narodowego frakcjonatora osocza w celu pozyskania preparatów krwiopochodnych.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Piotr Olszówka.

Bardzo proszę.

**Poseł Piotr Olszówka:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Problem polskiej krwi trwa od dłuższego czasu. Światowa Organizacja Zdrowia WHO apeluje do polskiego rządu o zabezpieczenie zakładu, który mógłby przetwarzać na miejscu leki krwiopochodne.

Jest bardzo przyjemne w pracy parlamentarnej, gdy możemy wspierać inicjatywy, gdzie jest oddawana krew przez honorowych dawców. Coraz szerszy łuk zatacza krąg ludzi, którzy angażują się w tego typu działalność. I dobrze.

W tym roku nasze biura poselskie, nasze skrzynki mailowe były blokowane przez ludzi, którzy chorują na hemofilię. Problem leków krwiopochodnych, immunoglobuliny i czynników krzepnięcia ma szeroki zakres. Dostępność tych leków jest dla chorych na hemofilię utrudniona. Państwo polskie płaci rocznie ok. 80 mln zł, to koszt zakupu leków od zagranicznych wytwórców. Więc nasuwa się takie pytanie, czy zostały podjęte działania w celu utworzenia narodowego zakładu frakcjonowania krwi. Jeżeli takowe działania były podjęte, to prosiłbym o informację, na jakim etapie są prace nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Sławomir Gadomski.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Gadomski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Szanowny Panie Pośle! Na wstępie bardzo krótko chciałbym zaznaczyć, że osocze w krwiolecznictwie jest obecnie wykorzystywane również na potrzeby kliniczne. Ok. 25% osocza pobranego od honorowych dawców krwi i następnie przetworzonego przez centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa jest przekazywane podmiotom leczniczym.

I tak naprawdę pozostałe nadwyżki osocza oczywiście dzisiaj nie są utylizowane, ta praktyka miała miejsce kiedyś. Dzisiaj następuje zbycie nadwyżek osocza, aczkolwiek, co warto podkreślić, nie odbywa się to w żadnym wypadku kosztem chorych wymagających leczenia krwią czy jej składnikami pochodnymi.

Faktem jest, i należy się z tym zgodzić, że na rynku światowym, bo mówimy tu o rynku światowym, są pewne problemy – czy to przejściowe, czy to stałe – z dostępem do leków krwiopochodnych. Przede wszystkim do albuminy, do immunoglobuliny, nieco mniej do koncentratów czynników krzepnięcia, które są stosowane w przypadku leczenia hemofilii. Tak naprawdę problem polskiego frakcjonatora czy może szerzej: zapewnienia samowystarczalności Polski w zakresie leków krwiopochodnych jest faktycznie problemem, można powiedzieć, chyba już historycznym. Wiele prac w tym zakresie zaczęło się wiele lat temu i na przestrzeni przynajmniej ostatnich 15 lat było podejmowanych kilka prób, żeby doprowadzić do samowystarczalności czy do częściowej samowystarczalności Polski.

Obecnie w Ministerstwie Zdrowia, ale nie tylko – może to zaraz doprecyzuję – trwają prace analityczne dotyczące opracowania odpowiedniego, efektywnego i tak naprawdę optymalnego z punktu widzenia Polski modelu zapewnienia dostępu do leków, bo sama budowa fabryki nie jest jedynym możliwym rozwiązaniem. Dzisiaj prowadzimy w Ministerstwie Zdrowia analizy w ramach projektu strategicznego zgłoszonego do Rządowego Biura Monitorowania Projektów Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. To są analizy dwóch wariantów albo, można powiedzieć, dwóch etapów. Z racji tego, że budowa fabryki jest kosztochłonna, jest procesem długotrwałym i jest tak naprawdę procesem wyjątkowo skomplikowanym z punktu widzenia technologicznego, ale również licencyjnego, z punktu widzenia wprowadzenia produktu do obrotu, z punktu widzenia rejestracji tego produktu, analizujemy raczej podejście etapowe.

W pierwszym etapie rozsądne wydaje się rozważenie wprowadzenia możliwości zastosowania dostaw kontraktowych, czyli po prostu przekazywania osocza pobranego od polskich honorowych dawców krwi do jednego z frakcjonatorów europejskich, który na nasze potrzeby będzie zwracał, można powiedzieć, leki krwiopochodne. Od tego chcielibyśmy zacząć. Mam nadzieję, że po zakończeniu fazy analizy... W tym roku tak naprawdę jesteśmy na etapie dogrywania, spotykania się w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Dlaczego kancelarii? Bo jest to projekt, który angażuje znacznie szersze grono interesariuszy niż Ministerstwo Zdrowia. Wchodzimy w kompetencje ministerstwa rozwoju, ministerstwa przedsiębiorczości. I na szczęblu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów chcielibyśmy i decyzję o etapowaniu, i decyzję finalną o dalszym analizowaniu procesu, jeżeli chodzi o postawienie fabryki w Polsce, podjąć.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Gadomski**

Po stronie Ministerstwa Zdrowia finalizujemy te analizy wstępne, te analizy, które pozwolą podjąć decyzję również w zakresie umowy przetwarzania kontraktowego, bo to jest również proces niezwykle skomplikowany. Kraj znacznie mniejszy od nas – Słowenia, przez ponad ostatnie 2 lata tak naprawdę procedowała nad tym tematem, opierając się chyba na wszystkich instytucjach europejskich, również odwoławczych. A więc też chcemy się do tego dobrze przygotować i pod kątem określenia pewnych wymogów, na których nam zależy, i pod kątem zapewnienia bezpieczeństwa i transportu, i ponownego wprowadzenia produktów leczniczych. W tym chyba najmniejszym problemem wydaje się dostosowanie polskiego prawodawstwa w tym zakresie, bo musimy zmienić również ustawę o publicznej służbie krwi.

Jeżeli chodzi o zasadność budowy fabryki, to jest to temat, który musimy rozpatrywać na dwóch gruntach: na gruncie samowystarczalności i bezpieczeństwa Polski, bo mówimy tu o strategicznym zasobie, jakim są leki krwio pochodne, oraz na analizie opłacalności. Te analizy idą dzisiaj w kierunku zbudowania modelu biznesowego tego przedsięwzięcia opartego na zasobach Skarbu Państwa czy ewentualnie na partnerstwie publiczno-prywatnym. Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Kolejne pytanie zadaje pan poseł Kazimierz Gołojuch.

**Poseł Kazimierz Gołojuch:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Polsce są zakłady, które mają licencję na frakcjonowanie osocza, i może należałoby pójść w tym kierunku, żeby tę możliwość wykorzystać. Dodam, że budowa zakładów frakcjonowania osocza jest strategiczna zarówno dla gospodarki narodowej, jak i bezpieczeństwa kraju, i wykorzystanie krajowych zasobów osocza pozwoliłoby zabezpieczyć polski system ochrony zdrowia i chorych, jeżeli chodzi o leki najwyższej jakości.

Pan minister już powiedział, że będzie prowadzona szeroko zakrojona analiza, w którym kierunku należałoby pójść. Ale chciałbym zapytać, czy Ministerstwo Zdrowia planuje, skłania się do tego, żeby wdrożyć rozwiązania prawne i organizacyjne mające na celu ograniczenie handlu polskim osoczem oraz rozpocząć krajową produkcję leków osoczo pochodnych. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Sławomir Gadomski.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Gadomski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Pośle! Tak jak powiedziałem, dzisiaj jedna z firm farmaceutycznych czy biotechnologicznych w Polsce posiada licencję w ograniczonym zakresie, to trzeba jasno powiedzieć. To nie jest licencja na wszystkie leki pochodne, to nie jest nawet licencja na większość leków krwio pochodnych w Polsce. To jest licencja ograniczona. Jest to jeden z wariantów prowadzonych analiz i pewne wstępne rozmowy z tą firmą były prowadzone, wprowadzie nie bezpośrednio przez Ministerstwo Zdrowia, ale w ramach całego projektu. Nie zostały one sfinalizowane i nadal trwają. Mam nadzieję, że już w momencie przedstawiania tych wariantów decyzji w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów będą na ukończeniu rozmowy z tym podmiotem w zakresie tego, w jaki sposób można wykorzystać jego licencję. Ale również dzisiaj prowadzimy równoległe rozmowy z podmiotami zagranicznymi, które takiej licencji mogłyby udzielić innym podmiotom albo w szerszym zakresie. To będzie wynik tej pełnej analizy w tym obszarze. Nie planujemy dzisiaj na tym etapie, w którym nie mamy podjętej jeszcze ostatecznej decyzji o etapowaniu ani o tym, że powstanie albo w jakim czasie powstanie w Polsce frakcjonator osocza... Nie mamy też podjętej decyzji o ograniczeniu zbycia nadwyżek osocza. Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania w sprawie miejsc w Polsce, gdzie nie ma zasięgu telefonii komórkowej.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Barbara Dziuk.

**Poseł Barbara Dziuk:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zasięg telefonii komórkowej, wszyscy o tym doskonale wiemy, to jest bezpieczeństwo. Z danych Urzędu Komunikacji Elektronicznej wynika, że najwięcej obszarów, w których trudno korzystać z telefonii komórkowej, jest w województwach małopolskim, dolnośląskim i świętokrzyskim, ale też w innych regionach, w tym w regionie śląskim. Można powiedzieć,



**Posel Barbara Dziuk**

że jest jeszcze wiele do zrobienia, aby zlikwidować listę tzw. białych plam w Polsce. Brak zasięgu telefonii komórkowej to brak komunikacji w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Należy zwrócić uwagę na kontakt z pogotowiem i strażą pożarną. Mówię o tym temacie, ponieważ te podmioty zwróciły się do mnie z tym problemem.

I mam pytanie do pani minister. Z czego wynika coraz częściej spotykany problem braku zasięgu telefonii komórkowej w Polsce? Czy jest znany procent, jeśli chodzi o liczbę osób w naszym społeczeństwie, szacunkowo, których może dotyczyć omawiany problem?

Następne pytanie. Czy Ministerstwo Cyfryzacji podjęło jakieś działania i ma pomysł, jak to zlikwidować, a jeśli chodzi o kwestie związane z komunikacją, zapewnić bezpieczeństwo Polaków i naprawdę podjąć działania eliminujące białe plamy w Polsce? Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pani Wanda Buk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Cyfryzacji  
Wanda Buk:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Pani Poseł! Dziękuję bardzo za to pytanie. Operatorzy telekomunikacyjni zgodnie z Prawem telekomunikacyjnym każdego roku muszą sprawozdawać prezesowi Urzędu Telekomunikacji Elektronicznej. Na podstawie tych sprawozdań powstaje raport, corocznie. Zgodnie z raportem opublikowanym w czerwcu tego roku, jeżeli chodzi o ujęcie populacyjne, nasz kraj pokryty jest w 100% siecią 3G i w 99,9% siecią 4G/LTE. 100% zasięgu 4G, jeśli chodzi o populację, oferuje jeden z przedsiębiorców, pozostali oferują nieco niższe pokrycie. Najniższe wynosi 94,7% ludności. Natomiast w ujęciu geograficznym nie wygląda to już tak optymistycznie. Fizyczne zasięgi sieci ruchomych sprawozdawane są przez przestrzenne wskazanie punktów adresowych znajdujących się w technologicznym zasięgu stacji bazowych. W tym ujęciu wskazano, że zasięgu pozbawionych jest 2837 miejscowości w Polsce. Ta liczba zmniejszyła się względem wcześniejszego roku o ponad 8 pkt proc., bo wtedy wynosiła 3080 miejscowości. Należy tutaj podkreślić, że są to bardzo małe jednostki osadnicze skupiające kilka, kilkanaście budynków.

Natomiast dane o samym pokryciu nie odzwierciedlają faktycznej jakości usług i dla naszych obywateli ta jakość bardzo często bywa niezadowalająca.

Według raportu Open Signal z lutego tego roku średnia przepustowość usługi LTE w Polsce wynosiła 20 Mb/s. Jest to mało. Jesteśmy tu klasyfikowani jako 31. kraj w Europie. Nie jesteśmy tym usatysfakcjonowani. Natomiast powiem, z czego to wynika. Cały problem jest oczywiście problemem kompleksowym, na który wpływa szereg czynników. Wśród tych, które wydają się najbardziej kluczowe, są przede wszystkim problemy geograficzne. Wiadomo, pola elektromagnetyczne, fale elektromagnetyczne rozchodzą się dokładnie tak jak światło, więc czasami naturalne jest, że jeżeli jest przeszkoda, to jest jakieś miejsce zaciemnione, co oznacza, że musimy mieć gęstsza sieć stacji bazowych. Niejednokrotnie społeczeństwo nie życzy sobie tych stacji bazowych w okolicy swojego miejsca zamieszkania ze względu na ich wygląd, ale niejednokrotnie jest też tak, że społeczności wręcz życzą sobie postawienia stacji bazowych przez operatorów. Jest to jedna z obiektywnych przyczyn geograficznych. Natomiast jeżeli chodzi o regulację, mamy tutaj tak naprawdę dwa kluczowe czynniki, które w naszej ocenie wpływają na to, jak wygląda dzisiaj dostęp do usług mobilnych, i przede wszystkim są to normy w zakresie pól elektromagnetycznych.

Szanowni Państwo! Polska ma przestarzałe normy pól elektromagnetycznych, które sięgają roku 1984, są normami radzieckimi. Jesteśmy jednym z trzech krajów w Europie, które mają takie normy. Są to normy stukrotnie bardziej restrykcyjne niż te, które mają pozostałe kraje Unii Europejskiej. To zwyczajnie prowadzi do tego, że nadajniki się zapychają. Jestem przekonana, że każdy z państwa doświadczył czasami braku zasięgu nawet w centrum dużego miasta – w centrum Warszawy, w centrum Krakowa. Jest to jeden z czynników.

Drugim czynnikiem są regulacje związane z procesem inwestycyjnym, które wpływają na inwestycje operatorów. Zgodnie z naszymi szacunkami średni czas procesu inwestycyjnego, procesu administracyjnego, ubieganie się o pozwolenie na postawienie stacji bazowej wynosi 153 dni. Wymagane jest tu 12 różnych procedur. Te 153 dni to minimalny czas, by założyć, że nie ma odwołań ani protestów składanych w procesie ubiegania się o pozwolenie.

Powiem, jakie działania w związku z tym podejmuje Ministerstwo Cyfryzacji. Na początku grudnia 2018 r. opublikowany został projekt ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw, tzw. megaustawa. W ramach tej inicjatywy legislacyjnej, która aktualnie jest na etapie konsultacji, przygotowano szereg ułatwień inwestycyjnych dla podmiotów telekomunikacyjnych. Przede wszystkim postanowiliśmy przyspieszyć proces inwestycyjno-budowlany poprzez doprecyzowanie pojęć z zakresu prawa budowlanego i umożliwienie budowy sieci nowej generacji bez pozwolenia na budowę. Proponujemy też obniżenie kosztów budowy oraz eksploatacji nowoczesnych sieci poprzez obniżenie opłat z tytułu zaję-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Cyfryzacji Wanda Buk**

cia pasa drogowego. Dzisiaj sytuacja wygląda tak, że maksymalne stawki za zajęcie 1 m<sup>2</sup> pasa drogowego w drogach krajowych to 20 zł, natomiast w przypadku pozostałych rodzajach dróg – 200 zł i nierzadko samorządy korzystają z tego bardzo ochoczo, co prowadzi do tego, że czasami jakiś budynek znajduje się 20 m od światłowodu, a jednak operatorowi nie opłaca się doprowadzać tam sieci. Jest to jedna z postulowanych zmian. Jest tam też szereg innych ułatwień, których nie będę teraz wymieniać (*Dzwonek*), bo skończył się czas. Natomiast uznajemy, że megaustawa będzie odpowiedzią na obawy i oczekiwania zgłoszone dzisiaj przez panią poseł. Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Elżbieta Duda.

**Poseł Elżbieta Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Z raportu urzędu komunikacji społecznej wynika, że Małopolska przoduje na liście tzw. białych plam, czyli lokalizacji, gdzie nie ma zasięgu telefonii komórkowej. Dotyczy to ponad 30 miejscowości. To jest poważny problem, nie tylko dla mieszkańców, ale przede wszystkim dla turystów, którzy chętnie odwiedzają Małopolskę.

Mam w związku z tym pytanie. Moje pytanie dotyczy parków narodowych, bo to szczególnie teren, szczególnie obszar. Czy są przygotowywane szczególne rozwiązania dla takich regionów, np. wieże wysokościowe? Jeżeli tak, to czy takie rozwiązania zaakceptuje dyrekcja parków narodowych? W tym przypadku jest to niezbędne.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pani Wanda Buk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Cyfryzacji  
Wanda Buk:**

Szanowna Pani Poseł! Tak jak już wcześniej wspomniałam, w procedowanej zgodnie z zapisami projektu megaustawy... Megaustawa sama w sobie wskazuje, dotychczas wskazywała obszary niejako wyłączone spod regulacji, spod tych ułatwień, które

przyznawała operatorom telekomunikacyjnym. Należały do nich np. uzdrowiska. Dzisiaj eliminujemy tego typu ograniczenia, dlatego że wiemy, że również w takich miejscach konieczny jest zasięg telefonii komórkowej. Tak jak pani poseł powiedziała, jest on szalenie ważny, przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa. Przypominam, że wczoraj, 12 grudnia, weszła w życie nowelizacja Prawa telekomunikacyjnego, która dała nam nowe narzędzia w postaci alertów bezpieczeństwa wysyłanych przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

Jeżeli natomiast chodzi już o sedno pytania pani poseł, czyli wysokość wież, to prawda jest taka, że w tym wypadku operator telekomunikacyjny i inwestor projektują zasięgi swojej sieci i muszą uwzględniać wszelkie przeszkody, tak żeby była to sieć jak najbardziej efektywna. Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie w sprawie ogólnopolskiego protestu pracowników sądów powszechnych.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Joanna Frydrych.

**Poseł Joanna Frydrych:**

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowny Panie Ministrze! W całej Polsce odbywa się obecnie protest pracowników sądów powszechnych. Protestują zarówno sekretarze sądowi, jak i asystenci sędziów. Odwoływanych jest tysiące rozpraw i posiedzeń sądowych. Paraliż nastąpił już w wielu apelacjach. Dla przykładu Sąd Okręgowy w Krakowie podaje, iż we wszystkich rejonach pracownicy sądów przystąpili do protestu. W Nowej Hucie na 128 spraw z wokandy spadły aż 93. Kolejny przykład: Rawa Mazowiecka, gdzie 83% pracowników sądów przebywa na zwolnieniu lekarskim. Sparaliżowane są sądy w Krośnie i Jaśle. Okręg wrocławski – 53% pracowników na zwolnieniu lekarskim.

Pan, panie ministrze, stwierdził w poniedziałek, że protest nie ma charakteru powszechnego. Czy aby na pewno? Wynagrodzenia pracowników w sądach są bardzo niskie. Średnie wynagrodzenie pracownika sądownictwa nie przekracza dziś 3 tys. zł brutto. Osoby z wieloletnim stażem pracy, doświadczeniem i wyższym wykształceniem zarabiają poniżej średniej krajowej. Pracownicy, którzy zdecydowali się dołączyć do protestu, są zastraszani, straszeni niewypłacaniem nagród, zwolnieniem dyscyplinarnym, kontrolą ZUS-u i rozwiązywaniem umów. Do tego, panie ministrze, dochodzi w podległych panu jednostkach.

Bez pracowników administracji sądy nie istnieją. Musimy otwarcie powiedzieć, że to, z czym dziś mamy do czynienia, jest paraliżem administracji są-

**Posel Joanna Frydrych**

dowej. W związku z zaistniałą sytuacją proszę odpowiedzieć: Czy pan minister dostrzega skalę zjawiska? Jak rozwiąże pan zaistniały problem? Czy planowany jest wzrost wynagrodzeń pracowników sądów powszechnych? Jeżeli tak, to o ile i kiedy? Jakie czynności ministerstwo podejmuje, aby nie było dużych opóźnień, jeśli chodzi o wyznaczanie nowych terminów rozpraw? Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Wójcik.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Dziękuję za te pytania pań poseł. Na początek chcę wyjaśnić, że w sądach pracownicy wymiaru sprawiedliwości nie otrzymują grantów, tylko wynagrodzenia. Granty to jest coś zupełnie innego, a tak jest napisane w pytaniu.

Nie ma żadnych zwolnień dyscyplinarnych, nie ma żadnego szantażu, zastraszania, a jeżeli chodzi o te tysiące spraw, to zbadaliśmy to. Codziennie mam spotkania, wideokonferencje z dyrektorami sądów apelacyjnych i codziennie otrzymuję informację, jaka jest sytuacja.

Dla przykładu, ponieważ nie będę wymieniał wszystkich 11 apelacji, apelacja białostocka, wczorajsze informacje – 1814 spraw, 90 spraw spadło. Z tego część spadła, ponieważ sędziowie po prostu albo chorują, albo nie wyznaczają rozpraw. Proszę się nie uśmiechać, to są twarde dane. Jeżeli chodzi o apelację łódzką, to na 4767 spraw 1036 spadło. To ok. 20%. Jeżeli chodzi o apelację szczecińską, to na 1629 spraw 194 spadły. Jeżeli chodzi o apelację rzeszowską, to na 921 spraw 192 spadły. Jeżeli chodzi o apelację warszawską, to na 1595 spraw z wokandy spadły 132 sprawy, przy czym było to odwoływane chociażby z powodu nieobecności sędziego. Jeżeli chodzi o apelację krakowską, to na 2719 spraw 410 spadło. Apelacja katowicka – na 3239 spraw 52 spadły.

O jakich tysiącach państwo mówicie? Nie ma paraliżu wymiaru sprawiedliwości. Chcielibyście tego paraliżu. Powiem tak: mogłem się spotkać z pytaniem każdej formacji opozycyjnej, Nowoczesnej, Kukiza, każdej, poza wami, bo wy nie macie prawa na ten temat dyskutować, dlatego że kiedy rządziliście...

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Mam prawo.)

Nie macie prawa.

Chciałbym, żeby pracownicy dzisiaj dowiedzieli się, o jaki wskaźnik wzrastały wynagrodzenia w czasach, kiedy rządziliście. Powiem to: 2011 r. – wie pani poseł, ile? – zero, 2012 r. – zero, 2013 r. – zero...

(Poseł Joanna Augustynowska: A od 3 lat ile?)

...2014 r. – zero, 2015 r. – zero. Takie są...

(Poseł Joanna Augustynowska: Pan minister trochę pokory by się nauczył.)

...skutki waszych rządów.

W 2016 r., kiedy zaczęło rządzić Prawo i Sprawiedliwość, pracownikom wymiaru sprawiedliwości podniesiono wynagrodzenia średnio o 10% – o 10%. W kolejnym roku podniesiono wynagrodzenia o 1,3%. Jeżeli chodzi o 2018 r., obecny rok, jest podniesione wynagrodzenie o 2%, chociaż w sferze budżetowej był zamrożony wskaźnik wzrostu wynagrodzeń. Jeżeli chodzi o ustawę budżetową, nad którą w tej chwili procedujemy, to zapewne pani poseł zerknęła w dane, o 5% podniesiony będzie wskaźnik wzrostu wynagrodzeń – o 5%, czyli dwa razy więcej niż...

(Poseł Joanna Augustynowska: Kiedy? Kiedy?)

No teraz, nad ustawą procedujemy w tej chwili, więc będzie uchwalona, mam nadzieję, że również głosami państwa.

Jeżeli chodzi o całą sferę budżetową, to jest 2,3%, czyli dwa razy więcej – dwa razy więcej. Więc o czym my rozmawiamy?

Wiecie, dlaczego dzisiaj jest takie wynagrodzenie pracowników wymiaru sprawiedliwości? Bo wy nie nie robiliście. Nie da się skokowo w 3 lata podnieść wynagrodzeń...

(Poseł Joanna Augustynowska: Od 3 lat rządzi PiS.)

...ze względu na to, że przez 5 lat...

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Pani poseł Augustynowska, jak nie jest pani zainteresowana odpowiedzią, to proszę nie przeszkadzać, tylko wyjść do kuluarów.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

...przez 5 lat, przez 6 lat państwo zamrażaliście wskaźnik. Zero po prostu wypłacaliście.

Jeżeli chodzi o nagrody, to też jest dosyć ciekawa sytuacja. 2015 r. – 50 mln wypłaciliście. A wie pani poseł, ile rok temu było? Ponad 130 mln – dwa i pół razy więcej. W tym roku będzie sto kilkadziesiąt milionów – też dwa i pół razy więcej, jeśli chodzi o nagrody.

(Poseł Joanna Augustynowska: No ja nie mogę...)

A to się przekłada konkretnie również...

Ja się cieszę, że pani poseł nie może. Ja też bym nie mógł, jakbym był w Platformie i słyszał te dane.



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie: 2015 r., za państwa rządów – 3698 brutto, razem z dodatkami, razem z nagrodami. Jeżeli chodzi o 2017 r., koniec roku, bo jeszcze nie mamy aktualnych danych – 4281 zł, czyli podniesione...

(Poseł Joanna Augustynowska: Skąd pan te dane bierze?)

...o 15,77%. 15% od czasu, kiedy skończyliście swoje nieudolne rządy. Dla innych pracowników – 26%. Jeżeli chodzi o asystentów – 17%. Tu bardzo ciekawa rzecz. Asystenci: w 2010 r. – 3644 zł średnio, w 2015 r. – 3571 r., realnie spadek o 2%, spadek za waszych rządów. To są twarde dane.

Otóż, szanowni państwo, ja powiem na koniec: Tak, solidaryzuję się z pracownikami wymiaru sprawiedliwości. Te wynagrodzenia są za niskie, ja o tym wielokrotnie mówiłem. Ale nie da się w ciągu 3 lat nadrobić zaniedbań z 8 lat. Nie da się tego zrobić. Nie da się po prostu, fizycznie się nie da.

(Poseł Joanna Augustynowska: Mniej gadać, więcej pracować.)

Nie ma paraliżu sądów. I bardzo bym prosił pracowników, którzy... Na początku dziękując tym, którzy funkcjonują, pracują codziennie, przychodzą, są bardzo oddani wymiarowi sprawiedliwości, chciałbym bardzo prosić także tych pracowników, którzy dzisiaj przebywają na zwolnieniach chorobowych, a nie musieliby z nich korzystać – mam nadzieję, że takich nie ma – żeby zakończyli tę formę protestu. Wymiar sprawiedliwości jest dla społeczeństwa i społeczeństwo na tym traci, społeczeństwo.

A już w poniedziałek, na koniec powiem, pani marszałek, spotkanie zespołu specjalnego, który zajmuje się zupełnie nowymi zasadami wynagradzania pracowników wymiaru sprawiedliwości. On funkcjonuje od kilku miesięcy. Dziękuję bardzo.

(Poseł Joanna Augustynowska: Czyli protest jest.)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe zadaje pani poseł Joanna Augustynowska.

**Poseł Joanna Augustynowska:**

Cieszę się, że pan minister przyznał, że jednak w sądach te protesty trwają. Chciałabym zapytać nie o to, ile rozpraw spadło z wokandy, tylko o to, ilu pracowników sądów przebywa dzisiaj na zwolnieniach lekarskich i jak ta dynamika zwolnień lekarskich rośnie. Pracownicy zapowiadają, że będą strajkować w takiej właśnie formule aż do 21 grudnia. Pan mówi o jakichś podwyżkach. Pytanie: Kogo będą dotyczyć te podwyżki, w jakiej to będzie formule, kie-

dy oni fizycznie dostaną więcej pieniędzy i w jaki sposób macie zamiar rozmawiać z tymi ludźmi? Póki co tylko mówicie, że zarabiają 4 tys., co jest nieprawdą, bo ci pracownicy głośno mówią, że zarabiają 2,5 tys., że dostają pewne wynagrodzenia dopiero po latach wysługi. Jest źle, więc chciałabym dokładnie wiedzieć, jaka liczba pracowników w takiej formie protestuje i czy prawdą jest, że ministerstwo zaleciło... (Dzwonek)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

**Poseł Joanna Augustynowska:**

...zatrudnianie na umowy zlecenie na zastępstwo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Odpowiada pan minister Michał Wójcik.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:**

Czy zaleciło...

(Poseł Joanna Augustynowska: Zatrudnianie na umowy zlecenie.)

Tak, zacznę od tego ostatniego pytania.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Tak, ponieważ wymiar sprawiedliwości to jest ten obszar, do którego, czyli do sądów, przychodzą ludzie po sprawiedliwość w różnych, bardzo trudnych sytuacjach, czasami dramatycznych, i sądy muszą funkcjonować. Obowiązkiem dyrektorów i prezesów jest zapewnić płynne funkcjonowanie wszystkich sądów w Polsce. Jest rzeczą normalną, że w takiej sytuacji, kiedy rzeczywiście części pracowników nie ma, bo jest zwiększona absencja chorobowa, obowiązkiem dyrektora jest to, żeby szukać różnych pomysłów na to, żeby zastąpić tych pracowników, którzy w tym czasie chorują, innymi. Dlatego wysłaliśmy pismo z Ministerstwa Sprawiedliwości, że można rzeczywiście przyjmować osoby w ramach umów zlecenia. Ale to nie jest tak, jak przekazujecie państwo do mediów, że jest jakaś łapanka. Otóż chodzi o sytuację, w której np. jest konkurs na jakieś stanowisko w sądzie i wygrywa osoba pierwsza, osoba druga, trzecia – nie. Chodzi o to, żeby właśnie druga, trzecia czy też czwarta osoba skorzystała z tej możliwości. A druga taka sytuacja – np. wczorajszy komunikat Sądu Okręgowego w Poznaniu, dano konkretne propozycje i takie osoby, które będą się zgłaszały, będą musiały uczestniczyć w konkursie, więc to nie jest żadna łapanka.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik**

Natomiast co zrobiliśmy? Pani poseł, otóż prowadzimy dialog ze związkami zawodowymi, spotykamy się. Chcę powiedzieć, że najbliższe spotkanie odbędzie się w poniedziałek. Ono było zaplanowane już wiele tygodni temu. Właśnie ten zespół to jest szansa dla pracowników, że po raz pierwszy wreszcie będą docenieni. Ale ta wysokość wynagrodzenia to jest wasza wina, wasza, Platformy.

To wasza nieudolność doprowadziła do tego. Pokazałem pani twarde dane, że niestety państwo nie dbaliście o nich.

*(Głos z sali: 3 lata.)*

Każdy może sobie zadać pytanie, co by było, gdybyście wrócili do władzy. Byłoby tak, że po prostu dalej byście nie podnosili. Przecież to każdy wie.

*(Poseł Joanna Augustynowska: Ale jak będziecie dalej rządzić tak powoli, to nic z tego nie będzie.)*

Dobrze, mieliście czas, 8 lat, żeby rządzić, i nie zadbaliście o tych ludzi.

Chcę powiedzieć, że będziemy prowadzili dialog...

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Czy posłów Platformy Obywatelskiej mogę prosić o spokój?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:**

...ze związkami zawodowymi. Natomiast chcę powiedzieć jeszcze na koniec taką rzecz.

*(Poseł Joanna Augustynowska: Związki zawodowe strajkują.)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Pani poseł Augustynowska, naprawdę kolejny raz zwracam pani uwagę i robię to po raz ostatni. Następnym razem wyproszę panią z sali w oparciu o stosowny artykuł.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:**

Dziękuję, pani marszałek.

W tej sprawie...

*(Głos z sali: Pani marszałek, proszę o powściągliwość.)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Ma pan koleżankę, niech pan ją powściągnie od komentarzy, bo to nie czas ani miejsce na jej komentarze.

*(Głos z sali: Kajdanki? Bardzo proszę, pani marszałek.)*

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:**

Panie pośle, proszę się nie denerwować. Wiem, że bolał was te dane, ale wie pan...

*(Głos z sali: Czekamy na kajdanki.)*

...nikt nie wygra w tej sytuacji. Nie wygra ani środowisko pracowników, protestując, ani nie wygra ministerstwo, bo nikt nikogo nie chce przeczekać.

*(Poseł Joanna Augustynowska: Ale my pytamy.)*

Jesteśmy gotowi *(Dzwonek)* na dialog, na rozmowy, taki dialog prowadzimy. I jeszcze raz bardzo mocno chcę podkreślić: bardzo szanujemy pracę pracowników. To jest ponad 35 tys. osób zatrudnionych w wymiarze sprawiedliwości. Mam nadzieję, że wypracujemy nowe zasady, żeby nie wrócić do tego, co było przed laty, kiedy państwo rządziście. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie, w sprawie podejmowanych przez prokuraturę czynności dotyczących przestępczej działalności SKOK Wołomin.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Jarosław Urbaniak.

**Poseł Jarosław Urbaniak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Wójcik! 3 lata to za mało, żeby zadbać o wynagrodzenia pracowników sądu, ale wystarczająco dużo czasu, żeby wypłacić rekordowe nagrody w Ministerstwie Sprawiedliwości. *(Oklaski)*

Panie Ministrze! Chciałem zapytać o tendencyjność i asymetryczność postępowania podległej panu prokuratury w sprawach SKOK-ów, w szczególności w sprawie SKOK-u Wołomin i nadzoru nad systemem SKOK. Prokuratura, która panu podlega, od 3 lat przewleka albo umarza sprawy, które są związane z osobami z Prawa i Sprawiedliwości, za to wykazuje niezwykle zaangażowanie w sprawach osób, które skutecznie tropiły nieprawidłowości w systemie SKOK.

Chciałem zapytać, jakie postępowania prowadzi prokuratura w związku z wyprowadzeniem środków z systemu SKOK, w tym ze SKOK-u Wołomin, z Kasy

**Posel Jarosław Urbaniak**

Krajowej do SKOK Holding w Luksemburgu. Kiedy zostaną postawione zarzuty za nieprawidłowe prowadzenie nadzoru przez Kasę Krajową w latach 2005–2012 nad systemem SKOK, w szczególności nad SKOK-iem Wołomin?

Kiedy zostaną postawione zarzuty obecnemu senatorowi PiS Grzegorzowi Biereckiemu, który nie zawiadomił prokuratury o nieprawidłowościach SKOK-u Wołomin ani nie wprowadził zarządu komisarycznego do kasy w okresie, w którym sprawował nad nią nadzór, pomimo że w tym okresie wyprowadzano setki, setki milionów złotych?

Kiedy zostaną postawione zarzuty posłowi Sasinowi i innym politykom PiS w związku z oskarżeniem ich o przyjmowanie łapówek od ludzi (*Dzwonek*) związanych ze SKOK-iem Wołomin? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli minister sprawiedliwości – prokurator generalny pan minister Zbigniew Ziobro.

**Minister Sprawiedliwości  
Prokurator Generalny  
Zbigniew Ziobro:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż pytanie, jakie otrzymały Ministerstwo Sprawiedliwości i prokuratura na piśmie, było bardzo obszerne. Teraz pan uzupełnia je o kolejne kilka pytań. Pan wybaczy, ale w tej chwili mamy 6 minut na odpowiedź. Chętnie odpowiem na te wszystkie pytania, ale w ramach tak krótkiego czasu nie jest to możliwe.

Zaczynając więc od tych pytań, które były pierwsze, czyli które państwo sformułowali, skierowali do Ministerstwa Sprawiedliwości co do wyjaśnienia naszych działań, jeżeli chodzi o KNF i zatrzymania, które odbyły się niedawno w tej sprawie, w miarę skrótowo będę chciał przedstawić informację przede wszystkim państwu, a w miarę możliwości odpowiem też na inne pytania.

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Pytaliśmy o SKOK Wołomin, panie ministrze.)

Pierwsza sprawa. Są, można powiedzieć, dwie opowieści, dwie relacje dotyczące działania kierownictwa KNF w zakresie nadzoru nad SKOK-iem Wołomin. Jedna mówi, że panowie z kierownictwa działali w sposób profesjonalny, rzetelny, szybki i sprawny. W ten sposób uratowali przed stratami bardzo poważne mienie na korzyść osób fizycznych i sektora bankowego, Skarbu Państwa. I jest druga relacja, która wyłania się z ustaleń prokuratury, całkowicie, skrajnie odmienna, mianowicie że panowie działali nieprofesjonalnie, niesprawnie, ślamazarnie, wolno

i świadomi wyprowadzenia gigantycznych pieniędzy przez zorganizowaną grupę przestępczą nie podjęli działań, które leżały w ich obowiązku, tym samym powodując ogromne straty po stronie ludzi, klientów, którzy zaufali systemowi, którzy złożyli pieniądze i depozyty w SKOK-u Wołomin i nie mogli liczyć na właściwą ochronę ze strony państwa, w tym właśnie KNF-u, który był do tego powołany.

Co to jest KNF? Tak w największym skrócie jego rolą jest ochrona, jest zapobieganie sytuacjom, które zagrażają bezpieczeństwu pieniędzy, które Polacy lokują w szeroko rozumianym systemie bankowym. Tak w największym skrócie można by powiedzieć. KNF jest instytucją konstytucyjną, która ma ogromne uprawnienia i władzę, aby wkraczać w sferę działania poszczególnych instytucji, które kontroluje, w tym SKOK-u Wołomin, i podejmować działania kontrolne, reagować, nakazywać wprowadzenie planów naprawczych, zawieszać członków zarządu, a nawet wprowadzać zarząd komisaryczny.

Otóż z ustaleń, które posiadamy i które wynikają z prowadzonego śledztwa, wyłania się następujący obraz. 25 września 2012 r. Kasa Krajowa przekazała KNF dokument, informację na temat zidentyfikowanych zagrożeń w sektorze SKOK, wskazując pięć SKOK-ów, w których istnieje nieprawidłowość, w tym SKOK Wołomin. Co do SKOK-u Wołomin, to została załączona dokumentacja wskazująca na proceder wyprowadzenia pieniędzy na słupy, prania brudnych pieniędzy oraz na działanie, które można by kwalifikować jako zagrożenie dla stabilności finansów tejże instytucji.

W okresie od 18 lutego 2013 r. do 15 marca 2013 r. Urząd KNF przeprowadził pierwszą kontrolę w SKOK Wołomin, a jej wyniki wskazywały, iż SKOK w Wołominie rażąco naruszał przepisy prawa wskazane w ustawach, licznych ustawach, takich jak: Prawo bankowe, Prawo spółdzielcze, ustawa o SKOK. Z protokołu kontroli wynikało, że sytuacja finansowo-ekonomiczna w SKOK w Wołominie na dzień 31 grudnia 2012 r. nie była stabilna i stanowiła realne zagrożenie dla bezpieczeństwa środków pieniężnych zgromadzonych przez ludzi w tejże kasie. Protokół ponadto zawierał wniosek, i to jej istotne, zwykłych pracowników profesjonalnie działających – i tym ludziom trzeba oddać tutaj szacunek, że oni robili, co do nich należy, i wskazywali, co należy zrobić, ale niestety nie słuchało tego kierownictwo – o ustanowienie zarządcy...

(*Głos z sali*: Też ich usunięto.)

...komisarycznego już na dzień złożenia tegoż protokołu kontroli, która się odbyła, przypomnę, między 18 lutego 2013 r. a 15 marca 2013 r. Urzędnicy domagali się tego, wskazywali na potrzebę powołania zarządu komisarycznego, bo tak dramatyczny obraz wyłaniał się z tego, co skontrolowali. Z ich relacji i zeznań świadków, których nie możemy w szczegółach ujawniać, wynika, że po raz pierwszy, chociaż kontrolowali liczne SKOK-i, spotkali się z tak dramatyczną sytuacją i tak oczywistym wyprowadzaniem,



**Minister Sprawiedliwości  
Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro**

wyludzaniem pieniędzy przez grupy przestępcze. Przykładem takim, który mi utkwił, z jednych zeznań, jakie czytałem – to tam podano – było to, że wielomilionowy kredyt został udzielony pani, która pracowała na stanowisku fryzjerki z potwierdzoną kwotą miesięcznych zarobków – wiecie państwo jaką? – 50 tys. zł. Znacie państwo takie panie w zakładach fryzjerskich, które zarabiają miesięcznie 50 tys. zł?

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Tak.)

Tak, pan poseł z Platformy zna. To gratuluję. Pewnie pan się strzyże u takiej pani fryzjerki. To wysoka klasa, pana pewnie na to stać, ale przeciętnego Polaka na to nie stać. I muszę panu powiedzieć, że to, co podają w swoich zeznaniach pracownicy KNF-u – i trzeba im oddać tutaj szacunek – to uderzające przykłady malwersacji, wyprowadzania na ogromną skalę, niebotyczną skalę pieniędzy przez grupę przestępczą, która wówczas kierowała SKOK Wołomin. Mimo takich informacji tej sprawie nie nadaje się żadnego tempa, priorytetu. W okresie od stycznia do marca z kasy wyprowadzona jest, co ustaliliśmy już na podstawie prowadzonego postępowania, jaka kwota? 2 mln zł, 5 mln zł, 7 mln zł? 202 mln zł. Dokładnie w tym okresie. I tak, kolejne, kolejne kontrole wykazują...

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Na temat proszę, na temat.)

18 marca urząd wszczął postępowanie administracyjne o ustanowienie zarządcy komisarycznego, sprawie nadal nie nadaje się priorytetu. W marcu z kasy zostało wyprowadzonych 56 mln zł. Zawiadomienie GIIF-u i KNF do prokuratury. Otóż GIIF odkrywa ogromny proceder prania brudnych pieniędzy. Informuje kilkakrotnie o tym KNF. (*Dzwonek*)

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Koniec.)

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: I koniec.)

KNF na podstawie zawiadomienia GIIF-u kieruje zawiadomienie do prokuratury. I dalej nic.

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Ani słowa na temat.)

Z kasy zostaje wyprowadzonych 53 200 tys. zł w kwietniu.

(*Głos z sali*: Na temat.)

W czerwcu to samo, z kasy wyprowadza się dalsze dziesiątki milionów złotych. Zamknięcie postępowania administracyjnego następuje w październiku. W październiku też już wiadomo – i to wiemy nie dzięki dokumentom, które dostaliśmy od urzędu na drodze zwyczajnej, prosząc o dostarczenie dokumentów, ale na skutek przeszukań, z przeszukań uzyskaliśmy dokumenty, które były ukryte przed prokuraturą – że już w miesiącu wrześniu była przygotowana dokładna, kompletna...

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Panie ministrze, litości, chociaż słowo na temat.)

...decyzja z uzasadnieniem o wprowadzeniu zarządu komisarycznego.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Panie ministrze, proszę kończyć.

**Minister Sprawiedliwości  
Prokurator Generalny  
Zbigniew Ziobro:**

Ten zarząd nie jest wprowadzany przez kolejne miesiące. Od października, przez listopad, do grudnia jeszcze są prowadzone kontrole, które już nie mają znaczenia, bo potwierdzają tylko to, co było znane, potwierdzają, że każdego miesiąca 50–70 mln zł jest wyprowadzanych przez grupę przestępczą. Łącznie w tym czasie, od miesiąca października...

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Co wy robicie w tej sprawie?)

...2013 r. do miesiąca października...

(*Posel Jarosław Urbaniak*: My pytaliśmy, jak działa prokuratura, pańska prokuratura.)

...2014 r., wyprowadza ta grupa ponad 1,5 mld zł. Dzieje się to pod nosem KNF-u. Czy tak działa profesjonalne państwo, pozwala na tak bezkarne i zuchwałe działania przestępców? Gdzie była Policja? Gdzie było ABW? Gdzie były wasze służby? Czy przypadkiem nie rządziła...

(*Posel Jarosław Urbaniak*: To jest pytanie w sprawach bieżących o to, jak działa prokuratura, jak działa pańska prokuratura. To nie jest lekcja historii.)

...wtedy Platforma Obywatelska? Czy zadaniem ustawowym tych organów, które wy nadzorowaliście, nie jest zapobieganie przestępstwom, nie jest uderzanie w zorganizowane grupy przestępcze? Rozzuchwalanie ich doprowadziło do tego, że byli w stanie dopuścić się aktu niebywałej agresji i bezczelności, ataku, napaści fizycznej na jednego z członków KNF-u. To pokazuje, jak oni byli rozzuchwaleni, jak czuli się bezkarni. Czuli się bezkarni w państwie teoretycznym, w państwie, które praktycznie nie działa, w państwie rządzone przez Platformę Obywatelską. Dlatego naszym zadaniem jest ocenić tych, którzy zaniechali swoich obowiązków i mimo monitów GIIF-u, mimo apeli i wniosków pracowników KNF-u blokowali decyzje. Niestety w tym sensie negatywną, bardzo negatywną rolę odegrało kierownictwo KNF-u, które wbrew ustaleniom, wbrew pełnej wiedzy nie podjęło decyzji, które do niego należały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe, pani poseł Marta Golbik.

**Posel Marta Golbik:**

Dziękuję.

Panie Ministrze! Panie Prokuratorze! My nie przypadkiem pytamy o SKOK Wołomin, my nie przypadkiem pytamy o działanie prokuratury w tej sprawie, bo nam chodzi o odpowiedź na jedno podstawowe pytanie: Dlaczego kiedy sprawa dotyczy polityków związanych z PiS-em bądź bezpośrednio polityków PiS-u, prokuratura nie prowadzi postępowań, umarza te postępowania, a jeśli dotyczy ludzi, którzy walczyli i przypłacili to swoim zdrowiem, walczyli o oszczędności Polaków, to jesteście w stanie chronić przestępców tak naprawdę, bronić ich zachowania, jesteście w stanie wytaczać takim osobom postępowania? I, prosta sprawa, kiedy będą zarzuty wobec pana pośła Sasina, bo wiemy, że w przypadku każdego polityka opozycji po czymś takim już by te zarzuty były? Kiedy będą te zarzuty? Kiedy będzie przesłuchiwany pan Bierecki? Nie stawajcie po stronie przestępców, bo tak się dzisiaj zachowujecie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Odpowiada minister sprawiedliwości prokurator generalny pan Zbigniew Ziobro.

**Minister Sprawiedliwości  
Prokurator Generalny  
Zbigniew Ziobro:**

Jeżeli do państwa nie trafiają argumenty, tylko chcecie kierować się emocjami, a nie argumentami, wywoływać pewną manipulację...

*(Głos z sali: Ale to są fakty, panie ministrze.)*

*(Głos z sali: Konkretne fakty.)*

...to odwołam się do protokołu z 2014 r., tj. z okresu, kiedy wy rządziście, który jest zabezpieczony w śledztwie.

*(Głos z sali: O swoich działaniach mówcie.)*

*(Posel Jarosław Urbaniak: Może trzeba było iść na lekcję historii.)*

Jest tam wypowiedź wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego pana Wiesiołka, który zapytał, cytując protokół: Czy po pierwszej kontroli przeprowadzonej w SKOK-u Wołomin nie było przesłanek do przedstawienia na posiedzeniu Komisji Nadzoru Finansowego wniosku w tej sprawie? Dalej czytamy: Z wypowiedzi przedstawicieli departamentu prowadzącego sprawę wynika, że po przeprowadzonej kontroli istniały takie przesłanki, gdyż sytuacja kasy już w 2013 r. nie była dobra. I pan wiceprezes Narodowego Banku Polskiego Wiesiołek stwierdza: Wydaje się, że w styczniu 2013 r. po przeprowadzeniu kontroli można było wskazać przesłanki do ustanowienia zarządcy komisarycznego w SKOK-u Wołomin.

*(Posel Marta Golbik: Działania prokuratury.)*

Gdyby tak się wówczas stało, to bandyci, mafia WSI, komunistyczna mafia WSI, mafia funkcjonariuszy komunistycznych służb wojskowych nie wyprowadziłyby ze SKOK-u Wołomin kwoty w wysokości ponad 2 mld zł. Prokurator przyjął bardziej korzystne dla kierownictwa SKOK-u Wołomin daty i postanowił zarzucić im popełnienie przestępstwa w ostatnim okresie, kiedy jego zdaniem można było racjonalnie podjąć decyzję o wprowadzeniu do SKOK-u Wołomin zarządu komisarycznego, tj. w październiku 2013 r. Gdyby wtedy po wyczerpaniu całej procedury administracyjnej, bo nie są prawdziwe informacje, że rzekomo procedura administracyjna stała na przeszkodzie w przypadku wprowadzenia zarządu komisarycznego, ta decyzja została podjęta, bandyci nie wyprowadziliby ze SKOK-u Wołomin kwoty ponad 1,5 mld zł. Oni ogołocili do dna, jeżeli chodzi o wszystkie pieniądze, które były w SKOK-u Wołomin. Zarząd komisaryczny został ustanowiony dopiero wtedy, kiedy prokuratura zamknęła cały zarząd. To w wyniku zamknięcia przez prokuraturę całego zarządu SKOK-u Wołomin obudził się KNF. Dopiero 4 dni po tym powołał zarząd komisaryczny, bo już nie było zarządu. Dziękuję bardzo.

*(Posel Marta Golbik: Na temat.)*

A co do innych osób, po pierwsze, pan Bierecki został oczywiście przesłuchany w tej sprawie.

*(Posel Jarosław Urbaniak: A twierdzi, że nie. To kto kłamie?)*

Po drugie, wyjaśniamy zaniechania wszystkich organów państwa, które w tej sprawie mogły dopuścić się zaniechań. To śledztwo jest wielowątkowe. Jednym z wątków jest też analiza sprawy Kasy Krajowej. Bezspornym faktem jest to, że to, co proponowaliście jako remedium na nieprawidłowości, które na pewno też się zdarzały i były w okresie, kiedy tylko Kasa Krajowa nadzorowała SKOK Wołomin...

*(Posel Arkadiusz Myrcha: Niemożliwe.)*

Ale były to, powiedzmy, nieprawidłowości w systemie, który jest tamą przed nieprawidłowościami. Wtedy były takie szpary i dziury, przez które przeciekały środki. Natomiast wtedy, kiedy wprowadziliście to, co miało być antidotum, remedium na problemy, to zrobiła się gigantyczna wyrwa, przez którą wypłynęły masy pieniędzy, miliony. Łącznie było to ponad 2 mld zł. To było w okresie KNF-u. *(Dzwonek)* Ta największa szkoda, gigantyczna szkoda i ten największy zysk bandytów nastąpiły wtedy, kiedy wy wzięliście pełną odpowiedzialność za nadzór nad SKOK-iem. To trwało ponad 2 lata. Naprawdę macie się czego wstydzić. Nie atakujcie prokuratorów za rzetelną pracę w tej sprawie. *(Oklaski)*

*(Posel Marta Golbik: Za brak pracy.)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Wicemarszałek Beata Mazurek****Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie powiązań rodzinnych osób zatrudnionych w jednostkach samorządu terytorialnego, spółkach komunalnych, ministerstwach, instytucjach podległych poszczególnym ministrom, prezesowi Rady Ministrów albo Kancelarii Prezesa Rady Ministrów lub nadzorowanych przez te podmioty, spółkach Skarbu Państwa oraz instytucjach Unii Europejskiej z politykami obecnego oraz poprzedniego obozu władzy, a także z osobami pełniącymi kluczowe funkcje w wymienionych instytucjach, mającymi wpływ na ich politykę kadrową, o której przedstawienie wnosili Klub Poselski Kukiz'15.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Pawła Grabowskiego.

**Posel Paweł Grabowski:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drodzy Państwo! Kukiz'15 nie jest w Sejmie po to, żeby się przepychać łokciami, nie jesteśmy w Sejmie po to, żeby się podszczypywać, kopać po kostkach. Jesteśmy po to, żeby zwracać uwagę na problemy dnia codziennego, problemy Polaków, nie tylko elit, ale przede wszystkim Polaków, żeby dawać rozwiązania, których celem będzie poprawa jakości życia Polaków i sprawności funkcjonowania państwa. Dlatego też porozmawiamy dzisiaj, drodzy państwo, o nepotyzmie, zjawisku patologicznym, które dotyczy wielu państw, które często dotyczy właśnie kręgów władzy, które zgodnie z definicją ze słownika języka polskiego, ujmując rzecz najkrócej, polega na faworyzowaniu członków własnych rodzin, swoich bliskich, przyjaciół przez osoby decyzyjne, które mają wpływ na władzę, szeroko rozumianą władzę w państwie. Z tego też względu dzisiaj pytamy się przedstawiciela rządu, zwracamy się o przedstawienie informacji bieżącej w sprawie powiązań rodzinnych osób zatrud-

nionych zarówno w jednostkach samorządu terytorialnego, w jednostkach władzy wykonawczej, jak i w jednostkach podległych władzy wykonawczej, ponieważ chcemy dowiedzieć się, czy rząd posiada w ogóle informacje o skali tych powiązań.

Drodzy Państwo! To jest istotne dla obywateli, ponieważ zgodnie z fundamentem funkcjonowania państwa demokratycznego każdy obywatel, przynajmniej teoretycznie, ma równe prawo dostępu do spółek Skarbu Państwa, do pracy w tych spółkach, do instytucji władzy wykonawczej, równy dostęp do władzy ustawodawczej, czyli tej, którą dzisiaj tutaj, ja przynajmniej, mamy zaszczyt reprezentować. I trzeba, drodzy państwo, zadać sobie pytanie, czy polscy obywatele faktycznie mają równy dostęp do tych wszystkich spółek, w których nierzadko pensje są nieprzystępnie wysokie.

W naszej ocenie nie. W naszej ocenie nepotyzm jest problemem Polski, ale nie tylko tej dzisiejszej Polski, nie tylko Polski rządzonej przez Prawo i Sprawiedliwość, bo to również był wielki problem Polski rządzonej przez Platformę Obywatelską, rządzonej wcześniej przez Prawo i Sprawiedliwość i jeszcze wcześniej przez SLD, AWS, PZPR itd. Dlatego chcemy dać konkretne rozwiązania, proponujemy tzw. ustawę antysitwową, która przyczyni się... (*Gwar na sali*)

Drodzy państwo, proszę troszkę spokojniej.

...do wprowadzenia jawności w życiu publicznym, do uniknięcia takich gorszących sytuacji, w których dzieci ministrów, posłów, wójtów, burmistrzów, też żony, kochanki, mężowie otrzymują tzw. synekury, czyli stanowiska dobrze płatne, tylko dlatego, że działa tutaj zasada koneksji, a nie kompetencji. I, drodzy państwo, w związku z tym... (*Gwar na sali*)

Szanowni państwo, proszę troszkę ciszej.

...odwołam się tutaj, zwłaszcza dzisiaj, w dniu rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, do postulatów sierpniowych. Jeden z nich, już w 1980 r., mówił o tym, żeby zmienić sposób funkcjonowania państwa polskiego, żeby zatrudnianie następowało w oparciu o zasadę kompetencji, a nie koneksji. Ten postulat mimo upływu dziesięć lat, mimo że komunizm jest już dzisiaj tylko na szczęście wspomnieniem, nadal nie został zrealizowany. Dlatego, drodzy państwo, aby uniknąć w przyszłości również takich sytuacji, że rzecznik rządu musi tłumaczyć się, że gdzieś dzieci muszą pracować... Dobrze, niech pracują, jeżeli mają kompetencje, niech pracują, ale niech to będzie jawne, niech nikt nie ma prawa podejrzewać, że dana osoba została zatrudniona tylko dlatego, że jej tata lub mama jest ministrem, wójtem, burmistrzem albo posłem czy senatorem. Dlatego też właśnie proponujemy ustawę antysitwową, a dzisiaj pytamy przedstawiciela rządu: Szanowny panie, czy w instytucjach centralnych oraz samorządowych, a także w spółkach Skarbu Państwa oraz spółkach komunalnych istnieją i są przestrzegane procedury przeciwdziałania nepotyzmowi? To po pierwsze.

Jeszcze dwa pytania, pani marszałek.



## **Posel Pawel Grabowski**

Po drugie, czy prezes Rady Ministrów dysponuje wiedzą, jaki odsetek zatrudnionych w instytucjach publicznych stanowią członkowie rodzin czynnych polityków, władzy państwowej? (*Dzwonek*)

Pani marszałek, ostatnie pytanie.

Jak prezes Rady Ministrów odnosi się do przedłożonego w dniu 26 listopada 2018 r. przez grupę posłów Kukiz'15 projektu ustawy o przejrzystości w zakresie zatrudniania osób bliskich w jednostkach sektora publicznego oraz o przeciwdziałaniu protekcji w naborze na stanowiska w jednostce sektora publicznego? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak*)

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję za zabranie głosu przedstawicielowi wnioskodawców panu posłowi Grabowskiemu.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sekretarza stanu, zastępcę szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Pawła Szrota.

Bardzo proszę.

## **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Chciałem z góry powiedzieć, że z wielkim zainteresowaniem zapoznam się z państwa projektem i rząd z pewnością przedstawi co do niego swoje stanowisko. To odpowiem na ostatnie z pańskich pytań sformułowanych we wniosku o informację w sprawach bieżących. Wniosek państwa jest sformułowany bardzo ogólnie i szeroko i wykracza, szczerze powiedziawszy, mocno poza kompetencje zarówno moje jako przedstawiciela Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jak i samego prezesa Rady Ministrów. I tu chciałbym tylko zacytować. Wniosek wymienia osoby zatrudnione w jednostkach samorządu terytorialnego – nie wiem, jak miałbym się do tego odnieść...

(*Posel Jakub Rutnicki: To o spółkach Skarbu Państwa niech pan minister powie.*)

...w spółkach komunalnych, instytucjach podległych poszczególnym ministrom i nadzorowanych przez nich poszczególnych ministrów – oczywiście w jakimś zakresie tak – w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – tak. Mamy tu jeszcze instytucje Unii Europejskiej. Panie pośle, proszę pytać w tej sprawie instytucje Unii Europejskiej, a nie prezesa Rady Ministrów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie dalej, zdaje się, niż tydzień temu właściwie już prezentowałem te same informacje. Rozumiem, że to jest państwa pra-

wo, państwu zależy na promocji swojego projektu. Powtarzam, że z zainteresowaniem się z nim zapoznam, być może są tam rozwiązania, które będzie można przynajmniej poważnie rozważyć, ale, jak mówię, jeszcze nie znam tego projektu. Natomiast chciałbym teraz powiedzieć, tak jak tydzień temu, gdy przedstawiałem odpowiedź na pytanie w sprawach bieżących, o procedurach, które obowiązują zarówno w służbie cywilnej, jak i w zakresie zarządzania mieniem państwowym w spółkach przy powoływaniu osób na stanowiska w tych instytucjach, zaczynając od spółek Skarbu Państwa. Spółki z udziałem Skarbu Państwa prowadzą działalność biznesową, ich podstawowym zadaniem jest wzrost wartości realizowany przez maksymalizację zysków i zwiększenie ochrony kluczowych interesów gospodarczych państwa, a działania te muszą być wpisane w strategię spółki. To tak na marginesie tylko: chciałbym tu przypomnieć o bardzo dobrych wynikach finansowych wielkiej ilości dużych spółek Skarbu Państwa, czyli ten cel jest obecnie realizowany i na to są wymierne dowody. Wszystkie kwestie związane z prowadzeniem prac spółki niezastrzeżone przepisami prawa lub postanowieniami statutu spółki dla walnego zgromadzenia lub rady nadzorczej należą do kompetencji jej zarządu. W szczególności należy tu wskazać na prowadzenie podstawowej działalności spółki, jak również sprawy kadrowe, takie jak polityka zatrudniania pracowników, która musi być zgodna z przepisami prawa. Relacje rodzinne zatrudnianych osób nie mogą być przedmiotem postępowania kwalifikacyjnego – powtarzam to, co mówiłem już tydzień temu – ani w sensie pozytywnym, to oczywiście jest niedopuszczalne i jest nieprawidłowością, ani w sensie negatywnym. Stronami ww. postępowania, czyli postępowania kwalifikacyjnego, są zatrudniane osoby oraz pracodawca, którym nie jest prezes Rady Ministrów czy członkowie Rady Ministrów, ale władze poszczególnych spółek.

Art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej mówi, że wszyscy są równi wobec prawa, wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Czyli powtarzam – ani pozytywnie, ani negatywnie. Państwo – mówię tutaj o osobach zarządzających mieniem państwowym w spółkach – musi mieć zasłonięte oczy i kierować się wyłącznie kompetencjami.

Art. 47 konstytucji mówi z kolei o prawie do ochrony życia prywatnego oraz rodzinnego: Każdy ma prawo do ochrony życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym.

Art. 9 ustawy RODO za dane szczególnie wrażliwe uznaje dane o poglądach politycznych. Z tych wszystkich powodów nie jest możliwe przetwarzanie informacji o przynależności do partii politycznych przy zatrudnianiu osób w spółkach z udziałem Skarbu Państwa czy w instytucjach publicznych.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot**

Chciałem jeszcze wskazać, że w 2016 r. – właściwie ustawa weszła w życie 1 stycznia 2017 r. – wprowadzono reformę dotyczącą zasad zarządzania mieniem państwowym w spółkach. Ta reforma jest kontynuowana. Wysoka Izba proceduje obecnie nad projektem kompleksowej nowelizacji wspomnianej ustawy z 1 stycznia 2017 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym. Szczerze mówiąc, ta nowelizacja wynika właśnie z wniosków i refleksji po 2 latach funkcjonowania tej ustawy i tych zasad.

Ustawa z 1 stycznia o zasadach zarządzania mieniem państwowym jest jednym z elementów realizowanej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości reformy w sferze wykonywania uprawnień właścicielskich Skarbu Państwa, której celem były zwiększenie efektywności gospodarowania mieniem narodowym, budowa jego trwałej wartości, a także zabezpieczenie przed ewentualnymi nadużyciami.

Nowy system zarządzania mieniem państwowym zwiększa rolę rady nadzorczej w bieżącej działalności spółki i zapewnia większą przejrzystość rozdysponowania środków spółek, ze szczególnym uwzględnieniem wydatków na cele reprezentacyjne, tak żeby nie było nadużyć, marketing oraz doradztwo prawne.

Jeśli chodzi o kompetencje i zadania rad nadzorczych, to przeniesiono na poziom ustawy oraz zastrzeżono wymogi, jakie powinni spełniać kandydaci na członków organów nadzorczych w spółkach, czyli dodano obowiązek 5-letniego doświadczenia zawodowego. Obowiązek spełnienia tych warunków rozszerzono również na członków rad nadzorczych spółek zależnych. Co jest szczególnie istotne, wprowadzono konieczność uzyskania przez kandydatów na członków organów nadzorczych wskazanych przez Skarb Państwa albo państwową osobę prawną pozytywnej opinii rady do spraw spółek. Opinia rady do spraw spółek wydawana jest każdorazowo na potrzeby konkretnego postępowania, czyli rada opiniuje osobę wskazaną we wniosku jako kandydata do danej spółki na każdą kadencję.

Panie Pośle! Jeśli chodzi o powoływanie zarządów spółek, zobowiązano podmioty uprawnione do wykonywania transakcji należącej do Skarbu Państwa do podejmowania działań niemających na celu określenia minimalnych wymogów, jakie muszą spełniać kandydaci na członków organu zarządzającego.

Obowiązek postępowania kwalifikacyjnego został rozszerzony również na podmioty z mniejszościowym udziałem Skarbu Państwa. Wskazano, że obligatoryjne warunki dotyczące wykształcenia i doświadczenia kandydatów powinny być uwzględnione przy określaniu wymogów w zależności od posiadanych uprawnień korporacyjnych. Opisane czynności powinny mieć zastosowanie również w grupach kapitałowych.

Jeśli chodzi o ograniczenia dotyczące kandydatów, którzy wchodzi w skład organów partii politycz-

nych czy grup poselskich, mówiłem już o tym tydzień temu. Nie chciałbym tego powtarzać.

Panie Pośle! Jeśli chodzi o służbę cywilną, bo należy stwierdzić, że pańskie pytanie obejmuje również osoby zatrudnione w administracji publicznej na podstawie ustawy o służbie cywilnej, to chciałem wskazać, że rekrutacja do pracy w służbie cywilnej odbywa się na podstawie otwartego i konkurencyjnego naboru. Wyjątkiem są wyższe stanowiska w służbie cywilnej – jest to określone inaczej. Ogłoszenia o wolnych stanowiskach pracy publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej KPRM oraz innych urzędów prowadzących nabór. O zatrudnienie może ubiegać się osoba, która jest obywatelem polskim lub obywatelem Unii Europejskiej, korzysta z pełni praw publicznych, nie była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwa lub umyślne przestępstwa skarbowe, posiada kwalifikacje wymagane na danym stanowisku pracy i cieszy się nieposzlakowaną opinią.

Jeśli chodzi o nabór na stanowiska pracowników służby cywilnej, jest on prowadzony z zachowaniem zasady naboru konkursowego. Ostateczną decyzję podejmuje dyrektor generalny urzędu.

Jeśli chodzi o wyższe stanowiska służby cywilnej – od dyrektora generalnego urzędu aż po stanowisko kierującego komórką organizacyjną – kandydaci na te stanowiska muszą oczywiście spełniać ustawowe wymogi stawiane pozostałym członkom korpusu służby cywilnej, o których już mówiłem, legitymować się dyplomem magistra lub równorzędnym, nie mogą być skazani prawomocnym wyrokiem orzekającym zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych, muszą posiadać kompetencje kierownicze oraz spełniać wymagania określone każdorazowo w odniesieniu do danego stanowiska pracy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Proszę przyjąć te wyjaśnienia, jeśli chodzi o pytania, które zadał pan w ramach...

Pani marszałek, czy mogę prosić o przedłużenie czasu? Właśnie mi się kończy. (*Dzwonek*) Tylko o minutę, bo ja już...

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Przedłużam czas o minutę. W drugiej części mogę bardziej przedłużyć czas, ale teraz tylko o minutę. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Paweł Szrot:**

Rozumiem.

Pan poseł raczył stwierdzić, że pensje w spółkach są nieprzystoicie wysokie. Ograniczyliśmy je do piętnastokrotności średniego wynagrodzenia w gospodarce.

(*Poseł Cezary Tomczyk: Do miliona miesięcznie.*)

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot**

W zdecydowanej większości spółek ten maksymalny limit piętnastokrotności nie został osiągnięty. Jest zdecydowanie niższy.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu wobec państwa projektu, zostanie ono przedstawione po szczegółowej analizie. Jeśli chodzi o wiedzę o przypadkach zatrudniania osób będących krewnymi, to z tych powodów, które podałem wcześniej, tych informacji przedstawić nie mogę.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo i proszę o przyjęcie wyjaśnień. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze się zapisać?

Nie widzę zgłoszeń.

A zatem zamykam listę.

I otwieram jednocześnie dyskusję.

*(Poseł Paweł Grabowski: Pani marszałek, czy można jeszcze dopytać?)*

Nie, na tym etapie nie ma formuły dopytania. Może pan poseł zabrać głos w dyskusji, a potem w drugiej części będzie pan jeszcze mógł zabrać głos jako przedstawiciel wnioskodawców.

A rozpoczynamy od pana posła Waldemara Budy, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Waldemar Buda:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, mówiąc o zatrudnianiu w sektorze publicznym, czy wężej: w spółkach Skarbu Państwa, można oczywiście demonizować, można posługiwać się stereotypami, można mówić o konkretnych, często patologicznych, ale wyjątkowych sytuacjach, ale tak naprawdę ważne jest co innego. Trzeba zadać pytanie inaczej, po owocach nas poznać, tzn. jakie wyniki mają te podmioty, o których mówimy. Czy dzisiaj jest tak, że te wyniki są lepsze, czy są one gorsze? A jeśli tak, to w jakim stopniu? Jeżeli mówimy o wynagrodzeniach, to one są wyższe czy niższe, niż były wcześniej? A więc potrzebne jest tutaj, po pierwsze, zbadanie wyniku ekonomicznego, po drugie, porównanie tego z latami 2007–2015. Wtedy będziemy mieli prawidłowy obraz całej tej sytuacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Cezarego Tomczyka, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Cezary Tomczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiaj wszedłem na stronę Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Tam jest raport, w którym są podane definicje nepotyzmu i kumoterstwa. Przytoczę państwu. Nepotyzm to nic innego jak nadużywanie zajmowanego stanowiska poprzez protegowanie krewnych. Kumoterstwo to faworyzowanie oparte nie na pokrewieństwie, ale na powiązaniach towarzyskich. Teraz mam pytanie do państwa z PiS-u: Czy brzmi znajomo?

*(Głos z sali: Nie.)*

Syn Kamińskiego, córka Piotrowicza, żona i brat Ziobry...

*(Poseł Antoni Duda: Kto pyta? Kto pyta?)*

...synowa Sobeckiej, siostra Morawieckiego, ojciec Jakiego, syn Przylębskiej, syn Czarneckiego, córka Szyszki, kuzyn Kaczyńskiego, brat Waszczykowski. *(Oklaski)*

Do tej pory Polska знаła taką specyficzną formę wyłudzenia pieniędzy – metodę na wnuczka. I to jest karalne. A wy próbujecie dzisiaj metodę na córkę, metodę na siostrę i metodę na ojca. Szkoda, że w tym przypadku na ojca pana ministra Jakiego. Ale te metody również powinny być karalne. Szanowni państwo, 3 lata po tym, jak objęliście władzę, przyjrzyjmy się, jak wyglądają spółki Skarbu Państwa. Grupa Azoty, tutaj padło to sformułowanie grupa Azoty – minus 74%, Bank Ochrony Środowiska – minus 67%, zakłady chemiczne Police – minus 44%, Tauron – minus 35%, PKP Cargo – minus 36%.

Wracając do synów, córek – syn pana ministra Kamińskiego. Gdyby był znanym finansistą, z doświadczeniem, gdyby to nie kolega ojca wysłał go do pracy jako doradcę w Banku Światowym, naprawdę nie miałbym nic przeciwko. Wicie jednak państwo, jakie jest „ale”? „Ale” jest takie, że jest dokładnie odwrotnie. Ten człowiek nie ma doświadczenia, kolega ojca wysłał go do pracy, zarabia 70 tys. miesięcznie.

Pani marszałek, jeśli mogę, ostatnie zdanie. *(Dzwonek)*

Pan minister wspominał o tym, że to jest takie trudne, żeby zebrać to w jednym miejscu, to przypomnę obietnicę wyborczą pana ministra Błaszczaka z 2012 r., który zapowiedział stworzenie internetowego rejestru rodzin, które są zatrudnione w spółkach Skarbu Państwa. Gdzie jest ten rejestr? Nie ma tego rejestru. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Zapraszam pana posła Piotra Apela, Kukiz'15, do kolejnego wystąpienia.

Bardzo proszę.



**Poseł Piotr Apel:**

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wstyd, po prostu wstyd. Wstyd, bo pan mówi o tym, że nie zapoznał się z projektem, o którym rozmawialiśmy w zeszłym tygodniu. Wstyd, bo ocenia pan, że interes ludzi, którzy poświęcają się za 100 tys., 200 tys. miesięcznie w spółkach Skarbu Państwa, interes ich prywatny, i ich prywatność są ważniejsze niż interes Rzeczypospolitej obywateli. Wstyd, bo nie chcecie ujawnić i pokazać obywatelom, na co wydawane są ich pieniądze. Ich pieniądze, na które pracują ich firmy, ich pieniądze, które wypracowują nasze – nasze, czyli wszystkich obywateli – spółki. Pieniądze, które trafiają do znajomych króliczka, pieniądze, które trafiają do tych osób tylko ze względu na to, że mają albo logo Prawo i Sprawiedliwość przy piersi albo w sercu, albo mają odpowiednie kontakty rodzinne, towarzyskie.

Naprawdę, jawność nie jest niczym złym. Panie ministrze, proszę mi wierzyć, jawność i prawda nie są niczym złym. Prawda naprawdę wystarczy do tego, żeby nasze spółki nie miały takich strat jak Azoty, jak bank, który był wymieniony wcześniej, ale żeby te zyski, które teraz też macie, były jeszcze większe. Bo naprawdę jest sporo specjalistów i nie chodzi o ich zarobki. Jeżeli ktoś jest specjalistą i zarabia w firmie na swoje utrzymanie, jest okej, ale jeżeli to jest tylko forma wyprowadzania pieniędzy ze spółek Skarbu Państwa i forma dawania tak naprawdę zysku tylko dlatego, że ktoś się zasłużył albo ma super dobre koneksje, to mówimy o czymś, co powinno być karane.

Projekt Kukiz'15 jest w Sejmie, powinien już być u pana ministra, a pan minister, skoro podejmuje się odpowiedzi w tej kwestii na pytania i tydzień temu podejmował się tych odpowiedzi, powinien się zapoznać z tym projektem, tym bardziej że nie jest on daleki od tego projektu, który kiedyś już Prawo i Sprawiedliwość próbowało zgłosić, no ale niestety stało się tak, że nie Platforma obsadza, tylko wy (*Dzwonek*), więc trzymacie istniejący system w takiej pozycji, w jakiej był trzymany wcześniej. Gratuluję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Janusza Sanockiego, posła niezrzeszonego, do wystąpienia.

Bardzo proszę.

**Poseł Janusz Sanocki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt klubu Kukiz'15 jest słuszny, potrzebny. Być może to pierwszy wartościowy projekt złożony przez klub Kukiz'15 w tej kadencji. Gratuluję. (*Wesołość na sali*) Natomiast

bardzo mi się podobała wypowiedź pana posła Budy, bo logika tej wypowiedzi prowadzi w taką stronę: co z tego, że nepotyzm, co z tego, że krewni i znajomi królika, kiedy spółki mają dobre wyniki.

(*Poseł Piotr Apel*: Ale nie mają, nie wszystkie mają.)

Pomińmy to, czy mają, czy nie mają...

(*Głos z sali*: To jest dosyć istotne.)

...ale logika wypowiedzi pana posła szła w tym kierunku. I ja uważam, że jest to też powód, panie posle i szanowni koledzy z PiS-u, żeby poprzeć ten projekt (*Oklaski*), bo skoro nepotyzm okazuje się tak korzystny gospodarczo, obsadzanie tymi kochankami, co ja mówię, żonami czy tam, powiedzmy, przyjaciółkami i kuzynami daje tak dobre efekty gospodarcze, to bądźmy z tego dumni, nie wstydzmy się tego. Może to jest metoda na postawienie polskiej gospodarki na nogi: więcej krewnych królika, więcej znajomych, więcej kuzynów. I mam nadzieję, że w tym duchu drodzy koledzy z PiS-u poprą ten projekt, bo on pokazuje słuszną drogę, jaką idzie nasza partia. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Bernadeta Krynicka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym na przykładzie Gliwic pokazać, jakie są standardy zatrudniania w samorządzie w wydaniu działaczy Platformy Obywatelskiej. O układzie gliwickim dowiedzieliśmy się podczas wyborów samorządowych. Pomijam kwestię pracy żony posła Budki jako dyrektora wydziału do spraw dialogu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. Jak wielokrotnie powtarzali działacze PSL, członkowie naszych rodzin muszą gdzieś pracować. Chodzi tu głównie o ustalenie listy do Rady Miasta Gliwice, a właściwie zmianę ustalonych list przez posła Budkę i Martę Golbik. Osoby, które były kandydatami, dowiedziały się o zmianach dzień po rejestracji list.

(*Głos z sali*: A co to ma z tym wspólnego?)

Sprawa dotknęła m.in. radnego Jana Pajaka z 12-letnim stażem samorządowym. To radny, który złożył 1 tys. interpelacji. W plebiscycie portalu samorządowego został wybrany najlepszym samorządowcem, radnym. Jego miejsce zajęła żona pana posła Budki. Proszę zauważyć, że pierwotnie listy były ustalane przez struktury lokalne. Zmiany w tak haniebny sposób wprowadzili posłowie, niszcząc samorządność, nie licząc się ze społecznością lokalną.

A do Kukiz'15 mam pytanie: Czy macie wiedzę, ilu waszych ludzi pracuje w radach nadzorczych? Macie taką wiedzę?

**Posel Bernadeta Krynicka**

(*Posel Piotr Apel*: Dlatego potrzebna jest ta ustawa.)

(*Posel Pawel Grabowski*: Dlatego potrzebna jest taka ustawa.)

Powinniście mieć, bo wasi ludzie są w radach nadzorczych. Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Słyszeliśmy wszystko, nagrywa się.)

(*Głos z sali*: Brawo.)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Nitrasa, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Ale zanim pan poseł rozpocznie wystąpienie, chciałam pozdrowić młodzież z Puław z liceum ogólnokształcącego Komisji Edukacji Narodowej. (*Oklaski*) Życzę udanego pobytu w Sejmie i mimo wszystko pozytywnych wrażeń. Tak że witam państwa bardzo serdecznie.

**Posel Sławomir Nitras:**

Nie wiedziałem, że mamy tu młodzież z Puław, ale dobrze się składa, bo pan Buda mówił o dobrej sytuacji spółek Skarbu Państwa. Ja jestem kibicem sportowym i czytałem kilka dni temu – ja nie jestem z Puław – jak Azoty rozwiązują umowę z Wisłą Puławą, 500 tys. zł rocznej dotacji. Azoty, wielka spółka o miliardowych obrotach – nie stać jej na utrzymanie klubu, gdzie budżet wynosi 0,5 mln zł. To jest ta dobra kondycja spółek Skarbu Państwa. Azoty są takim klasycznym przykładem. De facto monopolista, wielka spółka, wielki koncern, który doprowadziliście państwo do takiej sytuacji przez absolutnie niekompetentny management. Doprowadziliście państwo tę spółkę na skraj, do dramatycznej sytuacji finansowej. Myślę, że definicję tej całej sprawy dał kiedyś pan Kaczyński, który powiedział: kiedyś stawialiśmy na fachowców, ale oni się nie sprawdzili, bo nie byli lojalni, a teraz będziemy stawiać na swoich.

Zwróćcie państwo uwagę na ten taki gorszący proces, kiedy wasi radni obejmowali spółki. Doszło do tego, że musieliście usuwać ich z samorządów. Ciekawy proces miał miejsce, bo na ich miejsce weszli do samorządów ich synowie. Oni poszli do rad nadzorczych, do spółek, a na ich miejsce poszli synowie, dzieci, córki. Te same nazwiska ludzi, którzy nie mają żadnego doświadczenia. To są najgorsze standardy, takie naprawdę rodem ze Wschodu, gdzieś z Białorusi. I później są wyniki Azotów. Stocznia Gryfia w Szczecinie, w przypadku której po 3 latach wspierający was stoczniońscy, wspierający was politycznie piszą dramatycznie, że doprowadziliście ją na skraj bankructwa. No ale jak się radnymi swoimi poobsadzało, to taki jest efekt. Stocznia Szczecińska dokonała w ostatnich tygodniach pierwszego wodowania,

tn. zatopiła klub siatkarski. To jest wasz sposób zarządzania. Sytuacja jest dramatyczna. Sytuacja jest dramatyczna i przekonamy się o tym, ludzie się przekonają na podstawie miejsc pracy, wyników finansowych spółek o tym, do czego państwo doprowadzicie. I ci sami ludzie wam podziękują za rok.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, kolejne wystąpienie.

**Posel Pawel Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Muszę przyznać, że jest mi przykro, kiedy słyszę, że mimo upływu czasu nie zapoznaliście się państwo z naszym projektem ustawy, bo gdybyście się państwo zapoznali z tym projektem ustawy, wiedzielibyście, że nie chodzi nam o nic innego, jak tylko o jawność. Nie chodzi nam o żadne zakazywanie, nakazywanie. Chcemy dać narzędzie Polakom, żeby Polacy mogli wiedzieć, że żona burmistrza pracuje u wójta, a np. zięć wójta jest wiceburmistrzem u pierwszego wspomnianego. Tego typu przykłady, tego typu zatrudnienie krzyżowe to niestety pewnego rodzaju standard w Polsce. Możemy nad tym ubolewać, ale z drugiej strony w moim rodzinnym Brzegu toczyła się nawet specjalna dyskusja na ten temat i wiele osób wskazywało, że nie widzi w tym nic złego. A więc my chcemy tylko i wyłącznie tej jawności. To pierwsza rzecz, z powodu której jest mi przykro.

Druga rzecz, z powodu której, panie ministrze, jest mi przykro. Jest takie powiedzenie: jeśli wejdziesz między wrony, musisz krakać tak jak one. Mam niestety wrażenie, że pan, wchodząc w ministerialne buty, zaczyna bronić systemu. Pan zaczyna bronić pewnego chorego systemu, który powoduje, że państwo polskie działa w sposób niesprawny, czasem nawet wręcz nieprzyzwoity. Panie ministrze, tu chodzi o to, żeby przede wszystkim uwzględnić interes obywateli.

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Tak jak powiedział poseł Apel: jeżeli już ktoś decyduje się wziąć na swoje barki ciężar i zarabiać te 50 tys. miesięcznie... Proszę, żeby pan nie zasłaniał się, nie mówił w przypadku takich osób o wartościach konstytucyjnych, o tym, że ustawa nie zezwala. Kto te ustawy uchwała? My tutaj. Sami dla siebie? Państwo, w którym rząd, Sejm ma stanowić prawo samo dla siebie – to jest demokracja?

Droży Państwo! Weźcie naprawdę otrzeźwiejcie trochę, wszyscy na sali. Wybierają nas obywatele i naszym zadaniem jest (*Dzwonek*) działanie na rzecz obywateli, w ich interesie, a nie w interesie własnym. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Brawo!)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość – kolejne wystąpienie.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Antoni Duda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obsada kadrowa spółek Skarbu Państwa zawsze budzi emocje społeczeństwa, a przynajmniej tej jego części, która interesuje się życiem politycznym i gospodarczym Polski. Nabór kadr w urzędach, a od zeszłego roku także w spółkach Skarbu Państwa, określają stosowne przepisy, niemniej to organom odpowiedzialnym za daną spółkę winno zależeć na najlepszej obsadzie kadrowej. Jakość kadr decyduje bowiem o wynikach spółki.

Tutaj dochodzimy do sedna. Przy obsadzie spółek Skarbu Państwa przez obecną władzę też były zarzuty o polityczność, o zatrudnianie nie według kwalifikacji, ale według klucza politycznego. W tym miejscu dotykamy delikatnej materii, bowiem ten zarzut można postawić niemal zawsze. Jak więc wcześniej wspominałem, to wyniki spółek odpowiadają na pytanie, czy zatrudnienie było polityczne, czy merytoryczne.

*(Poseł Piotr Apel: Ale tu chodzi o jawność.)*

Stąd moje pytanie: Jak się mają wyniki spółek Skarbu Państwa w ostatnich 3 latach do wyników z wcześniejszego okresu i jak się mają te wyniki do wyników innych spółek o podobnym charakterze? A tak nawiasem mówiąc, zatrudnianie według znajomości czy pokrewieństwa, szczególnie, jest naganne i co do tego wszyscy winniśmy mieć jednakowe stanowiska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Piotr Apel: Dłatego chodzi nam o jawność, wyłączenie.)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Markę Sowę, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Marek Sowa:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mielśmy płomienne wystąpienie pana ministra o niczym. To wystąpienie przypominało mi odpowiedź dotyczącą nagród, które wypłacono w przypadku ministrów kilka miesięcy temu. Powołuje się pan na konstytucję, na inne elementy. Szkoda, że pan nie pokazał prawdziwego i rzetelnego obrazu, jak po prostu podzielił się w tych spółkach władzą i wpływami.

O karierze syna ministra Kamińskiego była już tutaj mowa, ale nie powiedział pan ani słowa o tym, że minister sprawiedliwości poza wymiarem sprawiedliwości dostał też całą Grupę PZU i nad tym w sposób bardzo aktywny sprawuje pieczę. Przypomnę tylko, że żona pana ministra również jest w grupie ubezpieczeniowej, a brat pana ministra jest w banku Pekao SA. Bardzo aktywna była rola pana prezesa Narodowego Banku Polskiego: obsadził całą Komisję Nadzoru Finansowego. Z jakim skutkiem, wszyscy wiemy, bo to towarzyszy nam od kilku tygodni, a zapewne będzie nam towarzyszyło jeszcze w najbliższym czasie. Żonę byłego przewodniczącego, który siedzi w areszcie, wybrał na swoją najbliższą współpracowniczkę, zastępcę dyrektora w Narodowym Banku Polskim. Dodatkowo mają firmę, która kolportuje zlecenia, i korzystają z tego, jak tylko mogą. Specjalny program rodzina+ stworzony został dla rodziny Przylebskich – ambasador, przewodnicząca atrapy Trybunału Konstytucyjnego, syn w banku Pekao SA. Również pani premier Szydło nie zapomina o swoich najbliższych, zamiast realizować obietnice wyborcze dla Małopolski. W pierwszej kolejności zadbała o to, aby kolega z ławy szkolnej miał dobrą funkcję, aby jej najbliżsi współpracownicy... mąż dyrektorki biura poselskiego mógł zasiadać w Zarządzie Węglukoksu.

Tak *(Dzwonek)* sprawujecie władzę. Trzeba powiedzieć, że na to nie może być absolutnie żadnego przyzwolenia. To pokazuje całą prawdę, pokazuje, że zrobiliście z Polski prywatny folwark. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Agnieszka Ścigaj, Kukiz'15 – następne wystąpienie.

Bardzo proszę.

**Poseł Agnieszka Ścigaj:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo często Prawo i Sprawiedliwość krytykuje poprzednie rządy za kumoterstwo, za nepotyzm, za nadużywanie władzy. Słusznie, taka krytyka jest potrzebna, natomiast mam pytanie: Cemu państwo naprawdę nie podążycie drogą dobrej zmiany? Cemu nie podążycie tą drogą, którą nawet w pewnym momencie wskazał pan prezes Jarosław Kaczyński?

Droży Państwo! Jeżeli ktoś podejmuje się pełnienia funkcji radnego, posła, czyli kogoś, kto ma stać na straży pieniędzy podatników, to w myśl dobrych rozwiązań nie powinien być udziałowcem, korzystać z tych pieniędzy i pracować na majątku podatników, bo to samo w sobie zaprzecza temu, że będzie dobrym strażnikiem tych pieniędzy. Cemu więc państwo nie wprowadzicie zakazu łączenia tego, zakazu pracy w spółkach Skarbu Państwa, ale też spółkach samorządowych, osób, które decydują się pełnić funkcje



### **Posel Agnieszka Ścigaj**

publiczne? To systemowe rozwiązanie pozwoliłoby raz na zawsze ograniczyć to, o czym tutaj dyskutujemy od lat, chodzi o to przerzucanie się argumentami, dlatego że każdy, kto podejmowałby się pełnienia tej funkcji, byłby po prostu człowiekiem przejrzystym, czystym. Nie byłby powiązany z tym w żaden sposób i nie można byłoby mu zarzucać tego, co tak naprawdę teraz wszyscy zarzucamy.

Droży Państwo! Prawdziwa dobra zmiana, dobra władza sama potrafi ograniczyć własne przywileje. Czy was na to stać? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Jarosław Gonciarz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dużo się tutaj mówiło o spółkach Skarbu Państwa, które przynoszą rekordowe zyski, ale są też spółki komunalne, samorządowe, które często mają straty, są systematycznie dofinansowywane przez samorządy z pieniędzy podatników. Jakie są tam standardy zatrudnień?

Jak te standardy mają się do standardów w spółkach Skarbu Państwa, których działalność, w tym zatrudnianie, jest ściśle regulowana ustawami? Czy takie procedury, które są w spółkach Skarbu Państwa, również są w spółkach komunalnych w naszych małych ojczyznach? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, kolejne wystąpienie. Bardzo proszę.

### **Posel Agnieszka Hanajczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Układ posła Matuszewskiego, oczywiście zawieszonego posła, układ w okręgu sieradzkim, przeszedł wszelkie wyobrażenia. Natomiast tutaj należałoby dokonać głębszej analizy, kto jest krewnym, kto jest powinowatym, bo listy wyborcze, zarówno do gminy, jak i do powiatu, i do sejmiku wojewódzkiego były całkowicie zdominowane przez rodzinę posła Matuszewskiego: córka, syn, chrześniak, cioteczna siostra żony, jej mąż, syn i jego żona, dyrektor biura posła i jego brat oraz inni krewni. Do tego możemy jeszcze dodać PGE, spółkę

ciepłowniczą, Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, spółkę gazowniczą. To wielka karuzela stanowisk, ale co ważniejsze, apanaży, które są powiązane z tymi stanowiskami. Kilka lat temu w centrum Zgierza, w parku miejskim, w bezpośrednim sąsiedztwie pięknych, zabytkowych miejskich łaźni, jedynego takiego zabytku w Polsce, powstała myjnia samochodowa należąca do żony posła Matuszewskiego. Oczywiście, że były protesty, ale wtedy jeszcze w urzędzie miasta pracowało sporo przyjaciół, krewnych posła Matuszewskiego.

I teraz na koniec chcę powiedzieć, że owszem, poseł Matuszewski został zawieszony, tyle tylko że wiceprzewodniczącym rady w sejmiku wojewódzkim został właśnie protegowany posła Matuszewskiego. Jest to rzecz nieprawdopodobna.

Zostało mi 7 sekund. Może spróbuję tylko zacytować bardzo ładną informację *(Dzwonek)* – nie zdążyłam – którą bardzo często powtarza prezes Kaczyński. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Maciej Masłowski, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

### **Posel Maciej Masłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od początku tej kadencji słyszymy ciągle to samo, takie przerzucanie się: okradacie Polaków – tak, ale wy też okradaliście; zatrudnialiście swoich – tak, ale wy też zatrudnialiście. Dlatego Kukiz'15 powiedział: sprawdzam i złożył projekt ustawy antysytwowej. Za tem jeżeli faktycznie popieracie tak jak my pełną jawność tych połączeń, jeżeli tak jak my jesteście gotowi powiedzieć: koniec z nepotyzmem, koniec z kumostwem, to mam nadzieję, że poprzecie tę ustawę.

Natomiast, panie ministrze, jak mamy wyjaśnić młodzieży, która siedzi na galerii, młodzieży, która siedzi przed ekranem, że wystarczy mądrze się...

*(Posel Cezary Tomczyk: Nie ma młodzieży.)*

...dużo się uczyć, dużo pracować, jeżeli oni obserwują, że wystarczy być miernym, ale wiernym działaczem partyjnym, aby dostać miejsce w spółce Skarbu Państwa i zarabiać 0,5 mln albo 1 mln rocznie? To jest ciężkie i to jest żart. Chociaż ostatnio bardzo popularny jest inny żart, jak żona mówi do męża: Skąd wzięłeś te pieniądze? Z półki. Z której półki? Spółki Skarbu Państwa. To jest ostatnio bardzo popularny żart. Tylko, panie ministrze, żartem jest też to, z całym szacunkiem dla pana, że pan wychodzi tutaj i mówi, że nie zapoznał się pan jeszcze z projektem ustawy. Owszem, my przez ten Sejm przepuszczamy przeróżne ustawy, czasem 1100 stron w jedną noc, ale nasz projekt ustawy miał 33 strony. Było 9 stron samych zapisów i 20 stron wyjaśnienia, dla czego chcemy jawności tych połączeń, tych relacji,

**Posel Maciej Masłowski**

koneksji rodzinnych, koleżeńskich. Zatem mówienie, że: jeszcze nie zdążyłem się zapoznać... Mógłbym go przeczytać nawet teraz, bo projekt jest prosty. Projekt mówi jedno: chcemy jawności, chcemy tego, żeby wszyscy Polacy widzieli, czy osoby zatrudnianie w spółkach Skarbu Państwa to są osoby profesjonalne, doświadczone, czy po prostu są znajomymi z imprezy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość, kolejne wystąpienie.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Anna Cicholska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak najbardziej zgadzam się z pewnymi stwierdzeniami, które tu wcześniej padały, że osoby, które pełnią wysokie funkcje w sferze życia politycznego czy też społecznego, powinny pełnić te funkcje w sposób transparentny i przejrzysty.

W związku z tym mam do pana ministra pytanie: Czy istnieją ustawowe ograniczenia dotyczące członków zarządów spółek Skarbu Państwa dla członków partii politycznych czy pracowników biur poselskich? A jeśli tak, to może pan minister odpowie mi, od kiedy obowiązuje prawo? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję i zapraszam pana posła Jakuba Rutnickiego, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Jakub Rutnicki:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście pan minister nie zająknął się ani słowem na temat krewnych wpływowych działaczy polityków PiS-u, którzy zasiadają w spółkach Skarbu Państwa. Myślę, że trzeba mieć tyle cywilnej odwagi, panie ministrze, żeby o tym powiedzieć. Pan o tym nie powiedział. Ja za chwileczkę panu przypomnę. Ale jest też młodzież tutaj, na galerii, i chciałbym zacytować rzecznik rządu, panią Kopcińską: Dzieci polityków, nasze dzieci są młode, zdolne, wykształcone. Czyli ja rozumiem, że dzieci polityków PiS mają szansę na wielką karierę, nieważne... A co z innymi dziećmi – chciałbym, panie ministrze, zapytać – milionów Polaków? Młodzi ludzie ciężko pracują, znają

języki, uczą się i nie mają szans, żeby tak jak pan Kacper Jakub Kamiński podjąć pracę w Banku Światowym. Młody człowiek – 0,5 mln rocznie, to jest normalne. Rozumiem, że to jest zupełny przypadek, że jest to syn wpływowego, prominentnego polityka PiS-u pana Kamińskiego.

Idźmy dalej, idźmy dalej. Przed kilkoma, kilkunastoma minutami pan minister Ziobro krzyczał tutaj, mówił o tym, że prawa trzeba przestrzegać. To zapytajmy: Czy jest to przypadek, że żona pana Ziobry, pani Patrycja Kotecka, pracuje jako dyrektor marketingu w firmie Link 4, spółce zależnej od PZU? Czy to jest przypadek? Czy był konkurs? Na jakiej podstawie została zatrudniona?

Może następny, pan Witold Ziobro, brat pana Zbigniewa Ziobry, doradca zarządu banku Pekao, banku, który został przejęty m.in. przez PZU. Czy to jest przypadek? Oczywiście nie jest to przypadek, oczywiście, że obsadzacie spółki swoimi działaczami.

Warto też przypomnieć wybitnego konserwatystę pana posła Piętę, człowieka znanego ze swoich twardech przekonań i przestrzegania Dekalogu. Myślę, że wszyscy śledziliśmy jego SMS-y, w których swojej *(Dzwonek)*, nazwijmy to delikatnie, bliskiej koleżance proponował pracę w Orlenie. To jest prawda o PiS. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Jerzy Jachnik, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Jachnik:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż słucham wszystkich państwa i tak myślę, że TKM był, jest i będzie, on dotyczy wszystkich i dotyczył będzie tak długo, dopóki nie zmieni się zasad, nie wprowadzi prostych, czystych i oczywistych zasad. *(Oklaski)* Pytam, czy radny rady miejskiej powinien zasiadać w spółkach komunalnych? Prosta sprawa. Część celowo kandyduje do rady miasta po to, żeby się przenieść do spółki. Wszyscy o tym wiedzą i wszyscy to tolerujemy, bo tak jest ustalony system płacowy również w spółkach Skarbu Państwa.

Ale, proszę państwa, mówimy tutaj, wymieniamy nazwiska, ale też uchwalamy ustawy, które są korupcjogenne i protekcjogenne. Otóż uchwaliliśmy ustawę o bezpłatnej pomocy prawnej, o której wczoraj już mówiłem. Doszło do tego, że pan minister sprawiedliwości, który tu niedawno grzmiał, wydaje decyzje, na podstawie których praktycznie jednoosobowo wydaje zgody, które organizacje pozarządowe, a więc jego organizacje pozarządowe, będą mogły szkolić inne organizacje, żeby mogły udzielać poradnictwa obywatelskiego. Za taką to usługę od każdego członka, który ma zdobyć ten papier, pobiera się 3 tys. zł za kurs i 1 tys. za egzamin. I nieważne, czy jest on prawnikiem, czy ma jakieś pojęcie, po prostu

### **Posel Jerzy Jachnik**

tak się napycha pieniążki swoim organizacjom pozarządowym, proszę państwa, i nikt z was tego nie widzi. Mało tego, wszyscy tu głosowaliście, oprócz nas, za ustawą o nieodpłatnej pomocy prawnej, nie wiedząc w ogóle, za czym głosujecie.

*(Posel Cezary Tomczyk: Ale was wtedy nie było.)*

A dzisiaj finał jest taki, że organizacje, mało tego, państwo posłowie, którzy nie są prawnikami, a zasiadają w Komisji Ustawodawczej, komisji sprawiedliwości, w całej tej otoczce (*Dzwonek*), gdzie mają dziesięć razy większą władzę, nie mogą udzielać poradnictwa obywatelskiego, bo nie mają tego papierka za 4 tys. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Posel Jerzy Gosiewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Przed laty i kilka lat wcześniej w instytucjach podległych np. ministrowi rolnictwa było bardzo dużo powiązań rodzinnych. Dam przykład Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa...

*(Posel Jakub Rutnicki: Witold Ziobro, Patrycja Kotecka.)*

...gdzie w 2012 r. ok. 30% ludzi miało jedno-brzmiające nazwiska i wielu z nich było zameldowanych pod tym samym adresem. Moim zdaniem na przełomie lat 2015 i 2016 z tymi praktykami kończymy, bo zmieniamy standardy i procedury zatrudniania osób w sektorze publicznym.

*(Posel Jakub Rutnicki: Bierzecie wszystko, co się da.)*

To trzeba zrobić i my to robimy. Dlatego chciałbym prosić pana ministra o to, żeby porównał pan i dał przykłady, jak zmieniamy standardy i procedury w zatrudnianiu osób w sektorze publicznym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

I kolejne wystąpienie – pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

### **Posel Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kłamstwo, kasa, propaganda to atrybuty władzy...

*(Posel Barbara Dziuk: Z waszej strony.)*

...Prawa i Sprawiedliwości. Ja już nie chcę mówić...

*(Posel Barbara Dziuk: Ha, ha, ha.)*

...o synach, córkach posłów zatrudnianych w spółkach Skarbu Państwa, o ich kolegach, znajomych, koleżankach, to już przebrzmiało, wybrzmiało i jeszcze będzie brzmiało. Chcę iść do przodu i powiedzieć coś innego: zaczynacie wyciągać pieniądze ze spółek Skarbu Państwa na propagandę.

W Jastrzębskiej Spółce Węglowej i w spółkach córkach wydawana jest gazeta grupy kapitałowej w ilości 10 tys. dwa razy w miesiącu, a liczy 16 stron. Te dwa wydania kosztują ok. 7 tys. miesięcznie. Co się okazuje? Że to mało, że po pieniądze Jastrzębskiej Spółki Węglowej od października do września 2018 r. sięgnęli członkowie PiS, bo wydają swoją gazetkę. Ta gazetka, czterostronicowa mała gazetka, umieszcza informacje o jastrzębskiej spółce. Nie wystarczy te 7 tys.? Nie wystarczy 20 tys. nakładu? Nie.

Jastrzębska Spółka Węgla posiada spółkę córkę. Kto zasiada w radzie nadzorczej? Członkowie Prawa i Sprawiedliwości, radni Rady Miasta Jastrzębia-Zdroju. Oni zarabiali od listopada 2016 r. przez rok ponad 25 tys. zł.

I co? (*Dzwonek*) I ta spółka ubezpieczeniowa finansowała zakup ogłoszeń płatnych za ponad 10 500 zł od listopada 2016 r. do 2018 r. Pozostałe spółki Skarbu Państwa z Jastrzębia-Zdroju zrobiły to samo, chodzi o tę samą gazetę. To kwota ponad 104 tys. zł...

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

### **Posel Krzysztof Gadowski:**

...wydanych przez spółki Skarbu Państwa na naszą propagandę. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Zapraszam pana posła Pawła Szramkę, klub Kukiz'15, do kolejnego wystąpienia.

### **Posel Paweł Szramka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim jeszcze w ogóle zaczęliśmy tę rozmowę, wiedziałem doskonale, jak ona przebiegnie. Wiedziałem, że głosy z Platformy na temat PiS będą takie: teraz wstawiacie do spółek Skarbu Państwa swoich ludzi itd., a odpowiedź PiS-u będzie nie taka, że staramy się to naprawić itd., tylko taka: wy również to robiliście. Niestety, ale w ten sposób nie może funkcjonować nasze państwo.



**Posel Paweł Szramka**

Ubolewam nad tym, że w ogóle musimy przeprowadzać taką dyskusję. Natomiast jest jakaś iskierka nadziei, bo znacie ten mechanizm i wiecie, jak możemy to naprawić.

Dlatego naprawdę warto pomyśleć nad ustawą Kukiz'15 i ja widzę tutaj, że w pewnym stopniu wyręcznie... I jedni, i drudzy szukają haków, szukają osób zatrudnianych w spółkach Skarbu Państwa czy też w samorządach. Ok, szukajcie tych osób, natomiast myślę, że nasza ustawa mogłaby was wyręczyć i moglibyśmy się wszyscy zająć faktycznie stanowieniem prawa w Polsce, a nie szukaniem haków na inne partie polityczne. To jest niedorzeczne i nie tym powinien zajmować się poseł. Poseł powinien tutaj być od tego, żeby uczestniczyć w stanowieniu prawa dobrego dla Polaków. Myślę, że jednym z takich elementów stanowienia dobrego prawa byłoby uchwalenie ustawy antysitwowej po to, żeby było transparentnie, żeby to obywatele mogli ocenić, czy dany poseł jest bardziej jego przedstawicielem w Sejmie czy może po prostu pośrednikiem w zdobywaniu pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Burzyńską, Prawo i Sprawiedliwość, do kolejnego wystąpienia.

**Posel Lidia Burzyńska:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie chcę – powiem to prosto – nie będę podczas swojego wystąpienia i zadawania pytania zniżać się do nieszczerości, udawania, hipokryzji, które z taką wręcz aktorską miną i aktorskim tonem w głosie wygłaszają przedstawiciele PO–KO.

Wysokość wynagrodzenia członków zarządu rad nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego zależy od liczby pracowników i rocznego obrotu oraz sumy aktywów rocznych. Na dzień dzisiejszy reguluje to ustawa z 9 czerwca 2016 r. o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami. To właśnie w 2016 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości pensje menadżerów spółek z udziałem Skarbu Państwa powiązał, powtarzam, powiązał z sytuacją i wielkością spółki oraz realizacją jej celów inwestycyjnych. Wymieniona ustawa jednoznacznie zmieniła podejście do wynagradzania zarządów spółek Skarbu Państwa w stosunku do wcześniej obowiązującej ustawy tzw. kominowej.

Panie Ministrze! Mam pytanie: Jak kształtują się wynagrodzenia zarządów spółek Skarbu Państwa, jeżeli porówna się okres do 2015 r. i okres po wprowadzeniu tej ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję pani.

Pan poseł Tomasz Cimoszewicz, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

**Posel Tomasz Cimoszewicz:**

Szanowna Marszałkini! Wysoka Izbo! Co za pełna hipokryzji i cynizmu wypowiedź mojej przedmówczynie mówiącej o zmianie standardów zatrudniania osób w spółkach Skarbu Państwa! Prawda jest taka, że państwo obniżyliście te standardy właśnie po to, aby nicponie, nieprzygotowani do pełnienia tak ważnych funkcji, pełnili je w tych spółkach i za przeproszeniem budowali na nich swoje budżety domowe.

Przypomniało mi się, jak w listopadzie 2012 r. prezes Kaczyński na konferencji prasowej mówił o tym, jak PiS występuje przeciwko nepotyzmowi. To prezes Kaczyński nawoływał wtedy, aby ujawnić wykaz polityków i członków ich rodzin zatrudnionych w państwowych spółkach. Gdyby to nie było tak straszne, to można byłoby się zaśmiać. Obok niego siedział pan europoseł Bogusław, przepraszam, Bolesław Piecha. Przytoczę tutaj cytaty z artykułu z „Newsweeka”: Syn posła, żona, matka, teściowa, asystent brata i przyszła synowa, druga narzeczona syna, mąż dyrektorki, brat i bratowa. To nie jest lista gości weselnych, to pracownicy europosła Bolesława Piechy. To są dokładnie standardy, jakie wprowadzacie w polityce. Przypomnę wam pewnego wicepremiera i ministra sprawiedliwości z 1994 r., który jako pierwszy odważny polityk wprowadził akcję „Czyste ręce”. Wydaje mi się, że ustawa proponowana przez kolegów z klubu Kukiz'15 nie wychodzi tak daleko naprzeciw oczekiwaniom społecznym, jak powinna, bo powinniśmy nie tylko ujawniać te osoby, lecz także wprowadzić tutaj również formę zakazu, ponieważ gdy ktoś się decyduje na pełnienie funkcji publicznej, powinna być to też umowa z jego rodziną. Rodzina powinna być świadoma, że nie będzie z takiego powodu miała żadnych benefitów *(Dzwonek)*. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15, wygłosi kolejne wystąpienie.

Bardzo proszę.

### **Posel Andrzej Maciejewski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! CBA, panie ministrze. Co się stało z CBA? Kiedy powstawało CBA, słyszeliśmy jedno: To będzie bat na elity, na polityków, na władze. W pierwszej kolejności mieli być pilnowani politycy władzy. Co się stało z CBA? O ile na początku, u źródeł powstawania CBA, było widać aktywność i działalność tej służby, to dzisiaj, jak mam wrażenie, zostało to stępione, żeby nie powiedzieć: te zęby, ten pazur zostały stępione. Zrobili to koledzy z PO. Dzisiaj państwo z PiS też robicie dokładnie to samo. Gdyby działały sprawnie CBA, zasady etyki i walki antykorupcyjnej... W praktyce byłoby to wycinane u korzeni, a państwo nie czerwienilibyście się dzisiaj. To jest bardzo proste.

KNF. Tak się składa, że jako poseł wielokrotnie zadawałem pytania co do stanowisk w KNF-ie, co do osób tam zasiadających. Zadałem pytanie jako poseł – zasada kontrolna – ile osób zajmujących wysokie stanowiska kierownicze w KNF-ie ma akcje w bankach, spółkach, w ubezpieczeniach. Jaką dostałem odpowiedź? Tajemnica.

(*Posel Jakub Rutnicki: Morawiecki miał akcje...*)

Zadałem pytanie w ministerstwie, tak żeby był właśnie pan minister Morawiecki. Dostałem odpowiedź: tajemnica. Była próba kontroli w KNF przez posłów – tajemnica. Tworzymy fikcję, proszę państwa.

Jeżeli mandat posła ma być elementem kontrolnym, to nie może być fikcją i nie można mówić, że to jest tajemnica. Mamy dostęp do tajnych informacji, mamy tajne kancelarie. Musi to być praktycznie i skutecznie realizowane. Tylko w ten sposób będzie porządek w państwie. I o to proszę. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Posel Ewa Szymańska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgadza się z wieloma stwierdzeniami wnioskodawcy, szczególnie w kwestii samorządów.

Było tu już wiele przykładów podawanych z mojego powiatu, powiatu legnickiego, a powiem nawet, że z województwa dolnośląskiego. Poprzednia kadencja. Była starosta to siostra już byłego wicemarszałka województwa dolnośląskiego. Jej synowa i siostra to pracownice starostwa. Już nie wspomnę, że w jednym z miasteczek burmistrzem była jeszcze jedna siostra. Nie mówiło się o tym, że w powiecie i województwie rządzi PSL, tylko wymieniano nazwisko tej rodziny.

Ale ja mam pytanie do pana ministra w kwestii spółek Skarbu Państwa: Czy członkowie rządu, posłowie lub przedstawiciele partii politycznych mają

wpływ na zatrudnianie kadry kierowniczej w spółkach, czy należy to wyłącznie do kompetencji zarządu tych spółek? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

### **Posel Michał Szczerba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niedawno był 4 grudnia, imieniny pani Basi na Nowogrodzkiej. Można powiedzieć, taka sytuacja, scenka rodzajowa: u cioci na imieninach są goście, jest rodzina, więc program się rozpoczyna do śmiechu i do łez.

Szanowni Państwo! Powodów do śmiechu jest tutaj nie za dużo, ale do łez – rzeczywiście sporo. Walka z korupcją, walka z nepotyzmem, walka z kolesiostwem – to było wypisane na waszych sztandarach. Dzisiaj PiS ginie od własnej broni. Nowogrodzka to adres pośrednictwa pracy, to adres łowców posad. To tam przyszedł Adam Głapiński z CV pana Marka Ch., żeby je zatwierdzić. To ten człowiek był prezesem KNF-u. To jest wasz człowiek. To jest wasza odpowiedzialność i wasz wstyd.

Dzisiaj chciałbym również powiedzieć o tych skandalicznych słowach, o tych waszych haniebnych tłumaczeniach. Kiedy widać ewidentny konflikt interesu, jak w sytuacji syna koordynatora służb specjalnych, co mówi pan Mosiński z PiS-u? Gdzieś dzieci muszą pracować. A co dodaje pani rzeczniczka Kopcińska? Nasze dzieci są młode, zdolne, znają języki, a wybrano je dzięki kompetencjom. To pokazuje, w jaki sposób traktujecie państwo. Kiedyś Jarosław Kaczyński mówił o TKM-ie. To wy TKM rozwinięliście do perfekcji. Nigdy nie było pazerności, korupcji na taką skalę.

Pani Szydło mówiła na tej mównicy: nam się te pieniądze po prostu należały. I te posady też wam się należały. I wiemy, że macie dzieci zdolne, kompetentne i kompletnie nie macie nic wspólnego z ich karierami, z ich finansami i z tymi konfliktami interesów, które są zauważane przez społeczeństwo każdego dnia. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stefan Romecki.

Ale zanim pan poseł zabierze głos, to pozwolicie państwo, że pozdrowię tym razem młodzież z II LO ze Stargardu Gdańskiego (*Oklaski*), która przyjechała na zaproszenie pana posła Jana Kiliana.

(*Głos z sali: Brawo!*)

Życzę państwu udanego pobytu i pozytywnych wrażeń z tego miejsca.

Bardzo proszę, panie posle, o zabranie głosu.

**Posel Stefan Romecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży na Galerii! Słucham i słyszę przytyki, wytyki... Powiem krótko tak: jedna partia drugiej warta. Jedni zapomnieli, drudzy to robią.

Szanowni Państwo! Jestem ojcem dwóch córek, jestem osobą bezpartyjną, jestem z Ruchu Obywatelskiego Kukiz'15. Moje córki nie otrzymały pracy, nie szukałem koneksji, wyjechały do pracy, wyjechały za chlebem do Anglii. Marzę, chciałbym, żeby powróciły i żeby miały pracę tu, jak wielu ludzi młodych.

Proszę państwa, byłem radnym w Koszalinie, teraz jestem posłem i idąc do polityki, nigdy nie myślałem o prywacie, o nachapaniu się, o naładowaniu sobie kasy do kieszeni. Szedłem tutaj, a wcześniej do rady miasta, żeby służyć, służyć małej ojczyźnie, a teraz służyć mojemu krajowi. To przemawiało za tym, żebym startował. Chciałem tutaj być, żeby działać dla ogółu.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Brawo!)*

Teraz, po wyborach samorządowych, ludzie, którzy startowali od nas, są przerażeni. Młodzi ludzie przejęli władzę w samorządach. Np. na 14 mln gminy Rąbino gmina jest zadłużona na 7 mln.

*(Poseł Jakub Rutnicki: W takiej gminie?)*

Koneksje, układy są wszędzie: w radach nadzorczych, w urzędzie. I podejrzewam, że to jest w każdej gminie.

Ja zawsze mówiłem, że w każdej gminie tak jest – kolesiostwo, nie ma dla normalnych ludzi pracy. Młodzi ludzie wyjeżdżają, emigrują za chlebem. Ale wiecie państwo, co jest alternatywą i lekarstwem na to? Ruch Obywatelski...

*(Głos z sali: PO–KO.)*

...Kukiz'15. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I teraz o zabranie głosu proszę panią poseł Barbarę Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Barbara Dziuk:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za dzisiejszą debatę, która tak naprawdę odkrywa to, co się działo do tej pory, kiedy Prawo i Sprawiedliwość przejęło rządy. Muszę podkreślić, że powstała rada do spraw spółek Skarbu Państwa, i chciałabym zapytać pana ministra...

*(Poseł Jakub Rutnicki: Dobrze działa.)*

...czym ona się zajmuje, kiedy powstała i czy właśnie dzięki temu, że ta rada powstała, te standardy są naprawdę bardzo dobre. Słuchając wypowiedzi

posłów totalnej opozycji, dochodzę do wniosku, że to zero konkretów, demagogia, populizm, niestety...

*(Poseł Jakub Rutnicki: Nazwiska konkretne.)*

...niepoparte faktami. Ja muszę taki przykład podać z urzędu marszałkowskiego ze Śląska, gdzie się tworzyli...

*(Poseł Jakub Rutnicki: O ciekawe.)*

...spółki matki, spółki córki. Już tych spółek jest niesamowita liczba. Tam zgodnie z ustawą powoływało się nie na funkcje kierownicze, bo w tych spółkach nie mogą być osoby będące radnymi na kierowniczych stanowiskach, tylko jako pełnomocników, doradców, cuda-wianki. Po prostu takie stanowiska wykreowano, żeby kolesie zarabiali kosztem nas, Polaków. I, o zgrozo, niestety tutaj Platforma stworzyła w koalicji z PSL patologię, co Prawo i Sprawiedliwość naprawia. Jednak tego się nie da naprawić z poniedziałku na wtorek.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Tak jest. Misiewicz wszystko naprawił.)*

Ja się cieszę, że była ta dobra decyzja co do wyborów samorządowych, i osoby, które pełnią wysokie funkcje w spółkach Skarbu Państwa, nie mogły startować. Tutaj wielki ukłon w stronę rady politycznej, prezesa Jarosława Kaczyńskiego, który pokazuje dobre standardy, takie jakie powinny obowiązywać obecnie w polityce. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: Tak jest. Bartłomiej Misiewicz.)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, to kolejne wystąpienie. Bardzo proszę.

**Posel Piotr Cieśliński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Praca, pokora, umiar – to są zasady, którymi będziemy się kierować. Tak grzmiała z tej mównicy premier Beata Szydło podczas swojego exposé. Nie sprecyzowała dokładnie, że miała na myśli jedynie pracę dla swoich, PiS-owskich aparatczyków. Misiewicz to symbol waszych rządów, rządów kolesiostwa, obłudy i kłamstwa. Jak dojna jest ta zmiana, zaprezentował Polakom niejaki Daniel Obajtek – od wójta Pcimia począwszy, przez prezesurę w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, następnie Grupę Energa, gdzie w 10 miesięcy zarobił, bagatela, 680 tys. zł, aż po stanowisko prezesa największej polskiej spółki, jaką jest PKN Orlen, gdzie roczne dochody, jak wiemy, sięgają milionów złotych. Ale PiS nie zapomniał również o bracie pana Obajtka, Bartłomieju, który z szeregowego pracownika Lasów



**Posel Piotr Cieśliński**

Państwowych awansował na dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Można? Można.)*

Przykład firmy Energa pokazuje dobitnie, jak żywie się w państwowych spółkach. Siedmiu prezesów w 3 lata rządów PiS-u. Najdłużej zasiadającym na stanowisku prezesa firmy Energa był niejaki pan Dariusz Kaśków, którego roczna prezesura kosztowała państwową spółkę prawie 2 mln zł. I pamiętamy sytuację z 2007 r., kiedy to jako protegowany pana Adama Hofmana na kilka dni przed oddaniem władzy przez PiS został on prezesem (*Dzwonek*) spółki KGHM tylko po to, żeby być prezesem od odprawy.

Jeszcze chwilę, pani marszałek.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Zapraszam pana posła Józefa Lassotę...

**Posel Piotr Cieśliński:**

Łącznie w okresie 3 lat...

*(Poseł Jakub Rutnicki: Można? Można.)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

...Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

**Posel Piotr Cieśliński:**

...30 spółek Skarbu Państwa miało ponad 100 prezesów z PiS-owskiej nominacji.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Józef Lassota.

**Posel Piotr Cieśliński:**

Ojczyznę dojrą racz nam wrócić, Panie. To są słowa prezydenta Andrzeja Dudy. Prawda czy kłamstwo? (*Oklaski*)

*(Poseł Barbara Dziuk: Przestań.)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: Brawo!)*

*(Poseł Robert Telus: Pani marszałek, proszę nie pozwalać... To było w pieśni katolickiej...)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, dziękuję panu bardzo.

I zapraszam kolejnego posła pana Józefa Lassotę, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Ale to jest cytat z prezydenta Dudy.)*

*(Poseł Piotr Cieśliński: Ale to jest wypowiedź pana prezydenta.) (Gwar na sali, dzwonek)*

Pan poseł Józef Lassota...

*(Poseł Piotr Cieśliński: Sam się...)*

...ma teraz czas na swoje wystąpienie. (*Gwar na sali*)  
Panie pośle...

**Posel Józef Lassota:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali*)

A jednak widzę, że pan poseł jakoś nerwowo bardzo się zrobił. Nerwowi jesteście, dlatego że...

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle Lassota, proszę chwileczkę poczekać.

Zwracam uwagę panom posłom i z Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej, i z Prawa i Sprawiedliwości. Bardzo proszę umożliwić swoim kolegom wystąpienie. Jak panowie, tak i pan poseł Lassota chce być wysłuchany na tej sali.

Bardzo proszę.

**Posel Józef Lassota:**

Dziękuję, pani marszałek.

Ja rozumiem, pani marszałek, nerwowość posłów PiS-u. Kiedy się obnaża prawdę, która niestety jest taka właśnie, jak ją pokazujemy, to są nerwowi. A przytoczę taki cytat z wypowiedzi jednego z posłów: Korupcja, nepotyzm i kolesiostwo rozlały się po kraju w rozmiarach wcześniej nieznanach. To w 2013 r. i później, czyli zaledwie 5 lat temu, mówił niejaki Jarosław Kaczyński, poseł PiS-u, prezes. Ale ponieważ PiS ma taki obyczaj, że robi wszystko plus, więc postanowił pokazać, że ten plus to nie tylko plus, ale korupcję, nepotyzm i kolesiostwo podniósł do trzeciej potęgi, do trzeciej potęgi co najmniej.

Przykłady tu były. Ale te przykłady jakoś was nie przekonują. Ciągłe mówicie o tym, odwołujecie się do tych poprzednich lat. Mówicie o tym, że są efekty. Pan poseł Tomczyk pokazał, jakie te spółki mają efekty – kilkadziesiąt procent w dół. Ale to wszystko się dzieje dlatego, że metody, które stosujecie, po prostu są metodami obłudnymi. Pan minister tu też właściwie nic nie powiedział. A te metody wprowadza, daje wam przykład, premier Mateusz Morawiecki. 22 marca 2018 r. z tej trybuny poseł Stanisław Gawłowski zapytał o sprawę, która bezpośrednio pokazuje, obciąża premiera Morawieckiego, jeszcze

**Posel Józef Lassota**

jak był prezesem banku – o sprawę dotacji bankowej dla fundacji księdza Jegierskiego „SOS dla życia”, pod warunkiem że przekaze 96 tys. zł Kornelowi Morawieckiemu. To jest nepotyzm. I premier Morawiecki do tej pory się nie odniósł, więc należy przyjąć, że (*Dzwonek*) to jest chyba prawda, więc to jest niestety prawda o PiS-ie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pan poseł Michał Jaros, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Michał Jaros:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 21 listopada 2018 r. Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport na temat gwałtownego wzrostu darowizn przekazywanych przez spółki Skarbu Państwa. Jak wiecie państwo, ta forma, ta darowizna to jest najmniej korzystna forma wspierania z perspektywy darczyńcy, nie jest związana z promowaniem spółek ekwiwalentem reklamowym i nie podlega kontroli darczyńcy.

Polska Fundacja Narodowa do 2026 r. ma otrzymać 633 mln zł.

Mam, panie ministrze, kilka pytań w związku z tym. Jakże kwoty darowizn – żeby być sprawiedliwym, oczywiście pytam też o lata wcześniejsze, nie tylko o rządy PiS-u – zostały przekazane przez spółki Skarbu Państwa w latach 2013, 2014, 2015, 2016, 2017 i przez pierwsze trzy kwartały roku 2018? Drugie pytanie: Na rzecz jakich podmiotów spółki Skarbu Państwa przekazywały te darowizny w poszczególnych latach, które wymieniałem? Trzecie: Czy są wewnętrzne przepisy w tych spółkach dotyczące przekazywania darowizn? Czwarte pytanie: Jeśli na trzecie odpowiedź brzmi, że nie ma, to czy planujecie ujednolicenie przepisów dotyczących przekazywania darowizn przez spółki Skarbu Państwa na rzecz różnych podmiotów i instytucji, osób prywatnych?

Jeszcze na sam koniec, pani marszałek, panie ministrze, chcę powiedzieć, że każdą darowiznę sprawdzimy, każdą darowiznę rozliczymy i każdego z tych Misiewiczów, których obsadziliście w różnych spółkach Skarbu Państwa, rozliczymy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Myrchę. Ale nie widzę go na sali.

W związku z tym zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co mamy na lokalnym podwórku, to jedno. A z tego, jak na publicznych posadach zatrudnia się rodzinę, Polska od czasu rządów PiS-u jest słynna w całej Europie. Polscy europosłowie zatrudniają jako swoich doradców i asystentów członków rodzin i znajomych. Tak jest, niech się pani nie śmieje, pani poseł. Jeden z nich zatrudnia w Polsce aż 17 osób blisko z nim związanych, to swoisty rekord. Wśród pracowników europarlamentarzystów PiS-u znajdowali się jak do tej pory: córka szefa Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jacka Czaputowicza, syn ministra koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego, aktorka z filmu „Smoleńsk”, a prywatnie partnerka Jana Marii Tomaszewskiego. Był Marcin Skrzypek, syn pani Barbary, która od 30 lat jest sekretarką prezesa Kaczyńskiego, oraz Karolina Tomaszewska, córka kuzyna prezesa, pana Jana Tomaszewskiego. Jeszcze długo moglibyśmy wliczać. Dla 18 europosłów PiS-u pracuje teraz 35 osób zatrudnionych w Brukseli oraz 163 osoby w Polsce.

Robicie z Polski pośmiewisko na skalę europejską. Jak wam nie wstyd? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Dziuk: Ha, ha, ha.*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, klub... koło Nowoczesna, do ostatniego wystąpienia w tym punkcie.

Bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Pani Maszałkini! Mam nadzieję, że już niedługo koło, za chwilę to się zmieni.

Wysoki Sejmie! W tej chwili przed urzędem marszałkowskim we Wrocławiu trwa protest Akcji Demokracja przeciwko korupcji politycznej. Ten protest jest jednym z wielu dowodów na to, że polityka samorządowa, ale i polityka w ogóle powoduje, że dzisiaj mamy do czynienia z odejściem od norm demokratycznych, od takiego statusu pracy w instytucjach samorządowych, co podważa tak naprawdę reguły tej pracy.

Mieliśmy do czynienia z sytuacją skrajną i skandaliczną. 17 czerwca 2017 r. do wszystkich urzędów marszałkowskich weszło CBA, po to żeby zbadać, w jaki sposób wybrane wcześniej władze samorządowe gospodarowały pieniędzmi unijnymi. Ale to był pretekst. Te kontrole trwały bardzo długo, były uciążliwe, były siermiężnie precyzyjne czy usiłowały być precyzyjne. One miały oczywiście wymiar polityczny.

**Posel Krzysztof Mieszkowski**

Dzisiaj mamy również do czynienia z korupcją polityczną na Śląsku, gdzie pan Kałuża stał się symbolem korupcji politycznej. To są właśnie te normy, które dzisiaj obowiązują w Rzeczypospolitej PiS-owskiej. Otóż nie chcemy takiego państwa, które posługuje się takimi kryteriami. Jest to coś, co urąga demokracji, a także obywatelom i obywatelskom, którzy głęboko wierzą w swoje wybory demokratyczne.

Myślę, że najwyższy czas odejść od formy przekupywania za stanowiska czy to partyjne, czy to samorządowe, czy to poselskie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

To wystąpienie wyczerpuje listę osób, które zapisały się do wystąpienia w tym punkcie posiedzenia Sejmu.

Zapraszam w takim razie pana posła Piotra Apela do zabrania głosu jako przedstawiciela wnioskodawców.

Bardzo proszę.

**Posel Piotr Apel:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Droga Młodzieży! Żyjemy w czasach, już w zasadzie od 1989 r. i wcześniej, w których nie macie przyszłości, jeżeli nie macie kuzyna, brata, ojca, który jest w partii rządzącej. Będziecie zarabiać po szkole 4 tys. zł, góra może 5 tys. zł, a wasi rówieśnicy, którzy mają kolegów, którzy mają rodziców, będą dostawać 25 tys., w dodatku euro, bo mają tatę ministra. Tak, tego chce władza, tego chcą parlamentarzyści i do tego doprowadzają.

Wkurza mnie to, że jesteśmy w sytuacji, w której my sami jako politycy mamy decydować o tym, jaki będziemy mieli wpływ na los naszych rodzin i czy będziemy mogli im bardzo pomagać, czy tylko trochę. Jak to się dzieje, że interes naszych kumpli czy kumpli polityków jest ważniejszy niż interes Rzeczypospolitej? Jaka jest logika ukrywania tego, co próbujecie ukryć, nie ujawniając powiązań rodzinnych ludzi, którzy właśnie z powodu nepotyzmu, korupcji politycznej czy kolesiostwa dostają stanowiska? Jaki jest interes Rzeczypospolitej? Jaki macie w tym interes, że nie chcecie tego ujawnić? Wstydzicie się? Słusznie, bo jeżeli robicie coś złego, to się wstydzicie, a jeżeli robicie coś dobrego, jeżeli możecie się pochwalić wynikami, to się pochwalcie, to powiedzcie o tym, a nie wychodzi minister ze schyloną głową i nagle słyszę, mówi o tym, że w zasadzie to jest interes tych zatrudnionych osób, że w zasadzie nie jest to za bardzo do powiedzenia. Nie, liczy się tylko interes obywateli, liczy się tylko to, że my jako przedstawiciele

parlamentu, że my również jako Polacy, jako płacący podatki, jako utrzymujący nas wszystkich tutaj będziemy wiedzieć, czy ktoś dostał stanowisko, dlatego że jest kuzynem, bratem, kolegą, czy dlatego że ma odpowiednie do tego kompetencje. *(Oklaski)* To jest kluczowe, to jest najważniejsze.

Wszystkie pytania, które dzisiaj padały, pokazywały, że problem istnieje, nie istnieje tylko w PiS-ie, w rządzie, istnieje w samorządach, i jednych, i drugich, że zjawisko toczy nas, nasz kraj od wielu, wielu lat i powoduje, że my wszyscy jako obywatele jesteśmy biedniejsi, bo pieniądze, które powinny służyć obywatelom, służą jakimś siwom. I nagle okazuje się, że tutaj jest szacher-macher i nie robimy ustawy, bo teraz już nagle przestaje to dla nas być ważne, bo a nuż wyjdzie, że mój kumpel dostał stanowisko właśnie nie takie, jak trzeba, niezgodne z jego kompetencjami.

Odwagi i takiej prawdziwej uczciwości, a panu ministrowi życzę, by znalazł troszeczkę czasu, żeby zapoznać się z tym projektem, bo naprawdę nie jest aż tak długi, nie jest to lektura tolkienowska, tylko raczej taka nowelka.

Wysoka Izbo! Jesteśmy w sytuacji, w której możemy powiedzieć i musimy powiedzieć wszystkim tym, którzy dostają emerytury – dzisiaj rząd się pochwalił: 1100 zł, ale brutto, 1100 zł wynosi minimalna emerytura – tym wszystkim, którzy dostają minimalną pensję, tym wszystkim, którzy cierpią z powodu niedostatku, że chcemy grać w otwarte karty, że te stanowiska, które są zależne od samorządu, rządu, te stanowiska, które są w fundacjach, te stanowiska, które są w jakichś organizacjach finansowanych przez rząd, są dobierane z pożytkiem dla nich, a nie że zabierane są im pieniądze z portfela, z tej diabelnie niskiej kwoty wolnej od podatku. Przecież, na litość boską, opodatkowujemy nędznych ludzi, którzy żyją poniżej poziomu nędzy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, opodatkowujemy ludzi żyjących poniżej poziomu nędzy, bo kwota wolna od podatku wynosi 3000 zł, czyli 500 zł miesięcznie, tak?

*(Posel Barbara Dziuk: Na temat.)*

A więc poniżej poziomu nędzy, a jak ktoś tak żyje, to my jeszcze zabieramy podatek. A na co?

Pani poseł, nie wstyd pani? Zabieramy im pensję na to, żeby nasi koledzy mieli stanowiska? Na litość boską...

*(Posel Barbara Dziuk: Pani marszałek...)*

Bardzo proszę, żeby pan minister odpowiedział, czy CBA, czyli służba do tego powołana, zajmuje się...

*(Posel Barbara Dziuk: Mnie obrażono.)*

...sprawami związanymi z nepotyzmem, z kolesiostwem, ile takich spraw jest i czy zostały podjęte jakiekolwiek...

*(Posel Barbara Dziuk: Ale co to jest?)*

...działania w tym kierunku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do zabrania głosu sekretarza stanu...

(Poseł Barbara Dziuk: Panie pośle, trochę kultury.)

Nie udzielam, pani poseł, pani głosu.

(Poseł Barbara Dziuk: Tylko proszę tutaj posła pouczyć o kulturze osobistej.)

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu, zastępcę szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Pawła Szrota.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Paweł Szrot:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie Wnioskodawcy! Chciałbym tutaj uderzyć się w pierś. Zapewniam państwa, że jak najszybciej zapoznam się z państwa projektem. Jako prawnik uwielbiam czytać ciekawe projekty, również uwielbiam lektury formatu tolkienowskiego, jak pan powiedział. (*Oklaski*) Jak rozumiem, ten projekt ma nieco lżejszy format, więc myślę, że w najbliższych dniach już będę miał wiedzę na jego temat.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debata była niezwykle długa. Samo wynotowanie najważniejszych zagadnień, które były poruszane w tej debacie, zajęło osiem stron, szczerze powiedziawszy, więc siłą rzeczy w ciągu tych 9 minut nie będę miał nawet szansy do wszystkiego się odnieść. Na szczęście część tych stwierdzeń miała charakter komentarza bądź opinii.

Kolejno – pan poseł Waldemar Buda pytał o wyniki spółek Skarbu Państwa. Ja tylko w kilku przypadkach chciałbym to odnotować.

(Poseł Michał Jaros: Azoty, Azoty.)

Do Azotów jeszcze się odniosę, panie pośle.

2017 r. – momencik, niestety są tutaj małe cyferki – PKN Orlen, 6 mld zysku. Linie kolejowe Cargo również osiągnęły zysk, po raz pierwszy w historii.

Jeśli chodzi o Grupę Azoty, to chciałem powiedzieć jedno – wynik tej grupy jest związany z pewnymi kosztami stałymi, np. z ceną gazu. Natomiast chcę podkreślić, że nie zamierzamy sprzedawać tej spółki, więc mamy jeszcze czas na poprawę wyników finansowych. Jest na to duża szansa, bo, przypominam, źródła gazu zostaną zdywersyfikowane, co się przełoży również na wartość akcji Grupy Azoty.

Pan poseł Cezary Tomczyk wymieniał tutaj szereg przypadków, a ja tylko chciałem przypomnieć, bo wiele osób pytało o sprawę pana Kacpra Kamińskiego, że on jest zatrudniony w Banku Światowym. Nie ma żadnego instytucjonalnego powiązania między rządem Rzeczypospolitej Polskiej, prezesem Rady Ministrów a Bankiem Światowym.

(Poseł Jakub Rutnicki: A między prezesem NBP i...?)  
Formalnie nie widzę.

(Poseł Jakub Rutnicki: A powołany został przez kogo pan prezes Głapiński?)

Czy pan widzi jakieś formalne powiązanie między Narodowym Bankiem Polskim a Bankiem Światowym?

(Poseł Jakub Rutnicki: Ale kto zgłaszał?)

Proszę o to pytać pana Głapińskiego.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle...

(Poseł Jakub Rutnicki: Ale kto zgłaszał? Święty Mikołaj? Święty Mikołaj.)

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Paweł Szrot:**

Pani poseł Krynicka wskazywała szereg nieprawidłowości dotyczących konstruowania listy Platformy Obywatelskiej w Gliwicach. Chciałem tylko powiedzieć, że jedno wystąpienie w tej debacie zwróciło moją szczególną uwagę, było to wystąpienie pana posła z Klubu Parlamentarnego PO-KO – przepraszam bardzo, to jest nowa nazwa również dla mnie – Tomasza Cimoszewicza. Pan poseł Cimoszewicz odwoływał się tutaj do działań prowadzonych jeszcze w latach 90. przez pewnego ministra sprawiedliwości. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Ja chciałbym podkreślić jedno: tego, że pan poseł Cimoszewicz korzysta z dorobku, z nazwiska, z zaufania społecznego, którym został obdarzony jego ojciec Waldemar Cimoszewicz, absolutnie nie potępiam.

(Poseł Jakub Rutnicki: Włodzimierz.)

Włodzimierz Cimoszewicz. Ja jestem Podlasiąniem...

Absolutnie tego nie potępiam, tylko jest bardzo charakterystyczne to, że pan poseł raczył być ukryć fakt, że ten minister sprawiedliwości, na którego się powoływał w swoim wystąpieniu, był jego ojcem.

(*Głos z sali*: Jest. No, jest.)

Jako minister był jego ojcem.

(*Głos z sali*: I co z tego? I co z tego?)

No, jest milczenie w tej sprawie posła Cimoszewicza charakterystyczne.

(*Głos z sali*: Podwójne standardy.)

Pan poseł Sławomir Nitras koncentrował się w swoim pytaniu na temacie Azotów. Tę sprawę już wyjaśniałem. Mam nadzieję, że zostanie to potwierdzone. Zresztą wynik finansowy Azotów jest, można powiedzieć, wyjątkowy na tle wyników finansowych pozostałych dużych spółek Skarbu Państwa, takich jak PZU, PKO, LOT, Przewozy Regionalne – te ostatnie, powtarzam, po raz pierwszy osiągnęły zysk w swojej historii jako spółka.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot**

Pan poseł Marek Sowa z Klubu Parlamentarnego PO-KO również pytał o pana Kacpra Kamińskiego. Już na ten temat odpowiadałem.

Pani posłanka Ścigaj z Klubu Poselskiego Kukiz'15 pytała o systemowy zakaz. Bardzo chętnie się pochylę, tak jak powiedziałem, nad państwa projektem i nad zakazami, które są tam przewidziane.

Pan poseł Jarosław Gonciarz pytał o zasady obowiązujące w spółkach komunalnych. Panie pośle, one są dokładnie takie same jak te zasady, o których mówiłem, a które są określone w ustawie o zasadach gospodarowania mieniem państwowym. Te rygory są rozszerzone, rozciągnięte również na spółki komunalne.

Pani posłanka Hanajczyk z Klubu Parlamentarnego PO-KO...

*(Poseł Robert Telus: Poko.)*

...PO-KO, nie mylmy z pewną spółką skarbu...

*(Poseł Robert Telus: Poko łatwiej.)*

*(Poseł Michał Jaros: Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska. Tak trudno zapamiętać? Chyba że inny cel pan ma.)*

...i szereg zarzutów wobec posła Matuszewskiego. Chciałbym tylko poinformować, że zgodnie z moją wiedzą pan poseł skierował w tej sprawie pozew do sądu i sprawa rozstrzygnie się na tym poziomie.

Pan poseł Masłowski pytał o projekt ustawy – do tego się już odnosiłem.

Pani posłanka Cicholska pytała o ograniczenia dla członków organów partii politycznych. Mogę tylko powtórzyć to, co już mówiłem, że...

*(Poseł Jakub Rutnicki: Ja pytałem o pana Ziobrę, o brata i żonę. Pan minister...)*

Panie pośle, proszę mi nie przerywać.

Pani marszałek, kontynuuję swoją wypowiedź.

Jeżeli chodzi o ograniczenia co do pełnienia funkcji przez kandydata, jest to okoliczność pełnienia funkcji społecznego współpracownika, zatrudnienie w biurze poselskim, senatorskim, poselsko-senatorskim lub biurze posła do Parlamentu Europejskiego, wejście w skład organu partii politycznej reprezentującego partię polityczną na zewnątrz i zatrudnienie na podstawie umowy o pracę przez partię polityczną.

To są ograniczenia, o które pytała pani poseł Cicholska.

Teraz pora na pytania pana posła Rutnickiego. Panie pośle, pana pytania wymagają weryfikacji. Odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

*(Poseł Jakub Rutnicki: To bardzo proszę na piśmie. Dziękuję bardzo.)*

Pan poseł Jachnik z klubu Kukiz'15 przedstawił swego rodzaju komentarz, podobnie jak poseł Jerzy Gosiewski, który opisywał sytuację w agencji restrukturyzacji za poprzednich rządów.

Pan poseł Gadowski z Klubu Parlamentarnego PO-KO opisywał sytuację w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Chciałem powiedzieć, że Jastrzębska Spółka

Węglowa poprawiła swój wynik finansowy w ostatnim czasie, właściwie w okresie funkcjonowania rządu Prawa i Sprawiedliwości, o 500%. Ten wynik jest lepszy o 500%.

Pan poseł Szramka wygłosił komentarz.

Pani posłanka Burzyńska pytała, jak za poprzednich rządów kształtowało się wynagrodzenie członków zarządu spółek Skarbu Państwa w porównaniu do chwili obecnej. Chciałem wskazać, że w pan Wirth zarobił KGHM-ie 2,4 mln zł, pan Krawiec w Orlenie – 6 mln, a pan Klesyk w PZU – 3,2 mln. Obecnie szefowie tych instytucji zarabiają ułamek tej kwoty. Przypominam tylko o ograniczeniu do 15 średnich wynagrodzeń w gospodarce narodowej.

Do wypowiedzi pana Tomasza Cimoszewicza już się odniosłem.

Pan poseł Maciejewski z Klubu Poselskiego Kukiz'15 pytał o działania CBA. To jest pytanie do ministra koordynatora. Mogę tylko powiedzieć, że ostatnie bardzo zdecydowane działania CBA wobec każdej z wątpliwości, które powstały przy działaniu różnych *(Dzwonek)* spółek, instytucji...

Mogę prosić o chwilę przedłużenia?

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Tak. Przedłużam o 2 minuty.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Paweł Szrot:**

Dziękuję, pani marszałek.

Są one wszystkim znane, są bardzo zdecydowane i właśnie są ślepe na jakiegokolwiek uwarunkowania polityczne.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A czy konkretne działania śledcze wobec byłego przewodniczącego KNF-u nie zostały podjęte?

*(Poseł Andrzej Maciejewski: Nie, działalność posła w KNF, czy poseł ma prawo... w KNF-ie?)*

Poseł ma takie prawa, jakie mu przyznaje konstytucja i ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Przechodzę do pytania, które składała pani Ewa Szymańska o to, kto ma wpływ na zatrudnienie kadry kierowniczej w spółkach Skarbu Państwa. Oczywiście ten wpływ mają rady nadzorcze, to jest obwarowane szeregiem ograniczeń, o których już mówiłem, opinią rady do spraw spółek, o którą rada nadzorcza każdorazowo może się zwrócić.

Pan poseł Szczerba. W jego wypowiedzi czułem jakąś taką frustrację z powodu nieuczestniczenia w uroczystościach imieninowych pani Barbary Skrzypek.

Panie Pośle! Zawsze można podpisać elegancką kartkę imieninową i przesłać na Nowogrodzką, adres jest znany. *(Oklaski)* Reszta...

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot**

(*Posel Piotr Cieśliński*: Swoje odczucia to pan zachowa dla siebie, panie ministrze. To takie nieeleganckie.)

Dla siebie zachowam dalszą część komentarza po sła Szczerby.

(*Posel Piotr Cieśliński*: To nieeleganckie, naprawdę.)

Pan poseł mi mówi o elegancji po sparodiowaniu treści pieśni religijnej, tak?

(*Posel Piotr Cieśliński*: Nie sparodiowaniu, tylko zacytowaniu. Zacytowałem...)

Umówmy się, panie pośle, że nie będę od pana pobierał porad i lekcji dotyczących elegancji. (*Oklaski*)

(*Posel Michał Jaros*: Ale to był cytat. Proszę nie kłamać.)

Już kończąc w tym momencie... Pan poseł Cieśliński pytał o karierę zawodową pana prezesa Orle-  
nu Daniela Obajtka. Bardzo mnie cieszy ta kariera. Dobrze znam Daniela Obajtka. Zarówno jako bur-  
mistrz Pcimia...

(*Posel Piotr Cieśliński*: Wójt.)

Wójt Pcimia. Sprawdził się bardzo na tym stano-  
wisku, dlatego też został szefem Agencji Restruktu-  
ryzacji i Modernizacji, na tym stanowisku również  
się sprawdził.

(*Posel Piotr Cieśliński*: Kariera zawrotna. A od-  
szkodowania dla energii?)

A co do wyników finansowych...

(*Posel Piotr Cieśliński*: A odszkodowania Energi?)

Pan poseł mi przerywa. Co do wyników finanso-  
wych PKN Orlen pod rządami pana prezesa Obajtka  
już mówiłem. Myślę, że pan prezes Obajtek przyspo-  
rzy jeszcze wiele dobrego państwu polskiemu na róż-  
nych innych stanowiskach. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Cieśliński*: Tak jak Enerdze przyspo-  
rzył. Odszkodowania.)

Jestem o tym przekonany i gratuluję panu preze-  
sowi Obajtkowi z tego miejsca.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy jeszcze, czy to już wszystko, jak rozumiem?  
Tak?

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Paweł Szrot:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To wszystko. Proszę  
o przyjęcie moich wyjaśnień. (*Oklaski*)

(*Posel Michał Jaros*: A odpowiedź dla mnie? Na  
moje pytanie dotyczące darowizn?)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu  
porządku dziennego.

Zanim rozpoczniemy następny punkt, pozwolicie  
państwo, że przywitam tym razem studentów z Uni-  
wersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ży-  
czę państwu pozytywnych wrażeń i udanego pobytu  
w Warszawie. (*Oklaski*)

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o pro-  
jektach ustaw: zmieniające ustawę o zmianie ustawy  
o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektó-  
rych innych ustaw, a także o zmianie ustawy o podat-  
ku akcyzowym oraz ustawy Prawo celne.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 3090 i 3103.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził  
zgoda na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sej-  
mu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku  
dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń  
w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że  
Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13.  
porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Fi-  
nansów Publicznych oraz Komisji Samorządu  
Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządo-  
wym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finan-  
sach publicznych oraz niektórych innych ustaw**  
(druki nr 2787 i 3064).

Pan poseł Jerzy Gosiewski przedstawi sprawoz-  
danie komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca Jerzy Gosiewski:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Mi-  
nistrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów  
Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego  
i Polityki Regionalnej mam zaszczyt przedstawić  
sprawozdanie dotyczące projektu ustawy o zmianie  
ustawy o finansach publicznych oraz niektórych in-  
nych ustaw zawarte w druku nr 3064, pierwotny  
druk to druk nr 2787.

Projektowana ustawa zmierza do zracjonalizowa-  
nia możliwości zadłużania się samorządów, uela-  
stycznienia ich gospodarki finansowej oraz wzmoc-  
nienia mechanizmów prawnych służących zwiększe-  
niu bezpieczeństwa finansowego.

Projektowane zmiany w ustawie z dnia 27 sier-  
pnia 2009 r. o finansach publicznych można podzielić  
na trzy grupy. Po pierwsze, są to zmiany racjona-  
lizujące proces zadłużania w samorządach i powięk-  
szania przestrzeni do dokonywania wydatków, po  
drugie, zmiany w zakresie uelastycznienia gospoda-  
rek finansowych, po trzecie, zmiany w zakresie kon-  
troli poziomu zadłużenia.



## Posel Sprawozdawca Jerzy Gosiewski

Zmiany racjonalizujące proces zadłużania w samorządach i powiększania przestrzeni do dokonywania wydatków umożliwiają dokonanie restrukturyzacji i wcześniejszej spłaty długu jednostek samorządu terytorialnego. W chwili obecnej możliwość restrukturyzacji zadłużenia zależy od nadwyżki w części bieżącej. Jeżeli jednostka samorządu terytorialnego nie ma odpowiedniej nadwyżki bieżącej z ostatnich 3 lat, to nie może dokonać spłaty zadłużenia. Samorząd może mieć jednak środki pochodzące np. ze zwrotu udzielonej pożyczki, które mógłby przeznaczyć na spłatę długów. Stąd uzasadnione jest umożliwienie jednostkom samorządu terytorialnego wcześniejszej spłaty długu, w szczególności jeżeli jednostka samorządu terytorialnego posiada środki finansowe w danym roku.

W wyniku proponowanych zmian jednostki samorządu terytorialnego, które w przeszłości zaciągnęły mniej korzystne zobowiązania, będą mogły je zamienić na bardziej korzystne, co jest uzasadnione z ekonomicznego punktu widzenia.

Porównanie zobowiązań i ustalenie niższego łącznego kosztu obsługi będzie następować przy uwzględnieniu wszystkich kosztów, które jednostka jest obowiązana zapłacić w całym okresie spłaty. Na podstawie danych przedstawionych przez jednostki samorządu terytorialnego oceny spełnienia warunku dotyczącego niższego kosztu obsługi zobowiązania dokonana regionalna izba obrachunkowa.

W przypadku posiadania przez jednostkę samorządu terytorialnego w danym roku budżetowym innych środków o charakterze bezzwrotnym – np. środków pochodzących z prywatyzacji – jednostki samorządu terytorialnego będą mogły przeznaczyć je na pokrycie deficytu budżetowego.

Wprowadzone rozwiązania, umożliwiając wcześniejszą spłatę zadłużenia w przypadku posiadania przez jednostki samorządu terytorialnego środków finansowych na ten cel, uelastyczniają ich gospodarkę finansową i jednocześnie pozwalają na zmniejszenie długu publicznego i kosztów jego obsługi.

Proponowane regulacje mają zastosowanie tylko do wcześniejszej spłaty zadłużenia, a więc do spłaty przypadającej w latach wykraczających poza rok budżetowy, na który uchwalono budżet, i tylko do spłaty następującej w roku budżetowym. Jest to związane z koniecznością zachowania możliwości efektywnej weryfikacji realistyczności prognozy długu jednostki samorządu terytorialnego w kontekście obowiązującego limitu spłaty zadłużenia.

Efektom zmian będzie zwiększenie przestrzeni do dokonywania wydatków przez jednostki samorządu terytorialnego. Dzięki rozwiązaniom zawartym w projekcie ustawy uwolnione zostaną w kolejnych latach środki finansowe, które mogą zostać przeznaczone np. na inwestycje samorządowe.

Zmiany w zakresie uelastycznienia gospodarki finansowej mają na celu umożliwienie organowi wyko-

nawczemu jednostki samorządu terytorialnego dokonywanie zmian w budżecie i w wieloletniej prognozie finansowej jednostki w związku z realizacją projektów finansowanych z udziałem środków europejskich. Proponowane zmiany wprowadzają możliwość upoważnienia zarządu przez organ stanowiący jednostkę samorządu terytorialnego do zmiany limitów zobowiązań i wydatków na realizację przedsięwzięcia finansowanego z udziałem środków europejskich albo innych środków w związku ze zmianami w realizacji tego przedsięwzięcia, o ile zmiany te nie pogorszą wyniku budżetu dla każdego roku objętego prognozą.

Powyższa propozycja pozwoli na maksymalne uelastycznienie i przyspieszenie wydatkowania przez samorządy środków na potrzeby związane z realizacją projektów finansowych finansowanych z udziałem środków europejskich i innych środków o charakterze bezzwrotnym.

Trzecia grupa to zmiany w zakresie kontroli poziomu zadłużenia. Celem tych zmian jest wzmocnienie mechanizmów prawnych służących bezpieczeństwu finansowemu jednostki samorządu terytorialnego.

Obowiązujące mechanizmy prawne służące ograniczeniu i monitorowaniu poziomu zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego są niewystarczające przede wszystkim wobec tzw. niestandardowych instrumentów finansowania.

Powyższe należy uznać za sytuację niebezpieczną, bowiem zastosowanie omawianych instrumentów na szerszą skalę może prowadzić do niekontrolowanego wzrostu zadłużenia samorządu terytorialnego, a także znaczącego zniekształcenia danych obrazujących sytuację finansową danej jednostki samorządu terytorialnego. Obecnie w wyniku alokacji długu poza obszar dotychczas znanych instrumentów dłużnych oraz tworzenia nowych konstrukcji kreujących zobowiązania o cechach kredytu lub pożyczki, które nie mieszczą się w sferze rozliczeń przychodowo-rozchodowych, nastąpiło ograniczenie możliwości limitowania poziomu zadłużenia. Należy zaznaczyć, że zobowiązania zaliczane do tytułu dłużnego – kredyty i pożyczki, inne niż kredyt i pożyczka, są spłacane także wydatkami i nie podlegają bezpośredniemu limitowaniu ograniczeniem określonym w art. 243 ustawy. Dotyczy to np. umów leasingu zwrotnego, sprzedaży zwrotnej, umów restrukturyzacji zadłużenia, w tym sprzedaży na raty, forfaitingu, umów nienazwanych o terminie zapłaty dłuższym niż rok, związanych z finansowaniem usług, dostaw i robót budowlanych, które mają skutki ekonomiczne podobne do umowy pożyczki lub kredytu. Po wprowadzeniu zmian zawartych w projektowanej ustawie wszystkie powyższe operacje będą objęte ustawowym limitem.

Powyższe zapewni regionalnym izmom obrachunkowym możliwość skutecznego wypełnienia funkcji nadzorczych i kontrolnych. Takie rozwiązanie będzie przeciwdziałać nadmiernemu zadłużaniu się jednostek samorządu terytorialnego oraz umożliwi obchodzenie limitu spłaty zadłużenia. Rozszerzając kata-

**Posel Sprawozdawca Jerzy Gosiewski**

log zobowiązań, których zaciągnięcie obligować będzie jednostkę do uzyskania opinii regionalnej izby obrachunkowej, o inne niż kredyty i pożyczki zobowiązania zaliczane do tytułu dłużnego – kredyty i pożyczki, zaproponowano jednocześnie wyłączenie stosowania regulacji w przypadku tych zobowiązań, których wartość nie przekracza kwoty 0,5% dochodów bieżących, o ile suma zaciągniętych zobowiązań w roku budżetowym nie przekroczy 1% planowanych dochodów bieżących, a także tych, które mają charakter krótkoterminowy i podlegają spłacie lub wykupowi w tym samym roku, w którym zostały zaciągnięte lub wyemitowane. Brak takiego ograniczenia prowadziłby do sytuacji, w której jednostka samorządu terytorialnego byłaby obowiązana każdorazowo do uzyskania opinii regionalnej izby obrachunkowej nawet w przypadku drobnych kwot takich zobowiązań.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2787, odbyło się na posiedzeniu połączonych komisji w dniu 11 września 2018 r. Prace w podkomisji, którym miałem zaszczyt przewodniczyć, zakończyliśmy w dniu 22 listopada br. Sprawozdanie ww. połączonych komisji przyjęliśmy w dniu 4 grudnia 2018 r. Podczas prac podkomisji wprowadziliśmy kilkanaście poprawek, głównie legislacyjnych i redakcyjnych. Na posiedzeniu komisji projekt ustawy uzupełniliśmy o art. 6, który zmienia załącznik 2 w ustawie z dnia 23 października 2018 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy Ordynacja podatkowa. Zmiana tego załącznika wprowadza symetrię pomiędzy rozwiązaniami w ustawie o PIT i w ustawie o CIT.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wnoszę o przyjęcie zawartego w druku nr 3064 sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk pierwotny nr 2787. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Piotra Uścińskiego.

Zapraszam na mównicę.

**Posel Piotr Uściński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić

opinię o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2787 i 3064.

Projekt ten dotyczy wprowadzenia rozwiązań prawnych umożliwiających restrukturyzację i wcześniejszą spłatę długu jednostek samorządu terytorialnego oraz wzmocnienie mechanizmów prawnych służących zwiększeniu ich bezpieczeństwa finansowego. Ponieważ pan poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo przybliżył, przedstawił projekt ustawy, pozwolę sobie tylko w skrócie wspomnieć, że proponowane zmiany dzielą się na trzy grupy. Pierwsza grupa to zmiany racjonalizujące proces zadłużania samorządów. Chodzi o to, aby umożliwić samorządom wcześniejszą spłatę zobowiązań, które często były zawierane na niekorzystnych warunkach finansowych, żeby można było je zrestrukturyzować według lepszej stopy procentowej.

Drugą grupę zmian stanowią zmiany dotyczące uelastycznienia gospodarki finansowej. W tym przypadku chodzi o umożliwienie organowi wykonawczemu jednostki samorządu dokonywania zmian w budżecie – a dotychczas tylko organy stanowiące mogły tego dokonywać – i w wieloletniej prognozie finansowej jednostki w związku z realizacją projektów finansowanych z udziałem środków europejskich.

Trzecia grupa proponowanych zmian dotyczy kontroli poziomu zadłużania się jednostek samorządu terytorialnego. Nie będę wymieniał mechanizmów, jakie zostały tu określone, bo pan poseł sprawozdawca dokładnie to przybliżył, wspomnę tylko, że uszczelnienie systemu limitowania zadłużenia samorządów jest bardzo ważne. Wiele samorządów zadłużało się w ostatnich latach ponad miarę, de facto wykorzystując luki prawne, co powodowało, że stosowanie niestandardowych instrumentów finansowania nie było kontrolowane przez regionalne izby obrachunkowe. Nie było to uwzględniane w ramach limitów zadłużenia i niektóre samorządy zadłużały się znacznie ponad możliwości jakiegokolwiek spłaty w przyszłości, czasami samorządy bankrutowały. Chodzi o to, żeby do takich sytuacji w przyszłości nie dochodziło. Takie były też zalecenia, rekomendacje Najwyższej Izby Kontroli, która kontrolowała zadłużanie się jednostek samorządu terytorialnego, a także Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych.

W związku z tym w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam pozytywną oczywiście opinię o projekcie ustawy i proszę państwa posłów o przyjęcie tej ustawy, natomiast składam również w imieniu klubu jedną poprawkę. Otóż do wzoru, który jest zawarty w art. 1 pkt 11 lit. a projektu ustawy, wkraśl się błąd. W art. 243 ust. 1 ustawy zmienianej w projekcie ustawy jest podany wzór, w którym jest po prawej stronie podana suma, a miała być, jak wynika z przepisu, który jest zapisany wcześniej, średnia arytmetyczna z 7 lat. A więc dokładamy tam pomnożenie przez 1/7, czyli de facto wyciągamy średnią arytmetyczną. Taką poprawkę składam na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Nie ma na sali pani poseł Krystyny Skowrońskiej z klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, jak również nie ma pana posła Andrzeja Maciejewskiego z klubu Kukiz'15, który zgłosił się do wystąpienia w tym punkcie.

Pan poseł Piotr Zgorzelski z Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów złożył wystąpienie na piśmie\*).

Podobnie pan poseł Mirosław Pampuch z Nowoczesnej\*).

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce wpisać się na listę pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

W związku z tym listę zamykam.

Rozpoczynamy od pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę, panie posle, o zadanie pytania.

### **Poseł Grzegorz Lorek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę na tę ustawę. Przypuszczam, że zaliczam się do grona byłych samorządowców, którzy pracowali w gminie i chcieli spłacić, a nie mogli. Wreszcie mamy taką możliwość. Cieszę się, że jest ta średnia 7-letnia. Natomiast chciałbym zwrócić jeszcze państwa uwagę na trzy aspekty. Po pierwsze, czy jest możliwość uwzględnienia w ramach wzoru sprzedaży majątku? Poprawiłoby to zdolność gminy. Druga sprawa dotyczy ratingu. Mamy rating dla państwa, bardzo często o tym mówimy. Czy regionalna izba obrachunkowa mogłaby opierać się na takim ratingu? I art. 89. Wiem, że w tej chwili nie jest on procedowany. Obecne brzmienie nie reguluje kwestii zaciągnięcia kredytów na wiele lat. Chodzi o to, że podstawa prawna daje możliwość wzięcia kredytu na rok. Ktoś mógłby się doczepić i powiedzieć, jaka jest podstawa prawna w przypadku wzięcia kredytu np. od wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska. (Dzwonek) Nie ma podstawy prawnej. Czy nie należałoby przy tej okazji tego przemyśleć? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

I drugie pytanie zada pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Poseł Jarosław Gonciarz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Podczas pracy w komisji wprowadzono poprawkę w ustawie z dnia 23 października 2018 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw. Jaki jest skutek i cel wprowadzenia poprawki zawartej w art. 6 sprawozdania komisji i czy ta zmiana jest korzystna dla podatnika? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Zaczynamy od odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Tomasza Robaczyńskiego.

Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Tomasz Robaczyński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odnosząc się do pytań państwa posłów, ustosunkuję się do kwestii majątku, bo to jest najbardziej wrażliwy temat, który był omawiany wielokrotnie jeszcze w ramach zespołów roboczych i komisji wspólnej, zespołu finansowego, a także był wielokrotnie poruszany w kuluarowych dyskusjach, także z przedstawicielami samorządów. Po pierwsze, ten przepis wchodzi w życie w roku 2026, w związku z czym jest odpowiednie *vacatio legis*, aby można było przystosować się do tego, że sprzedaż majątku nie będzie miała wpływu na poprawę wskaźników samorządowych. My jako Ministerstwo Finansów stoimy na stanowisku, że tak naprawdę sprzedaż majątku nie jest czymś, co powinno stanowić podstawę do poprawiania wyników działalności bieżącej samorządów.

Wiadomo, że zasoby nieruchomości w różnych samorządach są różne, ale generalnie to jest trochę tak, jak w przypadku kredytów konsumenckich, tzn. trudno się spodziewać, że banki czy instytucje finansowe będą brały pod uwagę zdolność kredytową jako możliwość... Chodzi o możliwość spłaty. Oczywiście są mechanizmy, które powodują, że takie zobowiązania kredytowe są zabezpieczane majątkiem, natomiast nie jest brane pod uwagę przy ocenie zdolności kredytowej to, że taki majątek można sprzedać i że on jest tak naprawdę składnikiem dochodów wieloletnich, tym bardziej że mówimy tutaj o wieloletnim okresie. W związku z tym tego rodzaju działania prowadzą *de facto* do wyprzedania majątku samorządowego. Ten majątek się kiedyś skończy. On ma ograniczony zakres, ta dochodowość z tytułu sprzedaży majątku ma ograniczony zakres.

Według nas przy ocenie możliwości finansowych samorządu, możliwości zaciągania kredytów, zacią-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Finansów Tomasz Robaczyński**

gania pożyczek i stosowania innych instrumentów finansowych o charakterze dłużnym powinno się brać pod uwagę takie bieżące, obrotowe zdolności samorządu do spłaty zobowiązań, czyli de facto chodzi o bieżące zarządzanie samorządem, a nie o posiłkowanie się zasobem, który akurat jest własnością samorządu. Tak że stoimy na stanowisku – jak mówię, to było przedmiotem długich analiz i rozmów z samorządem, dlatego ten termin *vacatio legis* jest wydłużony – że majątek nie powinien służyć poprawie oceny finansowej, możliwości finansowych samorządu.

Jeśli chodzi o rating, to być może takie rozwiązania można by wprowadzać wspomagająco. Regionalna izba obrachunkowa opiniuje wszystkie budżety i ogólną zdolność samorządu do spłaty zobowiązań czy ogólne finanse samorządu. Być może rating rzeczywiście mógłby być takim wspomagającym elementem, ale tak naprawdę RIO jest zobowiązana do tego, żeby to sprawdzić we własnym zakresie, a nie wyłącznie bazować na opiniach czy ocenach innych podmiotów. Oczywiście może je stosować pomocniczo, ale i tak powinna we własnym zakresie i własnymi siłami sprawdzać kondycję finansową samorządu.

Jeśli chodzi o zaciąganie zobowiązań czy kredytów na okres dłuższy niż rok, to tutaj oczywiście mamy do czynienia z taką sytuacją, jak w przypadku całych finansów publicznych, tzn. mamy roczny budżet i roczne zamykanie rachunków, bilanse itd., natomiast są instrumenty, które pozwalają na zaciąganie zobowiązań na okres dłuższy niż rok. To wynika też z bieżącej działalności tych podmiotów. Podobnie jest w przypadku budżetu państwa i innych jednostek, tzn. przyjmuje się, że tego rodzaju zobowiązania mogą być zaciągane na dłuższy okres, a następnie muszą być uwzględniane w budżetach na poszczególne lata. Być może rzeczywiście należałoby się zastanowić nad ogólnym przepisem dotyczącym zobowiązań wieloletnich, ale to powinno raczej nastąpić w ramach ogólnej reformy finansów publicznych, którą prowadzimy czy której projekt jest przygotowywany w Ministerstwie Finansów. Chodzi o ten blok zmian, które dotyczą wieloletniej prognozy finansowej i przejścia od rocznego budżetu do wieloletnich ram finansowych jako bardziej wiążących i bardziej obowiązujących. Tak że to jest zmiana, która ewentualnie powinna być wprowadzana razem z taką bardziej kompleksową zmianą.

To chyba wszystkie odpowiedzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi za odpowiedź.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Gosiewskiego, bo do niego również skierowane było pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Gosiewski:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwie kwestie dotyczą pełnionej przeze mnie funkcji sprawozdawcy. Pierwsza to poprawka zgłoszona przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, przedstawiona przez pana posła Piotra Uścińskiego. Ona dotyczy błędu pisarskiego. Wskazane jest, ażebyśmy to poprawili, i w dniu dzisiejszym, na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, które rozpocznie się o godz. 14.30, będziemy procedować nad zgłoszoną poprawką i przyjmować ją.

Natomiast jeżeli chodzi o profesjonalne pytanie pana posła Jarosława Gonciarza dotyczące wprowadzonej poprawki wówczas w art. 5, a dziś w sprawozdaniu w druku nr 3064, to jest art. 6, to pan poseł prosił o uzasadnienie. A zatem informuję, że zmiana zgłoszona tą poprawką dotyczy załącznika nr 2 w ustawie z dnia 23 października br. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw. Ma ona głównie na celu zachowanie spójności, czyli symetrii, pomiędzy rozwiązaniami przewidzianymi w ustawie PIT i ustawie CIT. W wyniku wprowadzenia zaproponowanej zmiany wykaz usług o niskiej wartości dodanej uzupełniony zostanie o kategorię 8, tj. o usługi administracyjno-biurowe.

Zmiana ta jest korzystna, bo o to też pan poseł pytał, dla podatników, gdyż rozszerza zakres stosowania art. 11f ustawy CIT, który określa przypadki odstąpienia przez organ od określenia dochodu lub straty podatnika w zakresie wysokości narzutu na kosztach usług o niskiej wartości dodanej. Dlatego dopuszczalne jest wprowadzenie tej zmiany z krótszym niż 30 dni okresem *vacatio legis*. Tę zmianę wprowadziliśmy podczas posiedzenia połączonych komisji, Komisji Finansów Publicznych i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, w dniu 4 grudnia br. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Po tym wystąpieniu zamykam dyskusję w tym punkcie.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (druki nr 3080 i 3097).**

Pani poseł Anna Paluch przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu. Projekt zawarty jest w druku nr 3080, a sprawozdanie połączonych komisji – w druku nr 3097.

Wysoka Izbo! W dniu 10 stycznia tego roku Sejm uchwalił ustawę stanowiącą ramy prawne dla przygotowania do przeprowadzenia w Polsce konferencji COP 24. W art. 32 ust. 1 tej ustawy ustala się kwotę 30 mln zł jako łączną sumę przeznaczoną na udzielenie państwowemu rozwijającym się wsparcia w zakresie łagodzenia zmian klimatu i adaptacji do skutków tychże zmian wykonywanego w ramach realizacji celów konwencji klimatycznej, za pośrednictwem Zielonego Funduszu Klimatycznego lub Funduszu Adaptacyjnego, lub w drodze programów pomocy dwustronnej. Zatem wskazani są beneficjenci tego wsparcia. Jednak zarówno w przypadku Zielonego Funduszu Klimatycznego, jak i Funduszu Adaptacyjnego zarządzanie i powiernictwo tymi środkami sprawuje Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju. Tak więc ażeby uniknąć wątpliwości co do określenia strony, z którą umowa wsparcia byłaby zawierana, zmiana w art. 32 ust. 1 precyzuje, że stroną tej umowy może być organizacja powiernicza. Następuje również rozszerzenie zakresu możliwych do finansowania podmiotów, poza Zielonym Funduszem Klimatycznym i Funduszem Adaptacyjnym, przez dodanie słów, cytuję: lub za pośrednictwem innych wielostronnych funduszy rozwojowych. Ponadto usuwa się zapis, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznacza środki w roku 2018, co sprawia, że pieniądze, które nie zostały przekazane w roku 2018, będą mogły być przekazywane do czasu obowiązywania ustawy, tzn. również w roku 2019.

W art. 32 są dodawane omawianym projektem nowe ust. 5–7. Ust. 5 stanowi, że wsparcie, o którym mowa w ust. 1, następuje na podstawie umów zawieranych jako umowy międzynarodowe, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 14 czerwca 2000 r., albo jako umowy prawa prywatnego. Zgodnie z dodawanym kolejnym ust. 6 zawarcie umowy prawa prywatnego wymaga uzyskania zgody Rady Ministrów. A z kolei ust. 7 stanowi, że w terminie 14 dni od jej zawarcia ta wspomniana umowa prawa prywatnego jest przekazywana Radzie Ministrów do wiadomości.

Wysoka Izbo! Polska po raz czwarty sprawuje prezydencję COP, a po raz trzeci jest gospodarzem konferencji stron konwencji klimatycznej. Przywiązujemy ogromną wagę do tego, żeby został osiągnięty długoterminowy cel porozumienia, jakim jest osiągnięcie równowagi między antropogenicznymi emisjami gazów cieplarnianych a ich absorpcją przez biosystemy, przez osiągnięcie albo szczytu emisji, a potem ich redukcję, albo w innych formach.

Polska zachęca wszystkie strony do wykorzystania okazji, jaką jest Dialog Talanoa, do intensywnego wdrażania porozumienia paryskiego, do przeglądu skuteczności realizowanych polityk i do współpracy, wspierania działań w różnych krajach. Polska jako organizator COP24, czyli Konferencji Stron konwencji klimatycznej, organizuje ministerialny dialog wysokiego szczebla w sprawie finansowania klimatycznego, czyli w sprawie działań redukcyjnych, w sprawie kontynuacji wspólnych działań państw stron konwencji klimatycznej. Dlatego też solidarne uczestnictwo w finansowym wspieraniu uboższych państw w działaniach chroniących klimat buduje naszą wiarygodność.

Wysoka Izbo! Zmiany zawarte w omawianym projekcie powinny być możliwie pilnie wprowadzone, dlatego art. 2 stanowi, że ustawa wchodzi w życie w dniu następującym po dniu ogłoszenia. Procedowane zmiany, przypomnę, nie skutkują koniecznością uruchomienia jakichkolwiek nowych środków publicznych, a tylko doprecyzowują sposób uruchomienia już rozdysponowanej kwoty. Zmiany przyczyniają się do skutecznego wykonywania ustawy z dnia 10 stycznia br., ustawy o organizacji Konferencji Stron, a to będzie skutkowało umacnianiem pozytywnego wizerunku Polski na forum międzynarodowym jako państwa stabilnego, rzetelnie wykonującego zobowiązania, wspierającego innych partnerów w adaptacji do zmian klimatu i budowaniu niskoemisyjnych, odpornych na zmiany klimatu gospodarek.

Wysoka Izbo! Omawiana zmiana ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. nie jest objęta prawem Unii Europejskiej ani też nie reguluje kwestii objętych zakresem prawa Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu stosownie do przepisów art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował omówiony chwilę temu przeze mnie projekt z druku nr 3080 w dniu 5 grudnia do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz do Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego

**Poseł Sprawozdawca Anna Paluch**

czytania. Obydwie komisje po przeprowadzeniu pierwszego czytania na posiedzeniu 12 grudnia, czyli wczoraj, i szczegółowym omówieniu tego projektu, wnoszą, aby Sejm uchwalił omówiony przeze mnie projekt ustawy, zawarty w druku nr 3080, bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I zapraszam do wystąpienia w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pana posła Czesława Sobierajskiego.

Bardzo proszę.

**Poseł Czesław Sobierajski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić państwu stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu.

Projekt dotyczy doprecyzowania sposobu postępowania ze środkami przeznaczonymi na udzielenie państwu rozwijającym się wsparcia w zakresie łagodzenia zmian klimatu i adaptacji do skutków tych zmian wykonywanego w ramach realizacji celów konwencji klimatycznej, za pośrednictwem Zielonego Funduszu Klimatycznego lub Funduszu Adaptacyjnego, lub w drodze pomocy dwustronnej oraz rozszerzenia zakresu beneficjentów wsparcia Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako że pani poseł Anna Paluch, sprawozdawca komisji, precyzyjnie omówiła wszystkie szczegóły, nie będę tego powtarzał. Powiem tylko, kończąc, że nasza składka wynosi 30 mln. Jest to stosunkowo duża składka, a więc mam nadzieję, że będziemy również uczestniczyć w podziale, czyli innymi słowy chodzi o to, aby jednym z członków zarządu tego funduszu był przedstawiciel Polski. Mam nadzieję, że tak się stanie.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt nowelizacji ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Zapraszam na mównicę celem przedstawienia stanowiska klubu.

**Poseł Gabriela Lenartowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska dotyczące projektu ustawy.

Jest to projekt ustawy, nie jak mówiła pani poseł sprawozdawca, rządowy, tylko dziwne, projekt poselski, zmieniający już drugi raz przedłożenie rządowe. Przypomnę, że 10 stycznia zaproponowano projekt rządowy nadzwyczajnie regulujący organizację szczytu, którego uzasadnienie było opatrzone opiniami prawniczymi, że takie rozwiązanie zupełnie jest niepotrzebne, bo są wystarczające regulacje ustawowe, żeby można było tę organizację przeprowadzić. Zresztą poprzednie szczyty były organizowane bez szczególnych rozwiązań ustawowych. Ten sam projekt już kilka miesięcy później, w lipcu, był ponownie zmieniany, też z przedłożenia rządowego.

Obecnie mamy do czynienia ze zmianą, która ma wejść w życie zaraz po uchwaleniu. To jest zmiana, która w zasadzie nie jest podyktowana żadną rzetelną przesłanką. Czegoż ona dotyczy? Nie zmienił się ani stan faktyczny, ani stan prawny. Dotyczy zmian przepisów, które pozwalają, by minister właściwy do spraw środowiska udzielił wsparcia finansowego państwom niewymienionym w załączniku I do konwencji klimatycznej w ramach współpracy międzynarodowej w zakresie spraw objętych tą konwencją. Już w pierwszym przedłożeniu Biuro Legislacyjne opiniuje, że kwestia ta, choć mająca merytoryczny związek z przedmiotem projektu ustawy, nie jest bezpośrednio związana z organizacją COP24 i w ogóle nie powinna się tu znaleźć, a poza tym trzeba zwrócić uwagę, że w tym obszarze ustawodawca dokonał już określonych ustaleń i jest regulacja z zakresu Prawa ochrony środowiska, która pozwala na to, by środki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej były przeznaczane na ten cel związany właśnie z konwencją, dotyczący konferencji stron konwencji klimatycznej. Tak że nie ma żadnych przesłanek.

Druga zmiana dotyczy rozszerzenia poza deklaracje pani premier Szydło przeznaczenia tych środków. Przypomnę, że pani premier Szydło w czasie szczytu paryskiego zadeklarowała ze strony polskiej 8 mln dolarów na cele klimatyczne, konkretnie na Zielony Fundusz Klimatyczny i Fundusz Adaptacyjny oraz dwustronne umowy. Obecnie próbuje się wprowadzić dwa rozszerzenia. Jedno – na inne, niesprecyzowane bliżej wielostronne umowy, bo kwestia powiernictwa jest sprawą techniczną i drugorzędną. Po drugie, wprowadza się dodatkowo umowy o charakterze prywatnym, nie precyzując, co to za umowy mają być, na jaki cel i do kogo skierowane.

Ponadto przesuwają się okres wydatkowania tych środków na kolejny rok. Przypomnę tylko, że zgodnie z tą ustawą – zresztą, tak jak powiedziałam, i legislatorzy to mówią – nie jest potrzebna taka regulacja. Te środki mają być przekazane w formie dotacji Ministerstwu Środowiska, a kolejno dopiero do adresa-



**Posel Gabriela Lenartowicz**

tów tejże pomocy, więc nic nie stoi na przeszkodzie, żeby do końca roku przekazać to Ministerstwu Środowiska, z jednej strony, a z drugiej strony nic się nie stało takiego, że między 5 grudnia a 30 grudnia, jeśli chodzi o te środki, nagle zmieniła się ich kondycja bądź sposób przekazywania. W tym czasie, tak jak powiedziałam, nie zaszły żadne zmiany faktyczne ani prawne, żeby tak się miało stać.

Jednocześnie w uzasadnieniu tego projektu, przypomnę, poselskiego, tej epizodycznej ustawy jakby pilnej, nie wiadomo dlaczego, jako cel wskazuje się utrwalanie pozytywnego wizerunku Polski na forum międzynarodowym. Ja tylko przypomnę, że ten pozytywny wizerunek kosztuje Polaków niebagatelną kwotę, bo co najmniej 252 mln zł to są tylko środki z narodowego funduszu ochrony środowiska (*Dzwonek*), oczywiście kosztem innych środków, i ja bym proponowała, by bardziej się skupić na tym, żeby się nie kompromitować za nasze pieniądze, a skutecznie i dobrze przeprowadzić ten szczyt. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Za chwilę głos zabierze pan poseł Józef Brynkus z klubu Kukiz'15, który przedstawi stanowisko w imieniu tego klubu.

Ale zanim to się stanie, witam młodzież licealną z VI Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Kielcach. (*Oklaski*) Życzę udanego pobytu i pozytywnych wrażeń tu, w Sejmie, ale także w czasie zwiedzania Warszawy. Wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

A teraz pan poseł Józef Brynkus i stanowisko klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Posel Józef Brynkus:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji itd., druk nr 3080.

Zmiana klimatu to fakt, którego nikt rozsądny nie może podważać. Ale też nikt rozsądny nie może twierdzić, że zależy ona od działalności człowieka. Jeśli już ktoś tak twierdzi, to musi zauważyć, że jest to wpływ w praktyce minimalny.

Od wielu lat upowszechnia się pogląd, jakoby dochodziło do globalnego ocieplenia, tymczasem badania pokazują, że np. grubość pokrywy lodu na Antarktydzie i w Arktyce od 100 lat nie ulega zmianie. Jeśli już, to mamy do czynienia z minimalnym jej przyrostem w ciągu ostatnich kilku lat.

Zatem mit globalnego ocieplenia służy wyciąganiu pieniędzy podatników na różne imprezy pseudoekologiczne. Zdecydowanie lepiej by było, gdyby te środki poszły na ochronę przyrody w konkretnym lokalnym środowisku, polskim środowisku, bo rzeczywiście w tym przypadku człowiek wpływa na nie i na siebie samego bardzo destrukcyjnie. Tymczasem projekt ustawy przewiduje przeznaczenie pieniędzy polskich podatników na funkcjonowanie tzw. Zielonego Funduszu Klimatycznego i Funduszu Adaptacyjnego, i innych. Cóż to za instytucje?

Przypatrzmy się przykładowo Zielonemu Funduszowi Klimatycznemu. Ma on zbierać fundusze na ochronę miejsc pracy w związku z transformacją energetyczną świata, czyli przejściem od gospodarki opartej na węglu w krajach rozwijających się na rzecz tzw. czystej energii, do której niesłusznie zalicza się odnawialne źródła energii. Fundusz miał zebrać od 2015 r. ok. 100 mld dolarów, ale nie zebrał dotąd nawet 10 mld wkładu początkowego, co jest m.in. związane z wetem prezydenta Trumpa, który zablokował wpłacenie przez USA 2 mld dolarów obiecanych funduszowi przez Baracka Obamę. To wywołało kontrakcję Unii Europejskiej, a przede wszystkim Niemiec. Wspólnie naciskają na kraje członkowskie Unii Europejskiej i inne z nimi związane, by wypełnić lukę po tej decyzji prezydenta USA.

O tym, że tak jest, świadczy bierność przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych podczas wspólnego posiedzenia sejmowych Komisji: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Spraw Zagranicznych, który na zadane przeze mnie pytanie dotyczące powodów tej legislacji nie zechciał odpowiedzieć.

Konkludując – Polska, owszem, powinna uczestniczyć w różnych formach ochrony przyrody, bo to jest nasza przyszłość, nasz byt. A poza tym ochrona przyrody, w tym powietrza, na pewno jest tańsza niż ponoszenie skutków jego zatrucia, w postaci leczenia powstałych z tego powodu chorób. Ale nie może się to dokonywać w sposób nieracjonalny i na koszt polskich podatników.

Przeznaczając środki na te fundusze, Polska w praktyce nie ma wpływu na ich wydatkowanie. To jasno wynikało również z odpowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Środowiska na pytania posłów. Lepiej te 30 mln zł przeznaczyć na wymianę pieców choćby w takiej miejscowości jak Wadowice. Z pewnością czyste powietrze przyciągnie do papieskiego miasta wielu turystów z całego świata, którzy o tym opowiedzą, i tym samym będzie to lepsza dbałość o wizerunek Polski, lepsza dbałość o efekt ekologiczno-klimatyczny niż w przypadku wydatkowania pieniędzy polskich podatników na nie wiadomo jakie imprezy pseudoekologiczne i do tego jeszcze źle zorganizowane.

Klub Kukiz'15 jest przeciwny takiemu marnotrawieniu pieniędzy i zgłasza przeciw tej legislacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

**Poseł Urszula Pasławska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów negatywnie opiniuje przedmiotową ustawę.

Mamy nieodparte wrażenie, że państwo robicie swego rodzaju śmietnik z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jak jest jakieś zobowiązanie, jak jest jakiś problem, jak trzeba pieniędzy, to najłatwiej sięgnąć właśnie do środków z NFOSiGW. Dzisiaj raport NIK-u wskazuje, jak bardzo w ostatnich miesiącach, latach zostały ograniczone środki na realizację polityki ekologicznej, na ochronę powietrza. Tylko w 2014 r., za naszych rządów, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na ochronę powietrza wydał 1,2 mld zł. W 2016 r. wydano już tylko 722 mln zł, a w I półroczu 2017 r. – tylko 210 mln zł. Tymczasem szacuje się, że od smogu w Polsce umiera ok. 48 tys. Polaków.

A co w zamian państwo finansujecie? Otóż z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej finansujecie chociażby Fundusz Dróg Samorządowych. W ciągu 10 lat 14 mld zł ma być przeznaczone na drogi samorządowe.

(Poseł Anna Paluch: Pani poseł, do rzeczy.)

To bardzo ważny temat, ale może mi państwo wytłumaczycie, co to ma wspólnego z ochroną środowiska i jaki to ma mieć wymiar ekologiczny. Czy chociażby kolejny projekt: 2 mld zł mają trafić do spółki Skarbu Państwa Polskie Domy Drewniane. Naprawdę robicie państwo śmietnik z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Państwo podporządkowaliście sobie WFOŚ, które dzisiaj też są ograniczone, widać, że nie dają ani pożyczek, ani dotacji i nie są samodzielne w realizowaniu polityki ekologicznej.

Przechodząc do samej ustawy – rodzi się tutaj wiele pytań. Po pierwsze, czy wpłata 30 mln zł będzie jednorazowa czy cykliczna? Po drugie, czy będzie z tego jakakolwiek korzyść dla polskich przedsiębiorców, dla Polski? Chodzi o korzyści związane z ochroną środowiska, chociażby z transferem technologii, z transferem wiedzy na ten temat. Jakie kraje będą beneficjentami tych środków? Nie wiem, czy kraje sąsiedzkie, czy kraje Europy Wschodniej również będą mogły korzystać z tych środków. Czy będą nimi operowały podmioty publiczne czy być może podmioty prywatne? Jest bardzo wiele pytań.

Ustawa, która odnosi się do bardzo ważnej instytucji, jaką jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, powinna mieć charakter

rządowy, powinny być przedstawione do niej opinie. Natomiast napisana jest ona w ciągu kilku dni z inicjatywy poselskiej. Jest to niepoważne, a dotyczy bardzo dużej kwoty, bo 30 mln zł.

Tak jak powiedziałam, klub nie rekomenduje przyjęcia tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Nie widzę pana posła.

W związku z tym przechodzimy do pytań.

Czy któraś z pań posłanek lub któryś z panów posłów chce się jeszcze dopisać do tej listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Rozpoczynamy od pytania pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość. (Oklaski)

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

**Poseł Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy w związku z wycofaniem się Stanów Zjednoczonych m.in. z finansowania Zielonego Funduszu Klimatycznego ma on jeszcze jakieś realne znaczenie oraz czy nasze zobowiązanie współfinansowania tego projektu obowiązuje tylko do roku 2020? W kontekście rosnących obciążeń dla naszej energetyki jest to ważne dla każdego Polaka. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

**Poseł Stefan Romecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dajemy dużo pieniędzy, teraz 30 mln na politykę klimatyczną, wcześniej prawie 300 mln na organizację kongresu COP24. Te pieniądze zabieracie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pozbawiacie go środków na rzeczywistą ochronę przyrody. Dlaczego tak robicie? Czy dacie chociaż trochę pieniędzy polskim przedsiębiorcom, aby prowadzili przyjazną środowisku działalność gospodarczą? Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Ostatnie pytanie w tym punkcie zada pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Gabriela Lenartowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu tego projektu ustawy jest wpisany cel, jakim jest utrwalanie pozytywnego wizerunku Polski podczas szczytu klimatycznego. Chciałam zapytać, czy utrwalaniem dobrego wizerunku Polski za te pieniądze – 252 mln z narodowego funduszu i kolejne 9 mln z budżetu Katowic, tudzież wiele milionów od spółek węglowych, które nie są nam jeszcze znane – było ewakuowanie przed szczytem antyterrorystów z namiotów ogrzewanych nagrzewnicami spalinowymi, i to nie z powodu ocieplenia klimatu, tylko z powodu zimna i smrodu.

Czy utrwaleniem pozytywnego wizerunku Polski za te pieniądze jest urządzenie pawilonu w takiej technologii toi toi, tylko trochę większego, w którym umieszczono stoiska i ekspozycje narodowe? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Trzeba było dokończyć, pani poseł. Nie przerywałam.

Zapraszam więc do odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska panią Małgorzatę Golińską.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Małgorzata Golińska:**

Pani Marszałek! Dziękuję za oddanie mi głosu.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Zmiany zawarte w nowelizacji ustawy mają tak naprawdę charakter techniczny i cel, który temu przyświeca, wiąże się z niedoprecyzowaniem zapisów ustawy i potwierdzeniem, że środki nie tylko w 2018 r., ale również w 2019 r. będą mogły być wydatkowane. Z punktu widzenia finansów publicznych jest to rozwiązanie bezpieczne, nie powoduje jakichkolwiek negatywnych skutków dla stanu tych finansów. Zgodnie z deklaracją Polski z COP21 środki te będą przeznaczone na wpłatę na Zielony Fundusz Klimatyczny, ponadto na Fundusz Adaptacyjny i na Fundusz Powierniczy Mobilności i Logistyki Banku Światowego.

Warto podkreślić, jeśli dyskutujemy tutaj o pozycji Polski jako organizatora COP24, że Polska, przejmując prezydencję w ramach negocjacji międzynarodowych, negocjacji klimatycznych toczących się w sprawie zmian klimatu, zaprezentowała szereg inicjatyw, w tym trzy istotne deklaracje. Wszystkie trzy przyjęte, bo wczoraj również deklaracja leśna została przyjęta przez kilkadziesiąt państw, wczorajsza deklaracja leśna. Ponad 60 krajów się do niej przyłączyło, podkreślając niezwykle istotną rolę lasów

w mitygacji zmian klimatu, rolę lasów jako pochłaniaczy. Myślę, że warto również o tym pamiętać.

Pani Marszałek! Pozwoli pani, że ja się nie będę odnosiła do wypowiedzi pani poseł Lenartowicz. To były jej prywatne odczucia, które trudno mi komentować, bo każdy z nas ma jakby inny gust. W związku z tym pozwolę sobie nie schodzić do tego poziomu dyskusji, który zaprezentowała pani poseł. *(Oklaski)*

Natomiast bardzo dziękuję za pytania merytoryczne, choć nie na wszystkie będę w stanie odpowiedzieć, dlatego że udział Stanów Zjednoczonych to jest jakby decyzja zupełnie innego kraju i trudno mi brać odpowiedzialność za to, co zdecydował pan prezydent Trump.

Od siebie mogę dodać, że jako że miałam okazję rozmawiać z przedstawicielami delegacji różnych krajów, z szefami tych delegacji – wiem to również od pełnomocnika pana prezydenta pana ministra Pawła Salka, od pana ministra Kowalczyka, od szefa polskiej delegacji pana ministra Sławomira Mazurka i od prezydenta COP Michała Kurtyki – wiem, że jeśli chodzi o organizację COP, Polska jest stawiana za wzór. Mówi się również o tym wśród tych, którzy już wcześniej uczestniczyli w podobnych konferencjach, że jest to dotychczas najlepiej zorganizowany COP. W związku z tym myślę, że wszyscy jako Polacy, jako obywatele powinniśmy się cieszyć z tego, że mamy taką opinię wśród przyjeżdżających do nas obcokrajowców.

Widzę, że pani poseł kiwa głową. Nie wiem, czy nie zgadza się z tym, co ja mówię, czy nie zgadza się z opinią turystów, czy może próbuje zaklinać rzeczywistość. W każdym razie myślę, że dzisiaj tym, co najważniejsze, jest to, że negocjacje wciąż się toczą, że Polska organizacyjnie już odniosła olbrzymi sukces, że mamy przyjęte trzy ważne deklaracje. Dziękuję za projekt poselski, który doprecyzowuje kwestię finansowania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, pani minister.

I zapraszam, ponieważ zgłosiła chęć wystąpienia, przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Barbarę Dziuk.

**Posel Barbara Dziuk:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo chciałam podziękować ministerstwu ochrony środowiska, że pozwolono doprecyzować w tej ustawie kwestię finansowania szczytu klimatycznego COP24, ponieważ wszelkie wątpliwości, które narodziły się po analizie obowiązującej ustawy, ministerstwo rozwiązało. Doprecyzowaliśmy to tak, aby wszystko było zgodne z regulacjami prawnymi obowiązującymi w Polsce. Chciałabym się odnieść do stwierdzenia pani poseł Lenartowicz, choć nie będę się też zniżać do tego poziomu. To nie jest epizodyczna ustawa.



**Posel Barbara Dziuk**

Jako poseł mam prawo z grupą posłów wnieść nowelizację ustawy. To jest normalne, obowiązujące prawo w Rzeczypospolitej Polskiej. I podważanie tych kwestii, powiedziałabym, podstawowych, które miały miejsce na posiedzeniu komisji ochrony środowiska, jest niezasadne, wręcz obraźliwe, ograniczające moje prawa i uderzające w Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! Chciałam tutaj pochwalić również wszystkie służby pracujące przy szczycie klimatycznym w Katowicach. Byłam, widziałam. To naprawdę bardzo wysoki poziom. A mogę to porównać, bo byłam również uczestnikiem poprzednich szczytów. Wielki ukłon w stronę ministerstwa ochrony środowiska i wszystkich, którzy byli partnerami przy organizacji tak wielkiego przedsięwzięcia, na skalę międzynarodową. Naprawdę apeluję do totalnej opozycji, abyśmy razem zadbali o środowisko naturalne, a tym samym o zdrowie Polek, Polaków, ludzi mieszkających na naszej planecie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

I zapraszam, ponieważ zgłosiła chęć wystąpienia, jeszcze panią poseł Annę Paluch jako sprawozdawcę komisji.

Proszę bardzo.

**Posel Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niestety niektóre wystąpienia, zarówno wystąpienia klubowe, jak i pytania, świadczą o tym, że państwo posłowie nie do końca przeczytali projekt zawarty w druku nr 3080. Przyznaję rację pani poseł, że to jest projekt poselski i chciałabym wyrazić wielki szacunek dla mojej znakomitej koleżanki pani poseł Dziuk, która była przedstawicielem wnioskodawców. Ośmielę się stwierdzić, że państwo nie do końca przeczytaliście ten projekt, który omawiamy, ani nie słuchaliście mojego wystąpienia. Po pierwsze, prezentując projekt, jasno stwierdziłam, że procedowane zmiany – powtórzę to, bo pani poseł reprezentantka PSL chyba nie słyszała – nie skutkują koniecznością uruchomienia jakichkolwiek nowych środków publicznych, a tylko doprecyzowują sposób uruchomienia już zadysonowanej kwoty. Powtórzę to jeszcze raz: Nie mówimy o żadnych nowych środkach.

Teraz druga kwestia. Proszę państwa, tak na marginesie, pani przedstawiciel PSL mówiła tutaj o wydawaniu pieniędzy z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na drewniane domy. Otóż ja informuję państwa posłów, a szczególnie panią poseł Pasławska, że właśnie drewno jest najlepszym magazynem dwutlenku węgla. I o ile mieliśmy do czy-

nienia kilka lat temu z taką sytuacją, że poprzedni rząd przevorsowywał przyjęcie ustawy umożliwiającej magazynowanie dwutlenku węgla w podziemnych komorach... Miejmy nadzieję, że jak 100 euro za magazynowanie 1 t zostanie wydane i ten dwutlenek węgla zostanie tam wtłoczony, to on tam będzie grzecznie siedział, a nie wyjdzie sobie przy pierwszym lepszym rozszczelnieniu. Najlepszym, najtańszym i skutecznym sposobem magazynowania dwutlenku węgla jest drewno, jest prawidłowa gospodarka leśna, która ten dwutlenek węgla deponuje. Jeżeli ten dwutlenek węgla zawarty w drewnie przerobimy, to po pierwsze, społeczności lokalne będą miały zajęcie przy hodowli tego lasu, przetwarzaniu produktów drewnianych i budowie domów drewnianych, a po drugie, ten dwutlenek węgla będzie tam siedział, w możliwie najtańszy i skuteczny sposób będzie tam zmagazynowany. Tłumaczę to tak dokładnie, dlatego że Prawo i Sprawiedliwość od lat postulowało, żeby podchodząc do kwestii klimatycznej, wykazywać zdrowy rozsądek. Niewątpliwie nie kłóci się ze zdrowym rozsądkiem oszczędność energii, czyli wszystkie działania, które służą temu, żebyśmy nie ogrzewali atmosfery, tylko żeby ciepło zostawało w budynkach. Temu służy chociażby program „Czyste powietrze”. Poza tym staramy się, żeby przy okazji tych działań klimatycznych społeczności lokalne mogły się rozwijać. Temu służą działania i, powiem to raz jeszcze, one nie kłócą się ze zdrowym rozsądkiem. Szukamy racjonalnych elementów w polityce klimatycznej i te elementy wdramy.

Proszę państwa, odnosząc się do tych celów, do tych kwestii wizerunkowych, podkreślę jeszcze raz, że Polska, która sprawuje po raz kolejny prezydenturę w ramach konferencji klimatycznej, demonstruje, pokazuje innym krajom to, że technologie przyjazne klimatowi i nowoczesne rozwiązania, takie jak elektromobilność sprzyjająca zrównoważonemu rozwojowi miejskiemu, poprawie jakości powietrza i rozwojowi nowoczesnych miejsc pracy, to są takie elementy polityki państwowej, które powinniśmy wprowadzać.

Kolejna kwestia. W centrum wszystkich działań jest człowiek, tzn. te wszystkie zmiany, których wymaga polityka klimatyczna, nie mogą być wprowadzane wbrew człowiekowi, muszą skutkować docenieniem wartości społeczności lokalnych, muszą umożliwiać znalezienie ludziom nowego zajęcia i sposobu na życie na terenach problemowych. Ta transformacja regionów i sektorów, które trzeba zmienić, musi się dokonywać w duchu solidarności i w sposób sprawiedliwy.

Najważniejsza kwestia. Naszym atutem jest przyroda. Wielofunkcyjna i zrównoważona gospodarka leśna stanowi bardzo ważny element neutralności klimatycznej, czyli chodzi o to, że lasy są naturalnymi pochłaniaczami gazów cieplarnianych. Polski rząd swoimi działaniami wspiera synergii pomiędzy trzema konwencjami narodów zjednoczonych: konwencją o bioróżnorodności, konwencją o przeciwdziałaniu pustoszczeniu i konwencją klimatyczną.

**Posel Anna Paluch**

To są ważne cele działań rządu, który mamy zaszczyt popierać, przynajmniej ja jestem zaszczycona, że ten rząd popieram w parlamencie. Prowadzimy nasze prace na gruncie zdrowego rozsądku, mając na uwadze rozwój społeczności lokalnych, sprawiedliwy rozwój. Temu służy omawiany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 3081 i 3090).

Pan poseł Maciej Małecki przestawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca Maciej Małecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak na wstępie powiem, że Komisja Energii i Skarbu Państwa pracowała nad tym projektem i że mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Energii i Skarbu Państwa. Komisja rekomenduje przyjęcie tego projektu ustawy przez Wysoką Izbę bez poprawek, bo to wyniknęło z przebiegu posiedzenia komisji. Nie zostały zgłoszone poprawki. Komisja zarekomendowała pozytywnie przyjęcie projektu ustawy. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram więc dyskusję.

Ponownie na mównicę zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, który tym razem przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w odniesieniu do tego projektu ustawy.

**Posel Maciej Małecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy.

Będziemy głosowali za projektem ustawy, bowiem projekt jedynie doprecyzowuje właściwe odwołanie się do kodów nomenklatury scalonej. To odwołanie powinno odnosić się do rozporządzenia Komisji Europejskiej z 2017 r., tymczasem obecnie obowiązujące przepisy zawierają odwołanie odnoszące się do rozporządzenia EWG z 1987 r.

To może rodzić wątpliwości interpretacyjne i w związku z tym należy doprecyzować te przepisy, zanim wejdą w życie od 1 stycznia 2019 r., po to żeby nie było żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Ten projekt ustawy nie powoduje skutków finansowych po stronie budżetu państwa, po stronie samorządów. Ta nowelizacja nie nakłada też dodatkowych obciążeń.

Tak że powtarzam: Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za tym projektem ustawy. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Nie widzę pana posła Krzysztofa Gadowskiego, który został zgłoszony do wystąpienia w imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Przechodzimy więc do klubu Kukiz'15.

Zapraszam na mównicę pana posła Krzysztofa Sitarskiego, który przedstawi stanowisko właśnie tego klubu.

**Posel Krzysztof Sitarski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 odnośnie do projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3081.

A więc tak. Wprowadzenie na rynek krajowy paliw silnikowych podlega opłacie emisyjnej. Paliwami silnikowymi podlegającymi opłacie emisyjnej są: benzyny silnikowe o kodach CN 2710 12 45, CN 2710 12 49, a także – chodzi o pkt 2 – oleje napędowe o kodach CN 2710 19 43, CN 2710 20 11. Oczywiście jest tutaj projekt, który przewiduje zmianę kodów dla benzyny i olejów napędowych, opodatkowanych według klasyfikacji, w układy odpowiadające nomenklaturze scalonej. Całkiem niedawno była uchwalana opłata emisyjna, która obciąża każdy litr paliwa. Kukiz'15 był przeciwny. My oczywiście nie sprzeciwiamy się dopasowywaniu zmian kodów do obowiązującej nomenklatury.

I tutaj w tym momencie ten projekt będziemy popierać jako projekt czysto techniczny, ale – tak jak Kukiz'15 zawsze podkreśla – ciągle sprzeciwiamy się obciążeniom, jeśli chodzi o paliwo dla pojazdów silnikowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak przedstawi stanowisko w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Zapraszam pana posła na mównicę.

**Poseł Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest typowo techniczny projekt, on nie budzi kontrowersji, więc Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów popiera przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo za sprawne przedstawienie stanowiska.

Jeżeli chodzi o klub Nowoczesna, to pani poseł Monika Rosa przedstawiła wystąpienie na piśmie<sup>\*)</sup>.

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce wpisać się na listę osób zamierzających zadać pytanie w tym punkcie?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

A pana Krzysztofa Sitarskiego, klub Kukiz'15, zapraszam do zadania pytania.

Czas – 1 minuta.

**Poseł Krzysztof Sitarski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do mojej wypowiedzi o opłacie emisyjnej bardzo prosiłbym pana ministra o informację, jakie zadania na ten moment fundusz niskiej emisji zrealizował od jego powstania? Czy są już jakieś konkretne cele, na które te pieniądze zostały przekazane? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Tomasza Dąbrowskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Energii  
Tomasz Dąbrowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym dzisiaj debatujemy, ma rzeczywiście taki wyłącznie techniczny charakter, dokonuje zmiany kodu,

który jest w oznaczeniu przy paliwach silnikowych i olejach napędowych. I tylko i wyłącznie w takim zakresie dokonujemy zmiany istniejących przepisów.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie pana posła Sitar-skiego, to chciałem zwrócić uwagę, że tak naprawdę wydatkowanie środków z Funduszu Niskoemisyjnego Transportu będzie następować dopiero od 1 stycznia przyszłego roku. W tej chwili ta opłata nie jest jeszcze zbierana, ten fundusz jest dopiero tworzony i przygotowywany jest plan finansowy funduszu. W związku z tym, z tego, co jest mi wiadome, na razie żadne wydatki nie zostały poczynione. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Chęć zabrania głosu zgłosił również sprawozdawca komisji pan poseł Maciej Małecki.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

**Poseł Maciej Małecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze raz podkreślam, że ta nowelizacja dotyczy przepisów, które wchodzi w życie do 1 stycznia 2019 r., bo takie było założenie ustawy, która została przyjęta w czerwcu br. W związku z tym potrzeba doprecyzowania tych przepisów wynika z tego, żeby od 1 stycznia przyszłego roku, czyli za niecałe 3 tygodnie, nie było żadnych wątpliwości interpretacyjnych co do kodów nomenklatury scalonej. I z tego powodu komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję po tym wystąpieniu.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy Prawo celne (druki nr 3084 i 3103).**

Pan poseł Wiesław Janczyk przedstawi sprawozdanie komisji.

Nie ma jeszcze pana posła, więc zarządzam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 21  
do godz. 14 min 23)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 18. porządku dziennego.

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



## **Wicemarszałek Barbara Dolniak**

Pan poseł Wiesław Janczyk przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

### **Poseł Sprawozdawca Wiesław Janczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych w odniesieniu do projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy Prawo celne, pierwotny druk sejmowy nr 3084.

Komisja Finansów Publicznych w dniu dzisiejszym opiniowała ten dokument. Została zgłoszona do niego jedna poprawka, która uzyskała akceptację komisji, Biura Legislacyjnego i przedstawicieli ministra finansów publicznych. Dotyczy ona art. 2, terminu wejścia w życie tej ustawy. Został on zsynchronizowany z terminem wejścia w życie ustawy zmienianej i został wyznaczony na początek roku 2019.

Innych uwag oprócz jeszcze szczegółowych uwag redakcyjnych w toku pracy Komisji Finansów Publicznych do tego projektu nie zgłoszono.

Komisja pozytywnie zaopiniowała przedłożony projekt do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Do zabrania głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zapraszam pana posła Andrzeja Szlachtę.

Bardzo proszę.

### **Poseł Andrzej Szlachta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych omówiliśmy w szczegółach poszczególne artykuły poselskiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy Prawo celne. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chcę oświadczyć, że poprzemy ten projekt.

Podczas debaty i dyskusji nad poszczególnymi artykułami przewijał się jeden wątek: Dlaczego ten projekt wprowadza przedłużenie tych zapisów do 31 grudnia 2019 r.? Z informacji posła sprawozdawcy i pana ministra wynikało, że to właśnie przedsiębiorcy, ci mikro-, mali i średni przedsiębiorcy zwracali się z prośbą o przedłużenie, ponieważ nie mogli dostosować swoich systemów informatycznych do nowego systemu, i prosili, aby zachować dualność funkcyjno-

wania przepisów. A więc te podmioty, które zdążyły, to realizują te zobowiązania według nowych przepisów, natomiast forma papierowa została zachowana jeszcze do 31 grudnia 2019 r. Stąd też poprawka złożona przez klub Prawo i Sprawiedliwość, aby uszczegółowić art. 2 i enumeratywnie zapisać, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2019 r.

Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość deklaruje poparcie tego projektu w kształcie przyjętym przez Komisję Finansów Publicznych. Bardzo dziękuję.

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam pana posła Janusza Cichonia do przedstawienia stanowiska w imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Janusz Cichoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę nieco sprostować informacje zawarte w wystąpieniu mojego poprzednika, bo warto przypomnieć, że ustawa, którą dzisiaj zmieniamy, weszła w życie 20 lipca 2018 r. i jeszcze niespełna pół roku temu ministerstwo deklarowało, że przygotowuje odpowiednie wytyczne dla przedsiębiorców i że nie ma technicznych zagrożeń co do realizacji tej ustawy w zakładanym terminie.

Dzisiaj dochodzimy do sytuacji, w której przedsiębiorcy rzeczywiście nie są przygotowani, tylko że to nie po ich stronie leży wina za to, że nie mogli się przygotować, ale po stronie ministerstwa, które na dobrą sprawę nie stworzyło tak bazy i możliwości w niej funkcjonowania, żeby przedsiębiorcy mogli zrealizować te obowiązki. I to tyle.

Natomiast w obecnej sytuacji trudno sobie wyobrazić, żebyśmy mogli głosować przeciw temu rozwiązaniu. Popieramy je, choć dziwi nas fakt, że tym razem rok jest potrzebny na przygotowanie tego, co jest też dowodem na to, że pół roku mieliśmy na wdrożenie w życie przepisów dotyczących elektronicznego obiegu w ramach EMCS.

Teraz potrzebujemy dwa razy więcej czasu. Nie przekonują nas tłumaczenia ze strony ministerstwa, ale ze względu na sytuację – mamy dzisiaj połowę grudnia – nie mamy innego wyjścia. Musimy wziąć pod uwagę także bezpieczeństwo obrotów i funkcjonowania firm obecnych na tym rynku, zwłaszcza, że mają one również dość istotne znaczenie np. dla bezpieczeństwa transportu publicznego. Mówimy tutaj o towarach akcyzowych zwolnionych z akcyzy czy ze stawką zerową, takich jak chociażby gaz CNG, który w wielu polskich miastach służy jako napęd dla środków komunikacji publicznej.

Wobec tego w imieniu klubu Platforma Obywatelska deklaruje, że wprawdzie z zastrzeżeniami, ale jednak poprzemy ten projekt. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15, jest nieobecny.

Zapraszam panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów, i proszę o przedstawienie stanowiska w imieniu tego klubu.

**Poseł Genowefa Tokarska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt, który omawiamy po posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, dotyczy tak naprawdę ustawy, która jeszcze nie zdążyła wejść w życie, bo to ustawa z 20 lipca 2018 r. Rzeczywiście, trzeba powiedzieć, że podczas prac w Komisji Finansów Publicznych wprowadzono kilka poprawek o charakterze redakcyjno-porządkującym, m.in. w art. 2, który w obecnym brzmieniu mówi, że ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2019 r.

Nie będę mówiła, że omawiana ustawa odstaje od zasad dobrej legislacji, bo mówiłam to podczas pierwszego czytania, więc nie będę się już nad nią pastwić.

Rzeczywiście niewłaściwie oszacowano poziom przygotowania podmiotów do wprowadzenia systemu informatycznego, dlatego projekt zachowuje swój dotychczasowy kształt – informacje odnośnie do podatku akcyzowego będą zgłaszane w formie papierowych dokumentów. Chodzi tutaj głównie o akcyzę na paliwo lotnicze i gaz LPG.

Oczywiście ze względów społecznych mój klub będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z obecnych chce jeszcze wpisać się na listę osób zadających pytania?

Nie widzę, zamykam listę.

Zapraszam do zadania pytania pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, w związku z tym, że nie ma przedstawiciela rządu, ministra czy wiceministra, odpowiedź na swoje pytanie otrzyma pan na piśmie.

(Poseł Piotr Pyzik: Jasne.)

Dlatego też bardzo proszę pana o zadanie pytania, ale odpowiedzi proszę oczekiwać na piśmie.

Czas to 1 minuta.

**Poseł Piotr Pyzik:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek, za to rozwiązanie. Pani marszałek pozwoli, że wystąpię. Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o wskazanie, jakiej natury są problemy z dostosowaniem się do ob-

ługi przemieszczeń w systemie EMCS? Czy podmioty, które sygnalizowały takie trudności, zwracały uwagę wyłącznie na kwestię niemożności wywiązania się z terminu określonego w nowelizacji ustawy? Czy sugerowały ponadto konieczność dokonania zmian w sposobie działania krajowego systemu EMCS, który ułatwiłby jego funkcjonowanie? Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Jak wcześniej powiedziałam, odpowiedź będzie udzielona na piśmie.

Chęć zabrania głosu zgłosił również sprawozdawca...

(Poseł Wiesław Janczyk: Przedstawiciel wnioskodawców.)

...komisji, pan Wiesław Janczyk.

Bardzo proszę.

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym tylko odnieść się do faktów, powiedzieć prawdę na temat wydarzeń, które miały miejsce na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, i wyjaśnić, jakie zostały tam skierowane do uczestników komisji. Ta prawda odbiega od informacji, jakie przedstawił z tej mównicy w wypowiedzi w imieniu klubu Platformy pan poseł Janusz Cichoń.

Informacje, jakich udzieliło Ministerstwo Finansów, ewidentnie mówią, że strona rządowa była przygotowana do przejścia z wersji papierowej ewidencji obiegu dokumentów i transportowania materiałów przeznaczonych do użycia w gospodarce. Wersja pana Cichonia odbiega od prawdy, ponieważ według niej to przesunięcie następuje właśnie z winy rządowej. Nic bardziej mylnego.

Na dowód tej tezy ministerstwo przytoczyło fakt zainteresowania licznych podmiotów możliwością przesunięcia tego terminu. Dowody na to postaci pism, jakie zostały skierowane do resortu, zgodnie z zapowiedzią, na wniosek niektórych członków komisji zostaną przedłożone w formie pisemnej. Ten projekt poselski ewidentnie wychodzi naprzeciw licznym podmiotom. Przypomnę, istnieje kilkanaście tysięcy podmiotów, które operują w tej sferze. Zależy nam na płynności dostaw i na tym, żeby żaden z małych, średnich podmiotów nie ucierpiał na wprowadzeniu tej regulacji.

Z uwagi na dobrą sytuację budżetu państwa, jak również uzupełnianie całego systemu obiegu tych towarów poprzez inne systemy monitoringu – np. system SENT 1, SENT 2, SENT 3 – wydaje się, że państwo stać dzisiaj na to, żeby wdrażać te przepisy trochę dłużej, ale z korzyścią dla zainteresowanych, dla samych przedsiębiorców. Myślę, że omawiany projekt poselski bardzo mocno wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom i dziękuję tym wszystkim, którzy tak go rozumieją i tak go czytają.

**Posel Wiesław Janczyk**

Przypomnę tylko, że porządkowanie kalendarza wejścia w życie poszczególnych przepisów ustaw, które przyjmujemy w ciągu roku, zawsze odbywa się do ostatniej chwili roku kalendarzowego. Ten dokument mieści się w normie tych aktów prawnych, które są pożyteczne dla rozwoju gospodarczego, dla jego płynności, dla zachowania jego stabilności jako systemu prawnego, który stanowi otoczenie podmiotów zajmujących się usługami, produkcją i dostarczaniem najlepszej jakości towarów zainteresowanym i swoim kontrahentom. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 3093 i 3098).

Pan poseł Grzegorz Matusiak przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca  
Grzegorz Matusiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przegłosowano ten projekt ustawy. Wszyscy jednomyślnie go poparli. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

W takim razie proszę już zostać na tej mównicy, bo chyba przedstawi pan również stanowisko w imieniu klubu, tak?

*(Poseł Grzegorz Matusiak: Dobrze, dobrze.)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Grzegorza Matusiaka w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Matusiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wyżej wymieniony projekt ustawy wejdzie w życie w marcu 2019 r. Przede wszystkim jest to projekt oczekiwany przez rodziny, emerytów, rencistów z najniższym uposażeniem. Najniższa kwota to będzie kwota 70 zł, procentowo waloryzacja wyniesie 3,26%.

Waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych stanowi ważny element konstrukcji systemu ubezpieczeń społecznych. Ekonomiczna funkcja waloryzacji świadczeń polega na przeciwdziałaniu deprecjacji świadczeń, a tym samym na zapobieganiu obniżeniu poziomu materialnego życia emerytów i rencistów w warunkach inflacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Frydrych, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Ścigaj.

Nie ma.

Pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

**Posel Krystian Jarubas:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3093.

Szanowni Państwo! Idą wybory. To widać, słysząc i czuć. Czuć strach w obozie tzw. dobrej zmiany. Co można zrobić, żeby się uratować? Obiecać. Komu? Tym, którzy nie będą się awanturowali, nie będą organizować strajku, nie przyjadą na Nowogrodzką czy do KPRM-u z płonącymi oponami. Seniorzy – grupa najbardziej wyzyskana i oszukana przez PiS. Mieli dostać darmowe leki. Co dostali? Figę z makiem. Szanowni państwo, przytoczę tu chociażby sytuację z poprzedniego roku, gdy waloryzacja rent i emerytur była najniższa od lat. Większość emerytów dostała 7–10 zł. Marketingowe oszustwo PiS-u. I od razu, szanowni państwo, wyprzedzę ataki rządzących. W czasie, gdy ministrem pracy był prezes PSL, nie było tak niskich waloryzacji jak za czasów PiS. Przypomnę, że głosami rządzących odrzucono, szanowni państwo, nasz projekt Emerytura bez podatku. Przypomnę też, że głosami pustych ław PiS-owskich od-



**Posel Krystian Jarubas**

rzuciliście projekt o dodatkowych 500 zł dla emerytów na święta.

(*Posel Grzegorz Matusiak*: Nikogo nie było.)

Teraz, moi drodzy, mówicie o waloryzacji. Może obiecać coś więcej, bo wiecie, że idą wybory, ale zapowiadam wam, że tak łatwo emerytów nie oszukacie.

(*Głos z sali*: A jest ktoś na sali? )

Wasz prawdziwy stosunek do nich pokazaliście w ubiegły piątek. Na tej sali odbyła się debata na temat naszego projektu, szanowny panie pośle, Emerytura bez podatku. Zainteresowanie partii rządzącej było niewielkie. Na sali pojawiło się kilku posłów. Na szczęście byli tu seniorzy, panie pośle. Obserwowali wszystko z galerii, klaskali, gdy nasz poseł Mieczysław Kasprzak, poseł wnioskodawca, prezentował projekt Emerytura bez podatku, mimo że Straż Marszałkowska nie pozwalała im klaskać, pewnie też na wniosek opcji rządzącej.

Mówicie, szanowni państwo, o waloryzacji. Ponad 70% Polaków wskazało, że najważniejszy dla seniorów projekt to projekt Emerytura bez podatku. Jeśli naprawdę chcecie zrobić coś dla seniorów, to poprzycie projekt Emerytura bez podatku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Nie ma.

Czy ktoś z pań i panów posłów...

(*Posel Ewa Drozd*: Jest Joanna.)

Przepraszam bardzo, jeszcze pani poseł Joanna Frydrych.

Zapraszamy.

**Posel Joanna Frydrych:**

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Przepraszam, biegłam. Jak czytamy w uzasadnieniu omawianej ustawy, waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych stanowi ważny element konstrukcji systemu ubezpieczeń społecznych. Ekonomiczna funkcja waloryzacji świadczeń polega na przeciwdziałaniu deprecjacji świadczeń, a tym samym na zapobieganiu obniżeniu poziomu materialnego życia emerytów i rencistów w warunkach inflacji.

Jak słusznie zauważono, w 2012 r. wprowadzono waloryzację kwotową w wysokości 71 zł, a w 2015 r. świadczenia emerytalno-rentowe zostały podwyższone o wskaźnik procentowy wynoszący 100,68%, ale nie mniej niż o 36 zł. Dla porównania w 2017 r. wskaźnik waloryzacji wynosił 100,44% – nie mniej niż o 10 zł. W 2018 r. świadczenia emerytalno-rento-

we zostały podwyższone wskaźnikiem 102,98%, co dało 29,80 zł w przypadku najniższej emerytury oraz 67,28 zł w przypadku przeciętnej emerytury. W okresie 2 lat przeciętna emerytura wzrosła o 77,28 zł. Przypomnę, że waloryzacja zależy od dwóch wskaźników: inflacji oraz realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia. W 2015 r. zastosowana została waloryzacja kwotowo-procentowa, a mieliśmy wówczas deflację, czyli spadek przeciętnego poziomu cen w gospodarce, co oznaczało, że za tę samą ilość pieniędzy można było kupić więcej towarów i usług.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd PiS w okresie sprawowania władzy był tak hojny, że bieda w Polsce ma dzisiaj twarz seniora. Najtrudniejszą sytuację ekonomiczną mają właśnie seniorzy. To oni dzisiaj stoją przed wyborem, czy kupić leki, czy zapłacić rachunki. Stale rosnące ceny paliwa przekładają się na wzrost cen towarów i usług, w tym żywności. Rosnące ceny leków i rachunki przy tak niskich świadczeniach spychają niektórych emerytów i rencistów w stan ubóstwa. Zjawisko to jest coraz bardziej zauważalne.

Przypomnę również, że w kampanii wyborczej PiS zapowiadał podwyższenie kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł, ale skończyło się na obietnicach. Wprowadzenie tej kwoty wolnej od podatku realnie podwyższyłoby świadczenia emerytalno-rentowe. Dodam również, że w celu realnego podwyższenia świadczeń emerytalnych został złożony projekt ustawy mającej na celu likwidację podatku PIT od tych świadczeń. Takie rozwiązanie byłoby rzeczywistą podwyżką emerytur.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ustawy ma na celu podwyższenie świadczeń emerytalno-rentowych o wskaźnik waloryzacji wynoszący 103,26%, nie mniej niż o 70 zł. Nie jest to imponująca kwota, ponieważ w dużej mierze zje ją inflacja. Moje pytanie: Czy nie jest to zbyt niska kwota dla osób pobierających najniższe świadczenia, biorąc pod uwagę wzrost struktury wydatków, kosztów życia, jaki zafundowaliście Polakom? Czy ta kwota rzeczywiście zapobiegnie obniżeniu się materialnego poziomu życia emerytów i rencistów? Obawiam się, że nie, że jest to zdecydowanie za niska kwota.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Aby na przyszłość uniknąć mizernej waloryzacji, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska zgłaszam poprawkę, która zagwarantuje emerytom i rencistom minimalną kwotę podwyższenia świadczeń. W 2019 r. będzie to taki wskaźnik waloryzacji, który da nie mniej niż 70 zł, tak jak jest zapisane w tej ustawie, natomiast w kolejnych latach – nie mniej niż wynosi minimalna kwota określona, w drodze rozporządzenia, przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska poprze proponowany projekt ustawy. Równocześnie wnosimy o przegłosowanie proponowanej poprawki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta na zadanie pytania.

**Poseł Piotr Pyzik:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Należy podkreślić, że podnoszenie najniższych emerytur o wartość kwotową nie mniejszą niż 70 zł jest krokiem w dobrą stronę. Pytanie, czy w świetle obowiązującej doktryny prawnej, w tym wyroków Trybunału Konstytucyjnego, nie można by wprowadzić waloryzacji malejącej wraz z wysokością świadczenia. Spłaszczanie wysokości wypłacanych świadczeń wydaje się słuszne, bowiem państwowa emerytura docelowo powinna mieć charakter raczej zabezpieczenia godnej egzystencji niż zysku od zgromadzonego kapitału. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Grzegorz Matusiak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Grzegorz Matusiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szukam na sali pana Jarubasa z PSL-u, który tak pięknie mówił o swoim projekcie. Niestety nie ma go ani nikogo z PSL-u. Jest to trudne dla mnie – odnieść się do jego manifestu politycznego.

8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u nie przyniosło poprawy życia emerytów i rencistów. Dlatego pytam, panie ministrze: Czy ta dzisiejsza waloryzacja jest najwyższą waloryzacją, którą proponuje rząd, od 10 lat? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Urszula Rusecka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie sposób nie odnieść się do wypowiedzi, które słyszymy zwłaszcza z strony Polskiego Stronnictwa Ludowego, które w czasie poprzednich rządów odpowiadało za politykę społeczną i rodzinną. Zerwało dialog społeczny, podniosło wiek emerytalny i tak naprawdę próbuje wprowadzać ustawy w momencie, kiedy jest dobrze przygotowany projekt rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Panie Ministrze! Wiele robi się na rzecz emerytów i rencistów. Zdajemy sobie sprawę, że jeszcze są wielkie potrzeby w tym zakresie. Czy ministerstwo oprócz tej waloryzacji jeszcze coś przygotowuje dla tej grupy społecznej? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję państwu posłom za tę debatę i za zadane pytania. Trudno nie odnieść się szczególnie do dwóch wystąpień dotyczących tego, jakie decyzje były podejmowane przez poprzednią koalicję rządzącą, ale myślę, że najlepszą oceną były wyniki wyborów. *(Oklaski)* Jeśli chodzi o nasze rządy, Prawa i Sprawiedliwości, to o trzech tylko rzeczach wspomnę.

W 2016 r. oprócz waloryzacji – przypomnę, że to był budżet przyjęty przez poprzednią koalicję – wprowadziliśmy jednorazowy dodatek emerytalny w wysokości od 50 zł do 400 zł w zależności od wysokości świadczeń. W 2017 r. ponad 1100 tys. emerytów skorzystało z podwyższenia najniższej emerytury do kwoty 1000 zł. Olbrzymi skok spowodował, że taka liczba osób mogła z tego skorzystać. Tegoroczna waloryzacja przewidziana jest na poziomie prawie 3%. Najnowsza propozycja wychodzi naprzeciw temu, o czym mówi Prawo i Sprawiedliwość od początku swojej kadencji: wsparciu w znacznym stopniu, w większym stopniu, emerytów, którzy mają najniższe świadczenia. I ta waloryzacja, kwotowo-procentowa, temu celowi służy.

Jeżeli zastosowalibyśmy bezpośredni wariant waloryzacji, bez zmiany ustawy, czyli waloryzację na poziomie 3,26%, to wszyscy skorzystaliby na tym poziomie procentowo. My wprowadzamy waloryzację kwotową i najniższy poziom wsparcia stanowi kwota 70 zł. Wszyscy, którzy otrzymują emeryturę w wysokości do 2147 zł, uzyskają waloryzację na poziomie 70 zł. Dotyczy to 61% emerytów i rencistów, 100%

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,  
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

wszystkich emerytów, którzy pobierają świadczenia z KRUS, również 100% osób pobierających renty socjalne oraz zasiłki, świadczenia przedemerytalne.

A zatem to jest znaczący wzrost, na który jest przeznaczony dodatkowo 1,5 mld zł. Łącznie na waloryzację w 2019 r. przewidziana jest kwota 8381 mln zł. Bez tej kwoty, o której mówiłem, dotyczącej 70 zł w przypadku najniższych uposażeń, ta kwota byłaby mniejsza o 1,5 mld zł. A zatem jest to zdecydowany wzrost wskaźnika i myślę, że polityka, jaką prowadzimy, o którą pytała pani przewodnicząca Rusecka, pokazuje, że Prawo i Sprawiedliwość będzie szło w takim kierunku, aby najniższe świadczenia, świadczenia emerytalno-rentowe podwyższać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

W związku z tym, że nie ma przedstawiciela rządu do punktu 21. porządku dziennego... *(Poruszenie na sali)*

A, jest, przepraszam.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed: Byłyby wszystkie punkty.)*

Wszystkie pan minister bierze. Przepraszam bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 21., 22. i 23. porządku dziennego:**

**21. Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2015 r.** (druk nr 938) **wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny** (druk nr 1278).

**22. Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2016 r.** (druk nr 1894) **wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny** (druk nr 2082).

**23. Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2017 r.** (druk nr 2940) **wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny** (druk nr 2973).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy, Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda o przedstawienie sprawozdania.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie z realizacji ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w latach 2015–2017. To dotyczy popularnego programu „Maluch+” i oczywiście będę też odnosił się do tego, co dzisiaj w tym obszarze programu „Maluch+” się dzieje.

Jakie były główne cele, jeśli chodzi o program opieki nad dziećmi w wieku do lat 3? Pierwszy cel to oczywiście umożliwienie łączenia obowiązków zawodowych z rodzinnymi. Następny cel, który wynika również ze „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, dotyczy ułobkowania w okresie do 2030 r. na poziomie 33%, czyli objęcia opieką dzieci do 3. roku życia. Kolejna kwestia to zlikwidowanie barier, jeśli chodzi o kwestie związane, po pierwsze, z niewystarczającą liczbą miejsc opieki w żłobkach, klubach dziecięcych, u dziennych opiekunów, po drugie, z niewielką liczbą gmin posiadających instytucje opieki nad najmłodszymi dziećmi, po trzecie, z wysokimi kosztami prowadzenia instytucji i wysokimi opłatami ponoszonymi przez rodziców.

Jakie są najważniejsze zmiany, jakie wprowadzaliśmy w tym okresie, które mają doprowadzić do poprawy sytuacji w tym zakresie, dotyczące z jednej strony kwestii większego ułobkowania, a z drugiej strony kwestii związanych z większą dostępnością? Kluczową kwestią były sprawy finansowe, czyli większe środki na system opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. I tu warto przypomnieć, że zwiększyliśmy wydatki ze 151 mln zł do 450 mln zł, czyli nastąpił w tym okresie trzykrotny wzrost środków na opiekę żłobkową. I to są, myślę, ważne zmiany, jakie dokonały się w tym obszarze, w obszarze finansowania.

Jeśli chodzi o same dane, które z tego wzrostu wynikają, to warto tu przypomnieć, że w latach 2015–2017 o 43% wzrosła liczba instytucji opieki. Na koniec 2017 r. funkcjonowało ponad 4271 tych instytucji, a w 2015 r. było ich niespełna 3 tys. Wzrosła również liczba instytucji opieki w gminach wiejskich, gdzie funkcjonowało w 2015 r. 377 takich instytucji, a w 2017 r. – 567, czyli mamy tu wzrost o 50%. To, co jest też istotne, to wzrost wskaźnika ułobkowania, który na koniec 2017 r. wynosił 16%, a w 2015 r. był na poziomie 12,4%. A więc widzimy tu wyraźny wzrost. W 2015 r. wszystkie instytucje opieki, żłobki, kluby dziecięce i dzienni opiekunowie, oferowały łącznie ok. 84 tys. miejsc, natomiast w 2017 r. było to już 113 tys. miejsc. Oznacza to wzrost w sto-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

sunku do roku 2015 o 33%. W 2017 r., tak jak w latach ubiegłych, przeważającą część instytucji stanowiły żłobki, około 61%, które dysponowały największą liczbą miejsc, ok. 89%. W największym stopniu zwiększyła się też liczba dziennych opiekunów. Przez 3 lata odnotowano w tym przypadku wzrost na poziomie 55%. Co jest też istotne to kwestia przeciętnych miesięcznych kosztów związanych z pobytem dziecka i wyżywieniem w przeliczeniu na jedno miejsce w żłobkach gminnych lub dotowanych przez gminy. W latach 2015–2017 wynosił on ok. 1 tys. zł. 60% pokrywają gminy, 40% rodzice. W omawianym okresie wydatki na instytucje opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 wzrosły. W 2015 r. to 800 mln, w 2017 r. – ponad 1100 mln zł. To są dane statystyczne, które wyraźnie pokazują, że w tym zakresie jest znaczny wzrost. W latach 2015–2017 powstało też 14 tys. nowych miejsc opieki, ponad 3 tys. w 2016 r., ponad 8 tys. w 2017 r. Po raz pierwszy przyznano dofinansowanie na tworzenie nowych miejsc w ramach zakwalifikowanych przez wojewodów programów. Jednocześnie w ramach programu 40 tys. dzieci otrzymało dofinansowanie kosztów pobytu w tych instytucjach. To są te środki, które na to przeznaczamy. Efekty tych działań spowodowały, że w latach 2017–2018 utworzono ponad 32% nowych miejsc, z czego 65% zostało utworzonych przez podmioty inne niż gminy. Wzrosło użłobkowanie, co już podkreślałem, ale jeszcze ponad 60% jednostek samorządu gminnego nie miało instytucji opieki dla dzieci do lat 3. To jest ten program, który realizujemy. Ma on na celu doprowadzenie do tego, aby powstawały nowe miejsca opieki instytucjonalnej w tym gminach, gdzie nie ma żadnej opieki.

Jeżeliby można było to podsumować, to na koniec tego roku w Polsce funkcjonować będą ponad 3153 żłobki, będzie prawie 700 klubów dziecięcych, ponad 1200 opiekunów dziennych. Łącznie wszystkich tych instytucji mamy ponad 5 tys., co przekłada się na 125 tys. miejsc żłobkowych, w klubach dziecięcych – ponad 12 tys. miejsc, a liczba miejsc u dziennego opiekuna to ponad 6 tys. i liczba miejsc u niani to prawie 6600. A więc łącznie wszystkich miejsc razem mamy prawie 150 tys. Wskaźnik użłobkowania praktycznie na koniec tego roku będzie na poziomie 20%, czyli ten cel, który sobie założyliśmy, że do roku 2030 to będzie 33% dzieci, jak dynamika przez te ostatnie 2 lata pokazuje, jest jak najbardziej osiągalny. Będzie on zapewne osiągnięty zdecydowanie wcześniej, niż, jak zakładaliśmy, do końca 2030 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o przyjęcie tych trzech wspólnych sprawozdań z realizacji ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w latach 2015–2017. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół...

Bardzo przepraszam.

Proszę panią poseł Ewę Kozanecką o przedstawienie stanowiska komisji.

Bardzo przepraszam, pani poseł.

## **Posel Sprawozdawca Ewa Kozanecka:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić trzy sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o sprawozdaniach Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2015 r., druk nr 938, w 2016 r., druk nr 1894, i w roku 2017, druk nr 2940.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 19 października 2016 r., 10 października 2017 r. i 23 października 2018 r. wniesione przez Radę Ministrów powyższe sprawozdania do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

W sprawozdaniu za 2015 r. przedstawiona została charakterystyka systemu opieki instytucjonalnej nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz kwestia realizacji ustawy w zakresie opieki nad małymi dziećmi. Komisja zapoznała się z liczbą instytucji oraz liczbą miejsc opieki nad dziećmi do lat 3 w latach 2010–2015, z funkcjonowaniem żłobków, klubów dziecięcych i instytucji dziennego opiekuna oraz niani, z przeciętnymi miesięcznymi kosztami związanymi z przebywaniem dzieci w ww. instytucjach w poszczególnych gminach i województwach oraz z wynikami realizacji resortowego programu rozwoju instytucji nad dziećmi w wieku do lat 3 „Maluch”.

Ze sprawozdania wynika, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przeznaczyło na utworzenie i utrzymanie miejsc opieki w żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennych opiekunów 151 mln zł. Oznacza to powstanie ok. 12 tys. nowych miejsc opieki i dofinansowanie do funkcjonowania dla prawie 43 tys.

Natomiast ze sprawozdania za 2016 r. wynika, że w 2016 r. liczba instytucji opieki nad dziećmi do lat 3 wzrosła do 4200. Łącznie dysponowaliśmy blisko 110 tys. miejsc opieki nad małym dzieckiem, co daje wskaźnik ok. 16% dzieci w wieku od 1 do 2 lat. Jeśli chodzi o środki finansowe w 2015 r., to samorząd i budżet centralny wydał 931 mln zł. W 2016 r., podobnie jak w 2015 r., wydano na powyższy cel 151 mln zł. Dzięki wprowadzeniu programu „Maluch+” efektywność wydatkowania środków wzrosła o 100%.

**Posel Sprawozdawca Ewa Kozanecka**

W sprawozdaniu za 2017 r. przedstawiona została charakterystyka systemu opieki instytucjonalnej nad dziećmi do lat 3 oraz kwestia realizacji ustawy w tym zakresie. Komisja zapoznała się z liczbą instytucji i ich funkcjonowaniem. Sprawozdanie zawiera liczbę żłobków, klubów dziecięcych, instytucji dziennego opiekuna oraz niani z przeciętnymi miesięcznymi kosztami związanymi z przebywaniem dzieci w ww. instytucjach. Komisja również zapoznała się z wynikami realizacji resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Maluch+”.

Sprawozdanie zawiera opis działań rządu w 2017 r. mających wpływ na rozwój instytucji opieki nad najmłodszymi dziećmi, umożliwiających rodzicom łączenie obowiązków zawodowych z rodzinnymi oraz zmian wprowadzonych w systemie opieki nad dziećmi do lat 3 poprzez nowelizację ustawy z 2011 r., która wprowadziła kilka istotnych zmian mających na celu obniżenie kosztów funkcjonowania placówek, a w związku z tym obniżenie opłat za opiekę nad małym dzieckiem.

Takim rozwiązaniem jest zwiększenie wydatków na wspieranie rozwoju żłobków, klubów dziecięcych oraz dziennych opiekunów z dotychczasowych 151 mln do 500 mln zł. Drugi element zmian to wniesienie wymogu posiadania w żłobku co najmniej dwóch pomieszczeń przeznaczonych na pobyt dzieci. Ponadto rozszerzony został katalog podmiotów mogących zakładać żłobki i kluby dziecięce oraz zatrudniać dziennych opiekunów. Istnieje możliwość zatrudniania dziennych opiekunów przez osoby fizyczne oraz możliwość pracy dziennych opiekunów na własny rachunek w ramach tzw. samozatrudnienia.

W sprawozdaniu ujęto też innowacje dotyczące programu „Maluch+” na rok 2017, które wpłynęły na zwiększenie liczby powstających miejsc opieki. Dzięki tym zmianom w roku 2017 powstało ponad 8 tys. nowych miejsc opieki. Do tej pory rocznie powstawało ok. 4 tys. takich miejsc. W ramach programu 40 568 dzieci otrzymało dofinansowanie do pobytu w instytucjach opieki nad małym dzieckiem.

Dodać należy, że efektem nowelizacji jest przede wszystkim wzrost tzw. wskaźnika użłobkowania. Na koniec 2017 r. opieką objętych było ok. 16% dzieci w wieku od 1 do 3 roku życia, co oznacza wzrost wskaźnika o ponad 2% w porównaniu do roku poprzedniego. Szacuje się, że na koniec 2018 r. wskaźnik użłobkowania będzie wynosił 19%.

Kolejny efekt zmian to wzrost odsetka gmin, w których funkcjonuje instytucja opieki, z 29% w 2016 r. do 32% na koniec roku 2017. Kolejny efekt zmian to obniżenie opłat ponoszonych przez rodziców za żłobek o 140 zł miesięcznie. Następnym efektem to zwiększenie łącznej liczby miejsc opieki, na którą składają się żłobki, kluby dziecięce i dzienni opiekunowie dzieci, wzrost w roku 2017 wyniósł 17%. Zostało utworzonych 16 tys. nowych miejsc. Liczba miejsc wzrosła z 95 419 na koniec 2016 r. do 111 354 w roku 2017.

Obecnie funkcjonuje prawie 5 tys. instytucji opieki. Razem z nianiami rodzice mają do dyspozycji prawie 150 tys. miejsc. Oznacza to, że ponad 19% dzieci w wieku od 1 roku do 3 lat jest objętych opieką instytucjonalną.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu sprawozdań na posiedzeniu w dniu 9 lutego 2017 r., 7 grudnia 2017 r., 6 listopada 2018 r. przyjęła powyższe sprawozdania i wnosi: Wysoki Sejm przyjąć raczy sprawozdania z druków nr 938, 1894 i 2940. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze pani poseł Urszula Rusecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Urszula Rusecka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2015 r., druk nr 938, jak również w 2016 r., druk nr 1894, i w 2017 r., druk nr 2940.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości uznał za swoje priorytetowe zadanie wsparcie polskiej rodziny, wprowadził wiele działań zmierzających do poprawy jej bytu i funkcjonowania, rozwoju, a co za tym idzie, do zmierzenia się z problemem zapaści demograficznej.

Obok takich sztandarowych programów jak „Rodzina 500+” wprowadzone zostały inne działania, które wpływają na poprawę sytuacji demograficznej Polski. Z diagnozy społecznej w 2013 r. wynika, że jeden z ważnych powodów, dla których Polacy rezygnują z posiadania dzieci, to trudności w pogodzeniu pracy zawodowej i rodzicielstwa. Od wejścia w życie ustawy, tj. od 4 kwietnia 2011 r., obserwuje się wzrost liczby instytucji opieki nad małymi dziećmi oraz liczby miejsc w tych instytucjach.

W 2015 r. odsetek dzieci w wieku do 3 lat objętych opieką wynosił 8,3%, a instytucji sprawujących opiekę nad dziećmi było w tym roku ok. 3 tys. Oferowano 84 tys. takich miejsc. W roku 2016 była to już liczba 3,5 tys. takich instytucji, co stanowiło 12,4% dzieci objętych opieką żłobkową. Jeżeli chodzi o rok 2017, to ta liczba wzrosła już do 16%.



## **Posel Urszula Rusecka**

Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do 3 lat była nowelizowana w 2013 r., 2015 r. i 2017 r., przy czym ustawą z dnia 7 lipca 2017 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z systemem wsparcia rodzin wprowadzono szereg zmian ułatwiających tworzenie i prowadzenie instytucji żłobków, klubów dziecięcych oraz sprawowanie opieki przez dziennych opiekunów. Większa liczba miejsc opieki może być czynnikiem sprzyjającym podejmowaniu decyzji o posiadaniu dzieci.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości zmierza w swoich działaniach do tego, aby żłobki i inne formy instytucjonalnej opieki nad dziećmi w wieku do 3 lat rozwijały się również w mniejszych miejscowościach. Dzisiejsze żłobki faktycznie funkcjonują w dużych miastach i w 2016 r. tylko 29% gmin, a w 2017 r. – 31% gmin posiadało na swoim terenie żłobki. To stanowczo za mało. Rząd Prawa i Sprawiedliwości stara się to zmienić. Działania rządu zmierzają do tego, aby każda Polska rodzina, jeżeli chce umieścić dziecko w żłobku, mogła to zrobić, a ponoszona przez nią opłata była możliwa do udźwignięcia przez ich domowe budżety.

W omawianym okresie znacząco zostały zwiększone wydatki na instytucje opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. Łączne wydatki z budżetu rządowego i budżetu gmin w 2015 r. wynosiły 802,5 mln zł, w 2016 r. – 931,3 mln, a w 2017 r. – już 1088 mln zł. Przypomnę tylko, że jeżeli chodzi o program „Maluch+”, to rządowa kwota, która została przeznaczona na ten projekt, to 151 mln w 2015 r. i wzrosła ona do ponad 450 mln w 2017 r., co przyczyniło się do wzrostu liczby miejsc opieki żłobkowej.

Zważywszy na powyższe omawiane kwestie, Prawo i Sprawiedliwość rekomenduje przyjęcie wszystkich trzech sprawozdań: z 2015 r., 2016 r. i 2017 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Drozd, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

## **Posel Ewa Drozd:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej odnośnie do trzech sprawozdań Rady Ministrów z realizacji ustawy o opiece nad dziećmi do lat 3.

I niestety już na początku muszę powiedzieć, że nie do końca zgodnie z ustawą realizujecie te zapisy. Pragnę bowiem przypomnieć, że art. 6 ustawy zobowiązuje Radę Ministrów do corocznego przedstawienia Sejmowi, a nie komisji, i Senatowi w terminie do

30 września sprawozdania. Dziś przedstawiliście państwo dokumenty z 3 lat. Pragnę przypomnieć, że sprawozdania te nie mają służyć statystykom, a ustawodawca, wprowadzając taki zapis, miał zupełnie inny zamiar. Przypomnę, że w związku z tym, że ustawa wprowadzana była w 2011 r., była novum w Polsce i miała na celu, jak już mówił nawet pan minister, zwiększenie ilości placówek i miejsc dla dzieci w wieku żłobkowym. Wprowadzając nowe rozwiązania i wachlarz nowych form opieki nad dziećmi, które do tej pory nie funkcjonowały w naszym kraju, zapis art. 6 miał na celu sprawdzenie, jak zapisy ustawy są realizowane, które stanowią problem, a które są martwe, po to aby wprowadzić takie zmiany, które ułatwią wprowadzenie w życie zaproponowanych rozwiązań. Jak mieliśmy okazję zauważyć, nie było mowy na tej sali o tym, jakie zapisy stanowią problem w tworzeniu nowych form i które z nich blokują tworzenie tych form.

Czy wobec tego uważacie państwo, że realizujecie to zgodnie z ustawą, zgodnie z art. 6? Niestety nie do końca. Co prawda, sprawozdanie zostało przedstawione na posiedzeniu komisji. I prawdą jest, że możemy zabrać głos i przedstawić swoje wątpliwości, ale niestety nie uwzględnicie ich i nie realizujecie wniosków, które wypływają z posiedzeń komisji. To, że przeprowadziliście nowelizację zapisów ustawy, świadczy tylko o tym, że niestety ilość miejsc w tych placówkach zwiększała się niedostatecznie szybko, a w statystykach chcieliście pokazać, że te miejsca powstają. Zwiększyliście środki Unii Europejskiej w programie „Maluch”, który wprowadziła Platforma Obywatelska, i dodaliście „+”, ale czy efekt funkcjonowania ustawy przez 7 lat jest zadowalający? Niestety nie. Wciąż brakuje miejsc dla chętnych dzieci, a szczególnie na terenach wiejskich i w małych miasteczkach. Czy jest to efekt zadowalający, czy nie? Jak pan uważa, panie ministrze? Czy nie uważa pan, że w pracach komisji, kiedy omawiane jest sprawozdanie, powinni brać udział również przedstawiciele, którzy na co dzień realizują tę ustawę, jak również przedstawiciele samorządów, na które spada obowiązek tworzenia właśnie takich placówek i form opieki nad dziećmi?

Patrząc na efekty wprowadzonych zmian w ustawie, można stwierdzić, że one niestety są tylko kosmetyczne. Bo jak można ocenić pozytywnie zmianę, która... Aby zwiększyć ilość miejsc w żłobkach, dla celów statystycznych, jak już mówiłam wcześniej, ograniczyliście ilość pomieszczeń z dwóch do jednego. Proszę sobie wyobrazić dzieci, które przebywają 10 godzin w jednym pomieszczeniu – w pomieszczeniu, w którym bawią się i odpoczywają i w którym przez 10 godzin nie można znaleźć momentu, aby przewietrzyć to pomieszczenie. Czy to mają być te lepsze warunki? Trudno powiedzieć, że te warunki poprawiliście.

Kluby dziecięce – kolejna forma, o której tutaj mówiliśmy i którą przewiduje ustawa o opiece nad dziećmi do lat 3. To była forma, która zezwalała na pobyt dzieci do 5 godzin. Ze względu na tak małą ilość godzin warunki też były zupełnie inne niż w pla-



**Posel Ewa Drozd**

cówkach żłobkowych. I co zrobiliście? Zwiększyliście ilość godzin, nie nakazując polepszenia tych warunków. Przez 10 godzin dzieci będą przebywać w takich pomieszczeniach.

Kolejną formą, której zupełnie nie wykorzystaliście, jest opiekun dzienny. Wielokrotnie podczas prac komisji zwracaliśmy uwagę na to, że ta forma jest ciekawa i że wówczas nie byłoby problemu właśnie z terenami wiejskimi i małymi miejscowościami, bo to jest forma bardzo przyjazna, mogąca zapewnić opiekę tym dzieciom. Mówiliśmy o tym wielokrotnie, zwracaliśmy na to uwagę. Mówiliśmy o tym, że należałoby dobrze rozpropagować tę zupełnie nową, nieznaną formę. Mówiliśmy przez 3 lata. I co? Nic się nie zmieniło. Jedynie zwiększyła się ilość opiekunów dziennych w Warszawie. Tak mówią wasze dane statystyczne w sprawozdaniu, które przygotowaliście.

Kolejną formą była niania, tzw. niania. Aby wyciągnąć ją z szarej strefy, ustawodawca wprowadził zapis mówiący o tym, że jeżeli rodzic zatrudni taką nianię, będą finansowane składki w 100%. I jaka jest zmiana? Dobra zmiana? Ograniczyliście to do 50%. Nie uważam, że ta zmiana spowoduje zwiększenie zakresu tej formy opieki nad dziećmi.

Panie ministrze, a już zupełnie – i widać to w sprawozdaniach – zapomnieliście o przyzakładowych żłobkach. Dużo mówicie o wzroście gospodarczym, o nowych przedsiębiorcach, o nowych zakładach. Jest to doskonała forma, aby zapewnić opiekę. Być może w dobie, gdy brakuje pracowników, to ta forma spowoduje, że będzie można ich przyciągnąć i zachęcić do tego, aby taką pracę podjęli.

Słuchając państwa tutaj przez 20 minut, niestety nie znalazłam żadnego zapisu, który mówiłby o tym, że dokładnie przeanalizowaliście efektywność zapisów ustawy. Dlatego też klub Platformy Obywatelskiej i Koalicji Obywatelskiej będzie za odrzuceniem tych sprawozdań. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Chrobak, Kukiz'15.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Krystian Jarubas złożył oświadczenie na piśmie\*).

Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

**Posel Monika Rosa:**

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W Polsce obecnie tylko ok. 10% dzieci może korzystać

z form instytucjonalnej opieki nad dziećmi. Często bywa tak, że rodzice skarżą się, że dzieciaki zdążyły zestarzeć się w kolejce, oczekując na to miejsce. Tak naprawdę to, co obecnie funkcjonuje w Polsce, to jest kropla w morzu potrzeb. A niedobór żłobków odbija się przede wszystkim na kobietach i na ich powrocie na rynek pracy. Tylko w 32% gmin funkcjonują żłobki. Ważna jest liczba tych żłobków, ale także ich jakość, ich dostępność oraz odległość. Te wszystkie elementy wpływają na to, czy rodzice mają w ogóle możliwość posłania swoich dzieci do żłobka, ale też na to, czy do tego żłobka te dzieci chcą posłać. W Polsce, jak już mówiłam, tylko 10% dzieci może liczyć na miejsce w żłobku. W Danii jest to 74% dzieci. Jeśli chcemy – a rozumiem, że to jest wspólny cel – żeby dzieciaki miały dobrą opiekę, ale także jeśli decydujemy się na to, żeby prowadzić politykę prorodzinną i przekonywać młode pary do posiadania dzieci, to taką opiekę instytucjonalną po prostu zapewnić musimy, bo kobieta będzie miała problem z decydowaniem się na pierwsze i kolejne dziecko, jeśli nie będzie miała świadomości, że po urodzeniu będzie mogła samodzielnie wrócić na rynek pracy.

Szanowni Państwo! Nie warto zmniejszać, pomniejszać jakości funkcjonującej instytucji opieki nad dziećmi kosztem liczby. Przepelnione sale, oczekiwanie w kolejkach, rodzice trochę jakby walczyli o życie, czekając w dużych miastach czy gminach, o to, żeby dzieci mogły do żłobków się dostać. Jeśli spojrzymy na rok 1989, to zobaczymy, że w Polsce były 1553 żłobki, które oferowały dla dzieci w wieku do lat 3 łącznie 106 tys. miejsc. Trochę jest tak, jakbyśmy po prawie 30 latach funkcjonowania Polski wrócili do punktu wyjścia. A przecież mamy ogromną świadomość tego, jak ważna jest edukacja i opieka nad dziećmi od najwcześniejszych lat życia.

Oczywiście cieszę się, że liczba żłobków, opieki instytucjonalnej wzrasta, ale jest to wzrost często pozorny, a przede wszystkim za mały. Jeśli decydujemy się na politykę prorodzinną, może warto skupić się na tym, żeby tych żłobków było jak najwięcej? Na budowanie tych żłobków należy przekazywać ogromne sumy, żeby zdecydowanie kobiety, rodziny mówiły: tak, w Polsce czujemy się bezpiecznie. Wiemy, że gdy przyjdzie czas, gdy decydujemy się na dzieci, to nasze dzieci będą mogły pójść do żłobków. To nie jest tylko i wyłącznie kwestia 500+, które niestety w wypadku samotnych rodziców jest bardzo mocno ograniczane. To jest także kwestia tego, żeby państwo zapewniało bezpieczeństwo funkcjonowania rodzin.

Dlatego nie możemy przyjąć przedstawionych przez państwa sprawozdań, ale myślę, że możemy wspólnie podjąć rozmowę o skutecznej polityce prorodzinnej i społecznej. Rozmowę o tym, w jaki sposób zapewnić bezpieczeństwo kobietom, aby chciały mieć dzieci i aby chciały wrócić na rynek pracy. *(Oklaski)*

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

1 minuta na zadanie pytania.

**Poseł Agnieszka Hanajczyk:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W przedstawionym przez państwa sprawozdaniu nie ma żadnej informacji na temat żłobków przyzakładowych, mówiła zresztą o tym pani poseł Ewa Drozd. Jest to bardzo ważny, bardzo istotny element tego, o czym państwo bardzo często mówicie, czyli polityki prorodzinnej.

Chcę zapytać o taką rzecz. Czy państwo w ogóle myśleliście o tym, żeby podjąć jakieś rozmowy z organizacjami pracodawców, pracowników, dlatego że biorąc pod uwagę, to jest przecież oczywiste, obecny rynek pracy – rynek tak naprawdę, zasadniczo pracownika, to z jednej strony jest dosyć istotny element, a z drugiej strony, wyż demograficzny, który w chwili obecnej zakłada rodziny, a zatem tych dzieci będzie coraz więcej – wydaje się, że przyzakładowy żłobek nie powinien być jakąś (*Dzwonek*) sensacyjną rzadkością, ale bardzo poważnym instrumentem, elementem wspierającym kobietę chcącą powrócić na rynek pracy. Czy myślicie państwo o pomocy pracodawcom, którzy będą chcieli uruchomić instytucję żłobka? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

**Poseł Alicja Chybicka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałam zapytać, bo nie znalazłam tego w żadnych z trzech sprawozdań, jak wygląda opieka zdrowotna we wszystkich tych miejscach. Czy kontrolowana jest wyszczepialność dzieci, czy przyjmuje się dzieci niezaszczepione i zaszczepione? Czy kontrolowane są bilanse, które przeprowadza się w wieku dziecięcym, dosyć gęsto w wieku 0–3? Ta grupa jest najbardziej wrażliwa na infekcje. Najmniejszy błąd w każdym z tych miejsc, w każdej z placówek, również pod opieką niani – nawet jeśli jest to jedno dziecko, a owa niania jest chora, jest to dla tego dziecka nadzwyczaj

groźne. Nie znalazłam ani jednego słowa na ten temat. Jakie są normy żywieniowe, na czym one opierają się w tych miejscach? Czy na pewno to jedzenie, które dzieci dostają, jest bezpieczne? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Urszula Rusecka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak przystało na totalną opozycję, jak nie można skrytykować działań rządu Prawa i Sprawiedliwości zmierzających do znacznego użłobkowania, znacznego zwiększenia środków finansowych na ten cel, to krytykuje się formę sprawozdania. Boże, jakie to dla was typowe – przerost formy nad treścią.

Odniosę się również do zaangażowania samorządu, panie ministrze, bo samorząd terytorialny jest ważnym ogniwem w tworzeniu systemu opieki nad dziećmi do lat 3. Mam pytanie do pana ministra. Czy są jakieś zamierzenia albo trwają w ministerstwie prace na tym, aby motywować samorządy, aby samorządy chciały tworzyć miejsca żłobkowe, żeby widziały, że to jest ważny element w tworzeniu dobrej polityki? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

I pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Ewa Tomaszewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie umawialiśmy się, ale ten sam problem chciałam poruszyć. Otóż Warszawa jest miastem, gdzie liczba miejsc w żłobkach w stosunku do liczby rodziców oczekujących na takie miejsce dla swojego dziecka jest zatrważająco niska. Panie ministrze, czy widzi pan szansę na zmobilizowanie samorządów, by zapewniły opiekę dzieciom obojga pracujących rodziców? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Stanisława Szweda o odpowiedzi na pytania.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę debatę nad sprawozdaniami. Przypomnę, że te sprawozdania dotyczą 3 lat, od roku 2015. Wydaje się, że tylko 2 miesiące rząd Prawa i Sprawiedliwości wówczas funkcjonował. Nie, niespełna, 1,5 miesiąca rząd Prawa i Sprawiedliwości funkcjonował w roku 2015, a także w 2016 r. i 2017 r. Rozumiem, że jak państwo zgłaszacie wniosek o odrzucenie sprawozdań, to dotyczy to...

(Poseł Ewa Drozd: Ale to minister Marczuk przygotowywał sprawozdanie w 2015 r.)

...również rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, tak to rozumiem, jeżeli mówimy o roku sprawozdawczym 2015. Można przychodzić na debatę z ugruntowaną tezą, że sprawozdanie trzeba odrzucić, nie patrząc na fakty, które wynikają z tych sprawozdań.

(Poseł Ewa Drozd: Ale kto przygotowywał to sprawozdanie?)

Szanowne Panie! Na żywo widać, jaki jest wzrost w poszczególnych instytucjach, zarówno w żłobkach...

(Poseł Ewa Drozd: Ale z czego to wynika? Powiedzieliśmy też...)

Pani poseł, ja nie przeszkadzałem, pozwoli pani, że też powiem.

(Poseł Ewa Drozd: Oczywiście.)

Jeżeli mówimy o ilości żłobków, to w 2015 r. było niespełna 2 tys., w 2017 r. – 2600. To jest wzrost czy go nie ma? Matematyka po prostu.

Dzienni opiekunowie: w 2015 r. – 570, w 2017 r. – 1026. Mogłem przytoczyć dane z 2018 r., ale odnoś się tylko do okresu sprawozdawczego. To z 570 do 1026 oznacza, że jest wzrost czy go nie ma? No jest wzrost. Ze 151 mln zł środków, które przeznaczaliśmy, na 450 czy do 500 mln to jest trzykrotny wzrost czy nie jest to wzrost? Jeżeli w takich kategoriach nie mamy porozumienia, to, drogie panie, o czym mamy rozmawiać? O czym mamy rozmawiać?

(Poseł Ewa Drozd: To jest zadowalający wzrost?)

No nie jest zadowalający. Chyba wszyscy mamy świadomość tego, że nie jest zadowalający. Przypomnę, że opieka do lat 3 to jest zadanie własne gmin. To nie jest zadanie bezpośrednio państwa, tylko gmin.

(Poseł Ewa Drozd: Ale o tym mówiłam.)

Gminy odpowiadają za to. I dzisiaj po tych zmianach jest postęp, ale ten postęp nie jest oczywiście na tyle zadowalający, żebyśmy wszyscy mówili, że jest bardzo dobrze. Jest potrzeba, żeby... I po to są też dokonywane zmiany ustawowe, które wprowadzaliśmy w życie, aby z jednej strony ułatwić zakładanie żłobków, żeby ich powstawało więcej, a z drugiej strony, żeby były też większe środki. Dzisiaj nie ma problemu, żeby do programu przystępowały zarówno uczelnie, bo jest taka możliwość, jak i podmioty, które będą obsługiwały przedsiębiorców. Nie ma

takiego żadnego, że tak powiem, zakazu. Jak najbardziej mogą powstawać żłobki przyzakładowe, jeżeli się ktoś zgłosi do programu „Małuch+”. To jest absolutnie dopuszczalne i tutaj nie ma przeciwwskazań. Oczywiście, że trzeba o tym mówić, trzeba zachęcać, ale wszystkie te, że tak powiem, propozycje, które są, można w ramach tego programu realizować.

Opieka zdrowotna, lekarz, kontrola zarówno sanepidu, jak również urzędu miasta, który prowadzi nadzór nad poszczególnymi jednostkami. Mogę tylko potwierdzić, że w tym okresie funkcjonowania rządu Prawa i Sprawiedliwości ilość żłobków wzrosła – i to wzrosła w sposób zdecydowany. To nie oznacza, że jest to wzrost zadowalający, bo jak mówimy o poziomie użłobkowania w samorządach, że 60% samorządów jeszcze nie ma żłobków, to jest też pytanie, na ile samorząd się do tego przekonuje. Dzisiaj już jest zupełnie inna... W kampanii wyborczej niektórzy deklarowali, że żłobki będą za darmo, będzie ileś żłobków w każdej dzielnicy. Czekamy, aż samorządy zrealizują te swoje zapowiedzi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionego sprawozdania zawartego w drukach nr 938, 1894 i 2949.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam przerwę do godz. 16.30.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 35  
do godz. 16 min 32)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 3088 i 3095).

Proszę panią poseł Józefę Hryniewicz z przedstawienie sprawozdania.

**Poseł Sprawozdawca  
Józefa Hryniewicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



### **Posel Sprawozdawca Józefa Hryniewicz**

projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3088.

Ustawa ta jest obecnie zawarta w druku figurującym pod numerem 3095. Sejm na 74. posiedzeniu w dniu 12 grudnia 2018 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych do rozpatrzenia. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Komisja zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawia na żądanie wnioskodawcy następujący wniosek mniejszości: w art. 5 w pkt 1 w lit. c, w ust. 1c skreślić pkt 3. Wniosek zgłosiła pani poseł Dorota Rutkowska. W sprawozdaniu znajduje się określenie miejsca: Warszawa, dnia 12 grudnia 2018 r. Sprawozdawca: Józefa Hryniewicz. Przewodniczący komisji: Arkadiusz Czartoryski. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Edward Siarka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła Siarki.

Bardzo proszę, pani poseł Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

### **Posel Dorota Rutkowska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedstawię stanowisko wobec ustawy zmieniającej ustawę o Policji i kilkanaście innych ustaw, druk nr 3088.

Wczoraj w nocy odbyło się pierwsze czytanie tego projektu ustawy na sali plenarnej, więc ze społecznego punktu widzenia jest to bardzo ważna ustawa. Kiedy dzisiaj rano przyszliśmy na posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, ku naszemu ogromnemu zdumieniu zostaliśmy zarzuceni szeregiem poprawek. Było 55 poprawek legislacyjnych, których mogliśmy się spodziewać, bo ten projekt był przygotowywany w ostatniej chwili, na kolanie, natomiast pojawiło się również 26 bardzo skomplikowanych poprawek rządowych.

Wczoraj, podczas pierwszego czytania, pani wice-minister Renata Szczęch nawet słowem nie wspo-

mniała o tym, że rano będzie nas czekała taka niespodzianka. Wczoraj Marek Wójcik, który w imieniu naszego klubu przedstawiał stanowisko wobec tej ustawy, zaznaczył, że tak naprawdę to nie jest projekt komisyjny, tylko projekt rządowy, bo realizuje on wyrok Trybunału Konstytucyjnego z grudnia 2017 r. Był rok na przygotowanie się do tych zmian, tymczasem w ostatniej chwili, kiedy już był nóż na gardle, podrzucono ten projekt komisji spraw wewnętrznych. W ten sposób rząd zrzucił z siebie odpowiedzialność, a PiS, mając większość, właściwie bezrefleksyjnie podjął się karkołomnej realizacji wyroku.

Ustawa jest niezwykle ważna, dotyczy wolności i praw osobistych. Jak można rozpatrywać taką ustawę, jak można mówić o takich przepisach bez opinii organizacji pozarządowych działających w obszarze praw obywatelskich czy bez opinii rzecznika praw obywatelskich? Tego nam niezmiernie brakowało. Pan wiceminister Krzysztof Kozłowski dzisiaj w komisji wyraźnie wskazał, że to Wysoka Izba będzie potwierdzać zakres gwarancji dla obywateli, który jest ujęty w tej ustawie.

Ustawa powinna, a w zasadzie musi, wejść w życie przed 23 grudnia, gdyż w myśl wyroku trybunału z tą datą tracą moc rozporządzenia i zarządzenia dotyczące kontroli osób, przeglądu bagaży czy sprawdzania ładunków. Trudno sobie wyobrazić, co może się zdarzyć, jeśli ta ustawa nie wejdzie w życie do tego czasu, a przecież planowanych jest wiele imprez, choćby sylwestrowych, podczas których będzie konieczne sprawdzanie wchodzących obywateli.

Ta ustawa zmienia przepisy w 14 ustawach regulujących funkcjonowanie wielu służb. Jako Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska próbowaliśmy w komisji zgłosić poprawkę do art. 5 dotyczącą straży gminnych, aby przy okazji procedowania nad tą ustawą z katalogu kontroli osobistych, których mogą dokonywać strażnicy, wykreślić takie czynności jak sprawdzanie jamy ustnej, nosa, uszu oraz włosów. Według zapewnień pana wiceministra Kozłowskiego przepis ten, funkcjonujący już w rozporządzeniu, jest blankietowy, czyli tak naprawdę jest na papierze. A co jeśli teraz, po wprowadzeniu go do ustawy, znajdą się nadgorliwi strażnicy miejscy czy gminni i będą chcieli z niego skorzystać? Przypomnę, że kontroli osobistej dokonuje funkcjonariusz w przypadku uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego. Poprawka ta niestety nie znalazła aprobaty komisji i będzie poddana pod głosowanie jako wniosek mniejszości.

Podsumowując moje dzisiejsze wystąpienie, chciałabym powiedzieć, że po tak chaotycznym procedowaniu nad ustawą, bez podkomisji – naprawdę aż się prosiło, żeby w przypadku tej ustawy była podkomisja – bez opinii różnych gremiów, które zajmują się sprawami (*Dzwonek*) obywatelskimi, z wrzutkami poprawkowymi, nie jesteśmy w stanie zagwarantować, że ustawa ta w należyty sposób będzie chronić prawa obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Bartosz Józwiak, Kukiz'15.

**Poseł Bartosz Józwiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Będę mówił krótko. Ta ustawa pewnie rzeczywiście jest potrzebna, natomiast potrzebna była już od roku i od roku można było nad nią procedować. Mogliśmy się nad nią pochylić, mogliśmy powołać podkomisję, mogliśmy to przeanalizować w taki sposób, jaki byłby godny polskiego parlamentu. Natomiast niestety dostajemy ją, jak zwykle, za pięć dwunasta. W ciągu 2 dni dostajemy czas na to, żeby pochylić się nad ustawą, która dotyka tak naprawdę bardzo istotnych elementów naszej wolności, ochrony osobistej. W tej sytuacji bardzo trudno jest wziąć odpowiedzialność za taką legislację czy za to, co jest w tej ustawie.

Dodatkowo do tej ustawy – podobno jest to taka świetna ustawa, tak fajnie przez rząd przygotowana – otrzymaliśmy pięćdziesiąt kilka poprawek legislacyjnych. Dzisiaj otrzymaliśmy również cały plik poprawek rządowych przygotowanych w nocy. Dostaliśmy 20 minut. Na całe szczęście dzięki przytomności komisji i pana przewodniczącego nad tymi poprawkami dzisiaj nie procedowano, ale to pokazuje skalę problemu, z jakim mamy do czynienia w przypadku tej ustawy.

Nie będę mówił więcej, bo jedyne, co można zrobić w przypadku tej ustawy, to spuścić na nią zasłonę milczenia. Tak naprawdę powinienem w tej chwili tutaj stanąć i wykorzystać całą resztę czasu na stanie i milczenie, ale nie chcę, żeby państwa własne myśli zabiły. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałam tylko uzupełnić scenariusz, bo właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3095.

W związku z tym proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad dodanym punktem wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół, co też czynimy.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

**Poseł Zbigniew Sosnowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

W przypadku procedowania w wielkim skrócie nad przedłożeniem, można powiedzieć w cudzysłowie, rządowym, Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych można mówić tu najwyżej o omawianiu projektu, bo nie jest to proces w znaczeniu stricte legislacyjnym. Można powiedzieć, że to jest szarpany chaos. Polskiemu parlamentarzysty nie godzi się przyłożyć ręki do procedowania nad projektami ustaw, co do których sam nie posiada prawie żadnej wiedzy na temat skutków i następstw ich ewentualnego uchwalenia.

Brak skorelowania uprawnień Policji z uprawnieniami Straży Granicznej mówi już samo za siebie, nie tylko mówi o niespójności projektowanych przepisów, lecz wręcz obrazuje popłoch przy tworzeniu tej rangi aktów normatywnych. Samo zaś zasłanianie się wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego uznać należy za sprytny wybieg usprawiedliwiający popłoch w procedowaniu.

Oświadczam: Trybunał Konstytucyjny nie jest sądem powszechnym, którego orzeczenia są prawomocne i niewzruszone, wykonywane być muszą, czytając je ściśle, literalnie. Trybunał Konstytucyjny jedynie określa ramy zmian, a nie sam ich dokonuje lub wyręcza w tym parlamencie. To parlamentarzyści podejmują decyzje co do ewentualnego nowego lub zmienionego brzmienia zakwestionowanych norm prawnych.

Z uwagi na fakt uniemożliwienia posłom nawet pobieżnego, nie wspominając o analitycznym, zapoznania się z przedłożoną materią, jej skutkami dla samych organów państwa, jak i jego obywateli, czując się współodpowiedzialnym za tworzenie prawa w tej Izbie i nie akceptując, co podkreślam, przyjętych i obecnych dotychczas standardów procedowania, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jako podmiot odpowiedzialny wstrzyma się od głosowania nad projektem w tak przyjętym kształcie sprawozdania. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pozwolą państwo, że doczytam jeszcze raz scenariusz, bo tutaj z tą ustawą rzeczywiście mamy dzisiaj problemy.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad dodanym punktem wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska**

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przepraszam państwa bardzo, ale dzisiaj przy tym punkcie i przy procedowaniu mieliśmy trochę bałaganu.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

### **Poseł Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Zanim przejdę do omawiania projektu i mówienia o tym, jaki to jest projekt i w jakiej atmosferze, w jakim pośpiechu i bałaganie procedowano nad nim, co możemy zobaczyć nawet teraz, kiedy tutaj obok nas trwają ostatnie, gorączkowe rozmowy na temat poprawek, które zostaną zgłoszone... To jest doprawdy trudne do zaakceptowania, bo muszę powiedzieć, że procedujemy nad projektem niezwykle ważnym dla obywateli.

Szanowni Państwo! Projekt w swojej istocie dotyczy oczywiście realizacji wyroku, orzeczenia, rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, natomiast dotyczy wolności i praw obywatelskich. Te wolności i prawa zapisane na kartach konstytucji związane są z wartościami najbliższymi przyrodzonej i niezmywalnej godności osoby ludzkiej. Konstytucja stwierdza, iż jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. To właściwe prawne zabezpieczenie konstytucyjnych praw w przypadku przeszukania oraz dokonywania kontroli osobistej, co jest przedmiotem tego projektu ustawy, jest w związku z tym konieczne i jest obowiązkiem parlamentu.

Ale także tym obowiązkiem jest procedowanie zgodne z zasadami i regułami dobrego procesu ustanawiania prawa, dobrego procesu regulacji. Czy w przypadku tej ustawy mamy do czynienia z dobrym procesem regulacji, z dobrym ustawodawstwem? Nie. Projekt wchodzi w ostatniej chwili, komisje zwoływane są tak, żeby starczyła godzina na to, aby przygotować sprawozdanie, posłowie nie mają czasu na dogłębną analizę tego projektu po posiedzeniu komisji, a te poprawki, co widzieliśmy przed chwilą, są procedowane, ustalane na chwilę przed czytaniem. W taki sposób Wysoka Izba nie powinna procedować nad projektami ustaw, które wpływają na tak istotne z punktu widzenia praw obywatelskich zagadnienia.

Szanowni Państwo! W takich ustawach, w takich przypadkach, gdzie sprawa dotyczy wolności i praw

osobistych, Wysoka Izba zwykła wysłuchać strony społecznej, wysłuchać organizacji, które na co dzień walczą o to, aby te prawa obywatelskie były respektowane, przestrzegane i należycie regulowane.

Niestety z przykrością muszę powiedzieć, że w trakcie procedowania nad tym projektem zabrakło czynnika społecznego, i uważamy, że to jest bardzo wielkie zaniedbanie. Nie powinno się nad takimi ustawami, dotyczącymi tej materii, procedować w ten sposób.

Są również wątpliwości prawne dotyczące, o czym już mówili moi przedmówcy, choćby uprawnień straży gminnych. Mamy również wątpliwości dotyczące uprawnień Straży Marszałkowskiej. Po zapoznaniu się z treścią i ideą szeregu innych przepisów, nawet tych poprawek rządowych, które zostały przyniesione, powiedziałbym, w niezwyklej ilości na posiedzenie komisji, trzeba stwierdzić, że ten projekt jest po prostu niedopracowany. Muszę powiedzieć, że dzisiaj powinniśmy przesłać ten projekt jeszcze raz do komisji celem ponownego odbycia pierwszego czytania, po którym mogłaby się odbyć dyskusja. Nawet można by powołać podkomisję, bo tego rodzaju projekty nie powinny być w ten sposób procedowane.

W związku z tymi wątpliwościami, o których mówiłem, w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna chcę przedstawić dwie poprawki. Dotyczą one właśnie kwestii straży gminnych. Zgadzam się tutaj z propozycją bodajże pani poseł Rutkowskiej, dotyczącą skreślenia pkt 3 w ust. 1c. Natomiast gdyby ten punkt nie został skreślony, uważamy, że trzeba ograniczyć jego zakres, tj. możliwość sprawdzenia jamy ustnej trzeba ograniczyć wyłącznie do przypadku zagrożenia zdrowia lub życia.

Kolejną rzeczą, którą chcemy zaproponować, jest to, aby przeszukanie przez straż gminną odbywało się w sposób możliwie najmniej naruszający dobra osobiste osoby (*Dzwonek*), wobec której zostaną podjęte te czynności.

W kolejnej poprawce precyzujemy, że w przypadku podjęcia takich czynności przez straż gminną może być obecna osoba wskazana również przez osobę kontrolowaną.

Pani Marszałek! Na pani ręce składam te dwie poprawki i wnoszę o to, aby projekt przesłać nie w trybie drugiego czytania, ale z powrotem do komisji w celu powołania podkomisji i podjęcia rzeczowej, merytorycznej dyskusji na temat tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości pan poseł Edward Siarka.

Bardzo proszę.



**Posel Edward Siarka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Rzeczywiście dzisiaj procedujemy nad bardzo ważną ustawą. Jest ona ważna dla każdego obywatela, który może się znaleźć w sytuacji, w której będzie poddany czynnościom kontrolnym przez funkcjonariuszy Policji, straży miejskiej czy żołnierzy. Otóż zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego właśnie mija czas, kiedy powinniśmy dokonać zmiany w przepisach, na podstawie których te czynności, które były opisane do tej pory w aktach wykonawczych różnej rangi, zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego mają się znaleźć w materii ustawowej.

Na posiedzeniu komisji zwracano uwagę również na to, że tak na dobrą sprawę od momentu, kiedy konstytucja została przyjęta, te przepisy powinny być w krótkim czasie uregulowane ustawą. Niestety tak się nie stało. Doczekaliśmy wyroku konstytucyjnego i warto zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na to, aby wszystkie te sprawy, które dotyczą przeszukania bagażu, kontroli osobistych, były bardzo wyraźnie w ustawie rozdzielone i opisane. I ten projekt tak traktuje te sprawy.

Natomiast w trakcie pierwszego czytania pojawiło się szereg wątpliwości dotyczących chociażby uprawnień poszczególnych służb, tak jak tutaj koledy posłowie już mówili, chociażby straży gminnej. Chcę podnieść, że ta materia, o której mówimy, dzisiaj znajduje się w aktach wykonawczych. Nasza rola odnośnie do tych przepisów, które dzisiaj uchwalamy, to przeniesienie ich na grunt ustawy sejmowej, a więc jeszcze mocniejsze umocowanie tych praw obywatelskich w tym zakresie, jeśli chodzi o te kwestie, które są poruszane w wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wnoszę poprawki do przedłożonego projektu. Te poprawki odnoszą się do przepisów przejściowych i dotyczą kwestii m.in. takich jak sposób traktowania spraw, które dzisiaj funkcjonują na gruncie obowiązujących przepisów, a jak powinny być one prowadzone dalej, w toku, kiedy ta ustawa zostanie już przyjęta i uchwalona.

Tak że te poprawki w tej chwili składam na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Kto z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie, bardzo proszę dopisać się do listy.

Zamykam listę.

1 minuta na zadanie pytania.

Pierwsze pytanie zada pan Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym wrócić do kwestii procedury kontroli osobistej i przeszukania. Następstwem wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest procedowana właśnie przez nas ustawa, a w przestrzeni publicznej funkcjonuje dużo informacji wskazujących na spory odnoszące się do stosowania właśnie procedury kontroli osobistej i przeszukania. Proponowane rozwiązania idą w dobrym kierunku, bo precyzują kwestie, które dziś budzą wątpliwości interpretacyjne.

Czy w związku z tym, że tematem dyskusji są kwestie wkraczające w intymność osoby, nie należałoby zapewnić jednak nie tylko możliwości żądania sporządzenia protokołu, ale także możliwości zawarcia w protokole uwag osoby kontrolowanej? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

**Posel Małgorzata Pepek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiamy dziś przepisy, które regulują sytuację, w której państwo może głęboko zaingerować w prywatność obywatela, nawet tego, który dopiero jest o coś podejrzewany. Przepisy dotyczące przeszukania zakwestionował 4 lata temu rzecznik praw obywatelskich. Trybunał Konstytucyjny sprawę rozstrzygnął w grudniu ubiegłego roku, jednogłośnie orzekając niekonstytucyjność przepisów z 11 ustaw i 6 rozporządzeń. Wyrok został opublikowany w Dzienniku Ustaw 22 grudnia 2017 r. W ciągu roku żadne ministerstwo nie opublikowało projektu, który regulowałby tę materię, kwestię przeszukania zgodnie z konstytucją. Zaspaliście tak zwyczajnie w rządzie, panie ministrze. *(Dzwonek)* Dlaczego taka jest ścieżka legislacyjna? W zasadzie na ostatni moment mamy przedłożony projekt komisyjny, obszerny, liczący prawie 100 stron. Głęboko wierzę, że na takim pośpiechu nie ucierpią szeregowi funkcjonariusze.

Panie Ministrze! Czy uważa pan, że tak ma być stanowione prawo? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

**Poseł Anna Nemś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak jak moi poprzednicy, chciałabym zadać panu pytanie. Czy prawidłowe jest takie przedstawianie projektu rządowego, że my traktujemy go jako projekt komisyjny? Proszę o odpowiedź. Czy przedłożony projekt był przegotowywany w ministerstwie? Jeżeli tak, to na oczach milionów Polaków my kłamiemy. Państwo bierzecie w tym udział, my bierzemy w tym udział i coś sobie udajemy. Chciałabym powiedzieć, że intencją opozycji jest, żeby ten projekt wszedł w życie jak najszybciej, ale kłamstwo to nie jest odpowiednia droga przy procedowaniu. Zgodziliśmy się na wszelkie prace. Państwo, tak jak moi poprzednicy mówili, mieliście na to rok. A dzisiaj chcecie państwo zrzucić odpowiedzialność na komisję, że to jest jej projekt. My tego dokładnie nie przepracowaliśmy, szanowni państwo, bo nie daliście nam na to szansy. Proszę o odpowiedź na pytanie: Czy państwo (*Dzwonek*) przyszykowaliście ten projekt w ministerstwie, w rządzie? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.  
Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

**Poseł Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście to jest skandaliczne. Oszukujecie po prostu już na każdym kroku. Przecież wiadomo, że to jest projekt rządowy. Zastanawia mnie, gdzie jest pan minister Zieliński, który powinien przyjść i przeprosić wszystkich za to, że przez rok nic nie robiliście. (*Oklaski*) Jest czas na konfetti, jest czas na otwieranie szkół, otwieranie komisariatów, jeżdżenie po Polsce na wszystkie uroczystości, żeby się pan minister pokazał na Podlasiu, a dlaczego nie weźmie się on do roboty?

Pytanie: Dlaczego oszukujecie i mówicie, że to jest projekt poselski? Ja jako członek komisji nie mam nic wspólnego z tym projektem i dlatego ja mam mówić, że to jest projekt poselski? Czy któryś z posłów ma jakiś związek z tą ustawą? Żaden. Dlaczego oszukujecie? Wydawałoby się, że akurat Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji powinno dbać o przestrzeganie prawa, a na dzień dobry łamie to prawo. Łamie prawo, bo oszukuje, kłamie. To nie jest w porządku. I bardzo proszę, żebyście państwo... Nie ma pana posła Siarki. Nie widziałem samokrytyki ze strony Prawa i Sprawiedliwości, żeby przyszli i powiedzieli: przepraszamy, rzeczywiście zagapiliśmy

się, przez rok nie zauważyliśmy, że do końca roku mamy procedować nad tą ustawą.

Dlaczego wy nie macie odwagi cywilnej, by przyjść i przeprosić społeczeństwo? Ja wiem, że nie wypada przyznać się do błędu Prawu i Sprawiedliwości. Kiedy po prostu jest to najlepszy w ogóle rząd od czasów II Rzeczypospolitej, to nie wypada się przyznać do błędu. Ale po prostu to jest nieuczciwe, nieuczciwe w stosunku do ludzi. Dlaczego? Dlatego że to jest ustawa, która dotyczy bardzo wrażliwych spraw związanych (*Dzwonek*) z obywatelami i brak chociażby stanowiska rzecznika praw obywatelskich dyskryminuje was jako tych, którzy w ogóle powinni się zabierać za tworzenie prawa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

**Poseł Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście pan minister Kozłowski, tutaj obecny, zbiera gromy, na jakie zasłużył pan minister Zieliński, który nie miał odwagi tutaj stanąć i powiedzieć, dlaczego zwlekał cały rok z przygotowaniem tego projektu. Tak że ja współczuję, panie ministrze, tej roli. Oczywiście wywiązuje się pan z niej tak, jak może. Natomiast co do pana ministra Zielińskiego to chcę powiedzieć, że my pana ministra Zielińskiego zapytamy, dlaczego nie miał czasu na to, żeby przygotować w odpowiednim terminie tę ustawę. Czy to, nie wiem, wręczanie kluczyków do samochodów, które już przejechały 10 tys. km, czy jakieś inne przeszkody sprawiły, że pan minister Zieliński nie przygotował tego projektu?

Natomiast chciałem zapytać, panie ministrze Kozłowski, o kwestię kamer. Jeżeli przeszukanie, te czynności, o których mówi ta ustawa, będą podejmowane wobec obywateli (*Dzwonek*), czy jest taka możliwość, żeby to było w pomieszczeniu, które jest wyposażone w monitoring, czy też obywatele będą mieli pewność, że te czynności nie będą nagrywane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Krzysztofa Kozłowskiego o odpowiedź na pytania.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Krzysztof Kozłowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Przede wszystkim bardzo dziękuję za ten akt odpowiedzialności, gest odpowiedzialności ze strony sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, która korzystając ze swoich uprawnień, przyjęła projekt inicjatywy ustawodawczej, który dzisiaj Wysoki Sejm rozpatruje.

Chciałbym przypomnieć, że ta inicjatywa ustawodawcza służy przede wszystkim wykonaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zakwestionował dotychczas obowiązujące regulacje określające zasady i tryb dokonywania kontroli osobistej. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że określenie w rozporządzeniu materii, która dotyczy ingerencji w prawo do prywatności, musi zostać określone w ustawie, bo ten akt prawny jest właściwy do tego, aby o tych sprawach, o tej materii przesądzać.

Bardzo dziękuję wszystkim państwu posłom za dotychczasową pracę, jaka miała miejsce w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, za te wszystkie głosy, które padły w trakcie dyskusji. Jestem przekonany, że ta ustawa spełnia ten jeden podstawowy cel, dla którego została przygotowana, mianowicie w sposób należyty, wyczerpujący i rzetelny chroni prawa obywateli w trakcie tych czynności, które związane są z przeszukaniem, z kontrolą osobistą.

Państwo posłowie zadali szereg bardzo zróżnicowanych pytań. Pan poseł Piotr Pyzik zapytał o to, czy w protokole z dokonania kontroli osobistej będzie miejsce na zawarcie oświadczenia osoby kontrolowanej. Chciałbym wskazać, że po wejściu w życie tej ustawy władza wykonawcza, w tym przypadku minister spraw wewnętrznych i administracji, będzie miała 12 miesięcy na wydanie nowego rozporządzenia, które będzie określało zasady dokumentowania przebiegu czynności kontroli osobistej. W tymże akcie prawnym również zostanie taka możliwość określona i przyjęta.

Państwo posłowie pytali również o ten przyspieszony, nadzwyczajny tryb procedowania nad ustawą. Chciałbym zwrócić uwagę, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego zawiera klauzulę o odroczeniu jego wejścia w życie na okres 18 miesięcy. W związku z tym, licząc od 23 grudnia, ustawodawca będzie miał jeszcze 6 miesięcy na to, żeby przyjąć ewentualne przepisy rangi ustawowej. Natomiast pilność procedowania tego projektu wynika z konieczności utrzymania w mocy przepisów wykonawczych, które tracą moc z upływem 12 miesięcy od dnia opublikowania wyroku Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw.

Chciałbym państwa zachęcić jednak do pewnej wstrzemięźliwości, jeżeli chodzi o te gromy, o których tutaj przed chwilą usłyszeliśmy. Zwróćcie państwo uwagę, że wszystko dzieje się w określonych i przewidzianych przez prawo, w tym przez konstytucję,

terminach. Mamy jeszcze pół roku na zmianę ustawy, natomiast rzeczywiście trzeba nad tym projektem pilniej procedować ze względu na konieczność utrzymania w mocy przepisów o charakterze wykonawczym. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Małgorzata Pepek: Jak to? Mamy czy nie mamy?)*

*(Poseł Bartosz Józwiak: O co tu chodzi?)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Głos zabierze jeszcze sprawozdawca komisji pani poseł Józefa Hryniewicz.

Bardzo proszę.

**Poseł Józefa Hryniewicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Procedowana ustawa jest bardzo trudna w swojej materii. Trzeba jednak podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny nad sprawami wolności i praw obywateli pochylał się kilkakrotnie: siedem razy w latach 2000–2017. Te problemy, które dzisiaj rozpatrujemy, mają oczywiście niezwykle ważną treść, ale w istocie nie wprowadzamy nowych treści. Wprowadzamy do ustawy to, co powinno być wprowadzone 21 lat temu, kiedy ustawa została przyjęta. Bardzo jasno, w sposób jednoznaczny jest opisane, że wszystkie te działania, które podejmuje Policja i inne służby, mają być opisane w ustawie. Jeżeli dzisiaj posłowie, którzy przebywają w Sejmie już bardzo wiele lat, mówią, że nagle pojawiło się coś, o czym nie wiedzieli, niczego nie przewidywali, jest to nieprawda. Mogę powiedzieć jasno, że wszyscy, którzy przebywali w tym Sejmie przynajmniej jedną kadencję, a są tu posłowie, którzy spędzili w Sejmie wiele kadencji, i dopuścili do takiego... Ja wiem, że to jest bardzo trudna materia, dlatego Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał ją siedem razy, co można sprawdzić. Wydawał w tej sprawie bardzo poważne orzeczenia. Jeżeli jednak trwało to tyle lat i wreszcie dochodzimy do tego, że nienormalną z prawnego punktu widzenia sytuację regulujemy po 21 latach obowiązywania, to proszę zachować, proszę państwa, trochę umiaru w tych przemówieniach. Nie ma nowej materii w tej ustawie. Ta ustawa...

*(Poseł Zbigniew Sosnowski: Tryb procedowania jest istotny.)*

Pani marszałek na pewno panu pozwoli na to, by w sposób kulturalny pan tu przemawiał.

Ta ustawa wprowadza tylko tę materię, ten zakres przedmiotowy, który był praktykowany w rozporządzeniach i zarządzeniach. Na tym polega ta zmiana. Dlatego wszystkim, którzy wykazali zrozumienie i pracowali nad tą ustawą, bardzo serdecznie dziękuję, a wszystkim tym, którzy w sposób powie-



**Posel Józefa Hrynkiewicz**

działabym, nie zawsze przyjemny protestowali, oczywiście wybaczam ich zachowanie. Dziękuję bardzo.  
(*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Z wzajemnością.*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Mirosław Suchoń.  
Bardzo proszę.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, skierowałem pytanie dotyczące monitoringu podczas wykonywania czynności. Pan minister nie odpowiedział. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 13 grudnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chce wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza oświadczenie wygłasza pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie na 13 grudnia. Upamiętniając kolejną rocznicę ciosu, jaki w grudniu 1980 r. zadała narodowi polskiemu

banda komunistycznych zbrodniarzy na usługach sowieckiej Rosji, chciałbym skupić się na tym, co w tej strasznej historii jest piękne.

Może to, co mówię, wyda się dziwne, bo jakże dozukiwać się piękna w pacyfikowaniu za pomocą czołgów, karabinów i pałek ludzi zrywających się do wolności. Oczywiście nie sposób. Ale nawet w tych mrocznych latach piękno było. Kielkowało w ukryciu ze słów Ojca Świętego Jana Pawła II. On nie tylko wezwał Ducha Świętego, by odnowił oblicze naszej ojczyzny, ale swój pontyfikat zaczął trzema najważniejszymi słowami: Nie lękajcie się. A przecież my podczas strajków – internowani, więzieni, bici i przesłuchiwni, ale także czekający na swoich bliskich, a nie wiedzieliśmy, czy wróć, baliśmy się: jedni bardziej, inni mniej.

W tych strasznych chwilach słowa papieża Polaka były niczym żar ukryty pod zimnym popiołem. Ta iskra kiełkowała w polskich sercach, strach ustępował, wzrastała za to miłość do ojczyzny, prawdziwa solidarność między ludźmi i poczucie, że mimo tak okropnego położenia to my zwyciężymy, że wolność zatriumfuje nad podłością, kłamstwem i zniewoleniem. I to było prawdziwie piękne. Nie było co prawda takich polskich serc zbyt wiele, ale ich była też garstka, która niewiele znaczyła. To z tych mężnych serc, które wyzwoliły się z grozy stanu wojennego, na które cień ponurego Wschodu stracił wpływ, odrodził się duch wolności na masową skalę.

Z tego miejsca jako poseł Najjaśniejszej Rzeczypospolitej pragnę oddać hołd wszystkim moim koleżankom i kolegom, znajomym i nieznajomym, którzy nie ulegli. To dzięki wam mamy wolną Polskę, jeszcze niedoskonałą, jeszcze obciążoną masą zła pozostałego po dziesiątkach lat sowieckiego zniewolenia i demoralizacji, ale naszą własną, mówiąc słowami wieszczki: nasz wielki zbiorowy obowiązek. Dziękuję.  
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jakub Rutnicki, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

**Posel Jakub Rutnicki:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 18 listopada, dokładnie tydzień po wielkim narodowym święcie, 100-leciu odzyskania niepodległości przez Najjaśniejszą Rzeczpospolitą, zorganizowałem w swoim rodzinnym mieście turniej siatkarski, gdzie ponad 100 zawodników, 12 drużyn z północnej Wielkopolski poprzez swoje uczestnictwo, poprzez swoje zaangażowanie pokazywało to, co sportowcy robią najlepiej:

**Posel Jakub Rutnicki**

swoje umiłowanie ojczyzny okazywane poprzez aktywność sportową. Wszystkim tym osobom chciałem bardzo podziękować za to, że uczestniczyły w tym dniu w tym turnieju, ale przede wszystkim za to, że oddawały cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej podczas tego wielkiego święta, jakim jest 100-lecie odzyskania niepodległości.

Chciałem szczególnie podziękować panu Sebastianowi Kaczmarkowi, panu Pawłowi Lisieckiemu, panu Janowi Wojteckiemu i panu Krzysztofowi Śmigajowi za to, że w taki sposób też uczestniczyli, byli, oddawali hołd Niepodległej, a przy okazji pokazywali to, co sportowcy pokazują najlepszego: zaangażowanie i charakter. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Dariusz Bąk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 37 lat temu wprowadzono stan wojenny. Komunistyczne władze wypowiedziały wojnę własnemu narodowi. Powołano WRON i wtedy rozpoczęła się gehenna narodu polskiego. Stan wojenny, wprowadzony 13 grudnia 1981 r., trwał do 1989 r. Formalnie został rozwiązany w 1983 r., ale rygory stanu wojennego trwały do 1989 r. Tych 8 lat to cofnięcie o kilkadziesiąt lat rozwoju Polski. Tak wymyślili komuniści.

Zapełniono więzienia internowanymi. Dzisiaj źródła podają, że ok. 10 tys. działaczy „Solidarności”, ale to najczęściej byli działacze podziemia antykomunistycznego, zostało bez wyroku zamkniętych w więzieniach. Ci internowani, ci więźniowie komunistycznego reżimu potrafili się zachować. Dzisiaj przywołujemy pamięć tych bohaterów, którzy w warunkach niebezpiecznych zarówno dla nich samych, dla ich rodzin, jak i dla całego państwa, potrafili trwać przy wartościach, które niosła „Solidarność”, czyli przy obronie godności pracownika, obywatela polskiego, a także przy dążeniu do odzyskania pełnej niepodległości i suwerenności Polski, bo PRL nie był suwerenny, niepodległości nie było. PZPR, ZSL i SD współrządziły wtedy służalczo, w poddaństwie w sto-

sunku do Związku Radzieckiego. Naród masowo wstępował do „Solidarności”. Ok. 10 mln Polaków wstąpiło do „Solidarności”, była „Solidarność” robotnicza i „Solidarność” wiejska. Te dwa nurty, te dwa ruchy ludowe wspomagały się.

Dzisiaj z trybuny sejmowej pragnę oddać hołd i szacunek wszystkim ludziom „Solidarności”, bo oni przyczynili się do odzyskania pełnej niepodległości, z której dzisiaj korzystamy. Dzisiaj w 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę – to jest ten rok 2018 – jesteśmy wdzięczni Polakom, którzy dążyli do celu i go osiągnęli. Wielu oczywiście poniosło śmierć. Tylko podczas stanu wojennego zginęło ponad 100 osób.

Dzisiaj Instytut Pamięci Narodowej odgrywa ważną rolę i przywraca pamięć o bohaterach walki niepodległości. Ludzie „Solidarności”, ci wszyscy internowani, więzieni to byli bohaterowie walki niepodległości. Dzisiaj za ich postawę, przykład i wzór składamy im hołd.

Chciałbym z trybuny sejmowej podziękować rządowi Prawa i Sprawiedliwości oraz panu prezydentowi Andrzejowi Dudzie, który nadaje odznaczenia państwowe tym wszystkim bohaterom. Nadając odznaczenia państwowe bohaterom, pokazuje kolejnym pokoleniom, że w każdej sytuacji trzeba bronić niepodległości i suwerenności naszej ojczyzny. Dzisiaj dowiadujemy się, że w Warszawie zapowiedziano przywrócenie nazw ulic poświęconych komunistom, odchodzenie od zmienionych już nazw, gdzie jako patroni przywracani byli bohaterowie. Na pewno internowani i więzieni w stanie wojennym by tego nie chcieli. Aktualnie rządząca Warszawą Platforma Obywatelska powinna się zastanowić, dlatego że staje na równi ze wszystkimi, którzy nie chcieli pełnej suwerenności i niepodległości naszej ojczyzny.

Chcę przytoczyć jeszcze jedno obiegowe hasło, które w stanie wojennym jednoczyło Polaków: Orła wrona nie pokona. Dlatego, Platformo, nie przyłączaj się do wrony, którą zafundowano Polakom na stan wojenny. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 14 grudnia 2018 r., do godz. 9.30.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 13. porządku dziennego

#### **Posel Mirosław Pampuch**

(Koło Poselskie Nowoczesna)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2787 i 3064.

Celem przedłożonego projektu jest zrationalizowanie możliwości zadłużania się samorządów, uelastycznienie ich gospodarki finansowej oraz wzmocnienie mechanizmów prawnych służących zwiększeniu bezpieczeństwa finansowego.

Proponowane regulacje umożliwiają dokonanie restrukturyzacji i wcześniejszą spłatę długu jednostek samorządu terytorialnego. Obecnie restrukturyzacja zadłużenia jest zależna od nadwyżki w części bieżącej. Jeśli jednostka samorządu terytorialnego nie ma odpowiedniej nadwyżki bieżącej z 3 ostatnich lat, to nie może dokonać spłaty zadłużenia w sytuacji pojawienia się dodatkowych środków, np. ze zwrotu udzielonej pożyczki.

Nie ma wątpliwości, że umożliwienie jednostkom samorządu terytorialnego wcześniejszej spłaty zadłużenia w przypadku posiadania środków finansowych na ten cel uelastyczni gospodarkę finansową jednostek samorządu terytorialnego. W konsekwencji tego należy spodziewać się zmniejszenia długu publicznego oraz kosztów jego obsługi.

Obecnie jedynie organ stanowiący może dokonywać zmian wydatków na realizację przedsięwzięć wieloletnich finansowanych z udziałem środków UE. W celu uelastycznienia gospodarki finansowej projektodawca proponuje umożliwienie organowi wykonawczemu jednostki samorządu terytorialnego dokonywanie zmian w budżecie i wieloletniej prognozie finansowej

jednostki w związku z realizacją projektów finansowanych z udziałem środków europejskich.

W przedłożonym projekcie w celu zwiększenia bezpieczeństwa finansowego jednostek samorządu terytorialnego proponuje się wprowadzenie ograniczeń ustawowych dla tzw. niestandardowych instrumentów finansowania. Dzięki temu zobowiązania, które wywołują skutki ekonomiczne podobne do umowy pożyczki lub kredytu, będą objęte analogicznymi ograniczeniami.

Kolejne zmiany skupiające się na możliwościach zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego to m.in. objęcie limitem zadłużenia wszystkich kosztów obsługi długu, a nie tylko odsetek od kredytów i pożyczek. Ponadto dochód ze sprzedaży majątku zostanie wyeliminowany przy wyliczaniu indywidualnego wskaźnika zadłużenia.

Proponowane rozwiązania nie budzą większych kontrowersji. Szkoda jednak, że projektodawca nie pokusił się o dalej idące zmiany. W całej strukturze finansów państwa, w tym także w części samorządowej, nie wypracowano nowoczesnej formuły na miarę XXI w., dlatego samorządy słusznie oczekują bardziej znaczących reform.

Kończąc moją wypowiedź, informuję, że posłanki i posłowie Nowoczesnej będą głosować za przyjęciem obecnie przedłożonego projektu.

#### **Posel Piotr Zgorzelski**

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych, druki nr 2787 i 3064.

Na wstępie należy zaznaczyć, że projekt dotyczy długu jednostek samorządu terytorialnego, jego wcześniejszej spłaty oraz restrukturyzacji zadłużenia. Istotną kwestią jest podejście strony rządowej do



funkcjonowania szeroko rozumianego samorządu terytorialnego. Niestety, przez ostatnie 3 lata rządów PiS samorząd terytorialny jest systematycznie pozbawiany zadań, a powszechnie wiadomo, że dla sprawnego funkcjonowania państwa samorząd jest rzeczą najistotniejszą. Samorząd, który jest najbliżej obywatela, na który mieszkańcy mają bezpośredni wpływ, jest wartością nadrzędną.

Ograniczenie zadań samorządu, a właściwie przekazywanie jego zadań na szczebel rządowy jest fatalne w skutkach. System centralnie planowany już w historii Polski występował i nie przeszedł do historii jako rozwiązanie skuteczne, wręcz przeciwnie. Wydawanie poleceń z Warszawy, które ma realizować mała gmina, zawsze okaże się rozwiązaniem błędnym.

Pozostaje do omówienia także kwestia procedowania nad projektem. Za niedopuszczalny należy uznać skład osobowy podkomisji rozpatrujący przedmiotowy projekt. Podkomisja powinna odzwierciedlać skład wszystkich klubów w Sejmie, ale miejsca dla posła PSL–UED nie było. Jaki jest sens powoływania podkomisji, która składa się z posłów trzech klubów? Proszę, aby w przyszłości takie sytuacje nie miały miejsca, gdyż wypacza to sens pracy.

Przechodząc do szczegółów projektu – proponowane zmiany odnoszą się głównie do stworzenia mechanizmów wzmacniających stabilność finansową poszczególnych samorządów. W szczególności poprzez wprowadzenie dodatkowych ograniczeń w zakresie zaciągania zobowiązań przez samorządy oraz wzmocnienie efektywności wskaźnika zadłużenia jako instytucji zapobiegającej nadmiernemu zadłużaniu JST. Rozwiązania zawarte w projekcie mogą wpływać także na rozwój gospodarczy na obszarze właściwym dla poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego. Samorządy, jeżeli nie posiadają odpowiedniej nadwyżki bieżącej z 3 ostatnich lat, nie mogą zgodnie z ustawą dokonać spłaty zadłużenia, co stanowi istotne ograniczenie prowadzenia gospodarki finansowej. Dobrze, że powyższe ograniczenie zostanie zniesione.

Należy przeciwdziałać sytuacjom, gdy dług danych jednostek samorządu terytorialnego zagraża ich funkcjonowaniu. Przypadki likwidacji gminy, z którymi nie tak dawno mieliśmy do czynienia, nie powinny występować. Wszelkie próby poprawy sytuacji finansowej uważam za słuszne i godne poparcia. Mechanizm, aby przy wyliczaniu indywidualnego wskaźnika spłaty zadłużenia były wliczane zobowiązania finansowe podobne do umowy pożyczki lub kredytu, będzie skutkowało uniemożliwieniem tworzenia sztucznego, niewidocznego we wskaźnikach poziomu zadłużenia.

Wysoka Izbo! Proponowane w projekcie zmiany należy uznać za zasadne i pożądane. Nowelizacje sprzyjają realizacji celów ustawy, zarówno w zakresie, w jakim dotyczą zrationalizowania możliwości zadłużania się samorządów, uelastycznienia ich gospodarki finansowej, jak i w zakresie wzmocnienia mechanizmów prawnych służących zwiększeniu bezpieczeństwa finansowego jednostek samorządu terytorialnego.

Na zakończenie dodam, że współpraca między stroną rządową a samorządową jest konieczna. Instrumentalne traktowanie strony samorządowej jest niedopuszczalne i powoduje to wzajemne nieporozumienia, których należy unikać. Uwagi strony samorządowej w ramach prac nad projektami trzeba traktować bardzo poważnie, wsłuchując się w głos samorządów.

### **Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 16. porządku dziennego

**Posel Monika Rosa**

(Koło Poselskie Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3081 i 3090.

Projektowana zmiana wynika z konieczności dokonania zmiany ustawy z dnia 6 czerwca 2018 r. o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, która dokonuje zmiany w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska.

Zmieniany jest przepis dotyczący opłaty emisyjnej, który odwołuje się do nieaktualnych kodów CN. Ustawa będzie odwoływała się do klasyfikacji w układzie odpowiadającym Nomenklaturze Scalonej (CN) zgodnej z rozporządzeniem wykonawczym Komisji (UE) 2017/1925 z dnia 12 października 2017 r. zmieniającym załącznik I do rozporządzenia Rady (EWG) nr 2658/87 z dnia 23 lipca 1987 r. w sprawie nomenklatury taryfowej i statystycznej oraz w sprawie Wspólnej Taryfy Celnej (Dz. Urz. UE L 282 z 31.10.2017, str. 1), które weszło w życie z dniem 1 stycznia 2018 r. W obecnym brzmieniu art. 321a ust. 3 odnosi się natomiast do klasyfikacji w układzie odpowiadającym Nomenklaturze Scalonej (CN). W zakresie klasyfikacji do odpowiedniego kodu CN ustawodawca odwołał się do rozporządzenia Rady (EWG) nr 2658/87 z dnia 23 lipca 1987 r. w sprawie nomenklatury taryfowej i statystycznej oraz w sprawie Wspólnej Taryfy Celnej (Dz. Urz. WE L 256 z 07.09.1987, str. 1, z późn. zm.; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 2, t. 2, str. 382, z późn. zm.).

Niedokonanie projektowanej zmiany spowoduje powstanie wątpliwości co do możliwości poboru opłaty emisyjnej od 1 stycznia 2019 r.

Zaproponowana zmiana ma charakter wyłącznie techniczny i nie spowoduje żadnych dodatkowych obciążeń po stronie podatników. Dziękuję.

**Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 20. porządku dziennego

**Posel Małgorzata Zwiercan**  
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Nie było jeszcze rządu w III Rzeczypospolitej, który w tak dużym stopniu troszczyłby się o swoich rodaków jak rząd Zjednoczonej Prawicy. Nie mam wątpliwości, że efektywna polityka społeczna jest jednym z jego priorytetów. Świadczy o tym szereg podjętych przez obecnie rządzących działań, w tym również omawiany dziś projekt ustawy.

Z zadowoleniem obserwuję wywiązywanie się obecnego rządu z kolejnych obietnic wyborczych: realizacja programu 500+, który praktycznie likwiduje ubóstwo wśród polskich dzieci, podniesienie płacy minimalnej czy obniżenie wieku emerytalnego.

Jednak równie duże zadowolenie wywołuje u mnie fakt, że praca naszych ministrów nie kończy się jedynie na wypełnianiu już złożonych obietnic, ale wiąże się z ciągłym wymyśleniem kolejnych, możliwych do realizacji rozwiązań, których celem jest poprawa warunków życia Polaków.

Omawiany projekt ustawy przewiduje zastosowanie w przyszłym roku nowego sposobu waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych. Wedle zawartych w nowelizacji regulacji w 2019 r. najniższa emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna mają wynieść 1100 zł, zaś najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy – 825 zł. Proponuje się, aby oprócz tego, że wedle prognoz świadczenia emerytalno-rentowe zostaną podwyższone w wyniku waloryzacji o 3,26%, podwyżka ta nie była niższa niż 70 zł.

Jak słusznie wskazują wnioskodawcy, mimo wielu dokonanych w ostatnich latach zmian idących w kierunku poprawy sytuacji osób pobierających świadczenia emerytalno-rentowe – takich jak podniesienie wysokości najniższych rent i emerytur, wypłata w 2016 r. jednorazowych dodatków czy zastosowany w 2017 r. najwyższy w okresie ostatnich 5 lat wskaźnik waloryzacji – wysokość tych świadczeń wciąż nie jest wystarczająca, by ludzie je pobierający mogli spokojnie żyć, bez zastanowienia opłacić mieszkanie, jedzenie czy leki.

Dlatego też ciągła inicjatywa i praca ekipy rządzącej jest tak istotna i w mojej opinii konieczna. Koło Poselskie Wolni i Solidarni oczywiście w pełni popiera zaproponowane w tym projekcie rozwiązania.

**Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2015 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**

**Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2016 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**

**Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2017 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**

– punkty 21., 22. i 23. porządku dziennego

**Posel Barbara Chrobak**  
(Klub Poselski Kukiz'15)

Wysoka Izbo! Choć stwierdzenie, że najmłodsi obywatele naszego państwa są jego przyszłością, wydaje się utartym banałem, to jednak bez nich tej przyszłości po prostu nie będzie. Dlatego wszystkie kwestie odnoszące się do rozwoju rodziny, a w szczególności związane z opieką nad najmłodszymi obywatelami naszego kraju, powinny stać się absolutnym priorytetem. Cieszy mnie, że obecny rząd to rozumie i konsekwentnie realizuje szeroki pakiet różnego rodzaju rozwiązań w ramach programu „Rodzina 500+”, przyjmowanych z myślą o polskich rodzinach, z jednej strony mających przeciwdziałać depopulacji, z drugiej zaś zachęcających do aktywności zawodowej, zwłaszcza kobiet. Cieszy mnie, że na tym polu sukcesywnie są wprowadzane kolejne rozwiązania, na polu, które przez dekady było zaniedbane.

Z zainteresowaniem zapoznałam się ze sprawozdaniami Rady Ministrów dotyczącymi problematyki związanej z realizacją różnych form instytucjonalnej opieki nad najmłodszymi Polakami. Optymizmem napawa stworzenie udogodnień dla par, które planują poszerzenie rodziny, w postaci dostępu do nierujnujących budżetów domowych, elastycznych usług opiekuńczych dla najmniejszych dzieci. Dostępność usług opiekuńczych ma na celu zmniejszenie rozdziwku między obowiązkami rodzinnymi a obowiązkami pracowniczymi, co szczególnie dotyka młode matki. Szczególnie cenne jest wypracowanie usług opiekuńczych dla najmłodszych dzieci z niepełnosprawnością.

Na aprobatę zasługuje niwelowanie barier przy zakładaniu i prowadzeniu instytucji opieki oraz zachowanie równowagi między dostępnością tych usług a bezpieczeństwem dzieci połączonym z komfortem ich pobytu. Istotne było wydłużenie czasu sprawowania opieki w klubach dziecięcych, wprowadzenie dodatkowych obowiązków związanych z normami żywieniowymi, stworzenie możliwości decydowania o sprawach dotyczących funkcjonowania miejsc, w których zostały umieszczone dzieci przez rady rodziców.

Niezwykle ważne było wprowadzenie obowiązku sprawdzania w rejestrach niekaralności osób, które pracują w żłobkach. Od 1 stycznia 2018 r. na mocy nowelizacji ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 cały personel żłobka lub klubu dziecięcego, czyli dyrektor żłobka, osoba kierująca pracą klubu dziecięcego, opiekun, pielęgniarz, położna, wolontariusz lub inna osoba zatrudniona do wykonywania pracy lub świadczenia usług w żłobku lub klubie dziecięcym, podlega sprawdzeniu w Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym.

Zmiany idą w dobrym kierunku nie tylko dzięki determinacji rządu, ale także dzięki ich wzbogaceniu na drodze konsultacji społecznych. Wszystkie te udogodnienia opiekuńcze wspierające rodzinę w opiece nad najmniejszymi dziećmi w mojej ocenie powinny być postrzegane nie jako coś, co wypiera i zastępuje opiekę rodzinną, ale jako coś, co stanowi jej uzupełnienie. Rodzice, w tym szczególnie matki, powinni mieć wybór, czy chcą całkowicie się poświęcić wychowaniu malucha, czy też chcą łączyć opiekę nad dzieckiem z pracą zawodową. To rodzice wiedzą najlepiej, co jest dobre dla ich dzieci, i to oni decydują, czy zostać z dzieckiem w domu, czy też zapisać je do placówki opieki nad małym dzieckiem.

Dobrze, że następuje rozwój alternatywnych wobec rodziny form opieki, bo gdy brakuje placówek opiekuńczych dla najmłodszych dzieci, matka często takiego wyboru po prostu nie ma. Bardzo ważne jest zapewnienie dostępu do tego typu usług na obszarach wiejskich i tutaj nadal jest wiele do zrobienia. Zastryk finansowy mający na celu zwiększenie liczby instytucji opieki nad dziećmi powinien uwzględniać zwłaszcza te gminy, w których utrzymuje się wysoka stopa bezrobocia. Rozmieszczenie takich placówek powinno być dostosowane do potrzeb lokalnych.

Jeśli chcemy przetrwać jako naród, to nie ma odwrotu od polityki prorodzinnej. I jakkolwiek na ten cel płyną z budżetu znaczne środki finansowe, m.in. w ramach programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Maluch+”, to polityka socjalna rządu musi zapobiegać depopulacji. Rząd musi także systematycznie monitorować, czy przynosi ona zamierzone efekty. Kto wie, co przyniesie może wcale nie tak odległa przyszłość? Nie jest wykluczone, że to właśnie dobrze wychowane, liczne potomstwo będzie istotnym zabezpieczeniem emerytalnym na starość rodziców.

Na marginesie dodam, że w mediach pojawiają się głosy, że program „Rodzina 500+” wpłynął na dezaktywację zawodową kobiet opiekujących się dziećmi. Zdaniem niektórych przedstawicieli opozycji wiele osób uniika pracy, ponieważ woli utrzymywać się z różnego rodzaju świadczeń i zasiłków. Chcę jednak zwrócić uwagę na to, że praca matek wykonywana w domu ma realną wartość również w wymiarze finansowym. Według autorów publikacji, która ukazała się na portalu kontakt24.tvn24 (<https://kontakt24.tvn24.pl/ile-warta-jest-praca-kobiety-na-etacie-w-domu-my-przeliczylismy-to-na-pol->

skie-realia,2880337,ugc), 3 lata temu pracę wyceniono na kwotę od 12 tys. do 40 tys. zł rocznie.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na raport NBP: „Kwartalny raport o rynku pracy w III kw. 2016 r.” nr 04/16, Narodowy Bank Polski. Wskazuje się w nim raczej na to, że wzrost liczby biernych zawodowo kobiet wynika z konieczności opieki nad niepełnosprawnymi dziećmi czy starszymi rodzicami. Świadczenie pielęgnacyjne dla rodziców niepełnosprawnych dzieci wzrosło z 620 zł w 2013 r. do 1200 zł w 2014 r. i 1406 zł od 1 stycznia 2017 r. Rośnie liczba osób w wieku powyżej 80 lat, które wymagają opieki bliskich. Ich liczba w latach 2006–2015 zwiększyła się o 45%. Za jakiś czas i my możemy znaleźć się w ich gronie. Skoro zamiarem programów socjalnych skierowanych do rodzin jest wzrost dzietności rodzin, to zawód mamy przy trojgu lub czworgu małych dzieciach może stać się jeszcze powszechniejszy nawet przy rozbudowanych usługach opiekuńczych.

W imieniu klubu Kukiz'15 wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę sprawozdań z druków nr 938, 1894 i 2940.

### **Posel Krystian Jarubas**

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Państwo opiekuńcze to wizja idealnego państwa lansowana przez wielu. Problem pojawia się, gdy za tym hasłem nie idą konsekwentne czyny, a polityczny lans. Jak jest w przypadku obecnie rządzących? Powiedziałbym: średnio, bo faktycznie działania, które podejmują, są kontynuacją polityki socjalnej, jaką prowadziliśmy jako PSL w poprzedniej koalicji. Gdyby nie wiele działań, takich jak: najdłuższe urlopy rodzicielskie w Europie, żłobek za złotówkę, kosiniakowe czy zasada złotówka za złotówkę wprowadzona do wielu świadczeń, pewnie ciężko PiS-owi byłoby wprowadzić program 500+. Dobrze, że rządzący nie zepsuli projektów, które wdrażało PSL w ministerstwie pracy. Pytanie, czy cele, które sobie postawili, zostały osiągnięte. Jeśli popatrzymy na statystyki GUS, to powiemy, że chyba niekoniecznie. Otóż od stycznia do września 2018 r. urodziło się w Polsce 296,4 tys. dzieci. Tymczasem rok wcześniej w tym samym okresie urodziło się sporo więcej, bo 306,1 tys. dzieci. Wniosek: działania, które podejmuje obecny rząd, nijak mają się do zachęcania Polaków, by powiększali swoje rodziny. Dziś jednak jest jeszcze gorzej, bo nie dość, że lansują się w świetle programu 500+, to jak mówią oficjalne wyliczenia, ograniczają ten program. Według oficjalnych danych w 2018 r. 156 tys. niezamożnych rodzin straciło prawo do pobierania 500+.

Osoby te traciły 500+, jeśli przekroczyły próg o kilka lub kilkadziesiąt złotych. Niestety rodziny z takimi dochodami żyją w ubóstwie i nie mogą realizować wielu elementarnych potrzeb. Na początku grudnia jedna z gazet opisała kolejny wątek swoistej



dyskryminacji rodzin, tym razem samodzielnych czy też, jak potocznie się mówi, samotnych. W artykule czytamy, że świadczenia z 500+ mają stracić ci, którzy nie mają zasądzonych alimentów nie tylko na pierwsze dziecko, ale także na drugie i trzecie. Pomysł jest o tyle absurdalny, że tylko przy pierwszym dziecku obowiązują progi dochodowe. Wyrok WSA w tej sprawie z września 2018 r. był jednoznaczny. Tam, gdzie mają znaczenie dochody – przy pierwszym dziecku – może obowiązywać dodatkowe wymaganie przedstawienia zaświadczenia o zasądzonych alimentach. W innym przypadku jest to nieuprawnione, bo pieniądze wypłacane są z automatu.

Szanowni państwo, od początku tej kadencji wnioskowaliśmy i konsekwentnie będziemy wnioskować o wprowadzenie do programu 500+ zasady złotówka za złotówkę. To rozwiązałoby wiele problemów, np. samotnych rodziców, którzy o kilka lub kilkanaście złotych przekroczyli próg dochodowy. To rozwiązanie na początku kadencji spotkało się z pozytywnym odbiorem nawet wśród niektórych polityków partii rządzącej, niestety z nieznanymi mi przyczyn za ich dobrymi słowami nie poszły czyny. Będziemy wzywać konsekwentnie do wprowadzenia tej zasady do programu 500+. Tak samo jak będziemy zachęcać do kontynuowania i rozszerzania kosiniakowego. Przypomnę, że osoby uprawnione do otrzymania kosiniakowego wymienia ustawa o świadczeniach rodzinnych. O pieniądze mogą ubiegać się matka lub ojciec dziecka, a w określonych przypadkach rodzic adopcyjny, opiekun faktyczny, rodzina zastępcza, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej. To 1000 zł netto miesięcznie przez pierwszy rok życia dziecka dla wszystkich, którym nie przysługują świadczenia macierzyńskie. Naszym pomysłem jest wydłużenie czasu kosiniakowego o kolejne 6 miesięcy. To postulat realny.

Co do opieki żłobkowej, to cieszymy się, że obecny rząd sukcesywnie kontynuuje działanie poprzedników. Założeniem polityki społecznej PSL była pomoc rodzicom w najtrudniejszych momentach macierzyństwa, stąd kosiniakowe i żłobek za złotówkę. Oczywiście dobrze, że jest kontynuacja i że w kolejnych latach rząd przeznacza mniej więcej stałą kwotę z budżetu na budowę żłobków, ale nie można spoczywać na laurach. Mimo stałego i dużego wzrostu zarówno liczby instytucji, jak i liczby miejsc, którymi te instytucje dysponują, potrzeby wciąż są ogromne, tym bardziej że w ponad 70% gmin w Polsce brakuje jakichkolwiek instytucji opieki nad dziećmi do lat 3. To olbrzymie wyzwanie, którego nie będziemy nikomu blokować, a sami, gdy w przyszłości będziemy rządzić, będziemy kontynuować program powstawiania nowych placówek. Oczywiście ważne są ulgi i ułatwienia przy zakładaniu żłobków. Nie można jednak zapomnieć o kontroli jakości usług i opieki. Chodzi też o to, by z programu maluch, którym dzisiaj chwala się rządzący, nie wyszło to samo, co z programu budowy mieszkań. Miały być ich tysiące, a wyszło kilkaset w skali całego kraju. Oczywiście

trzeba do tego podchodzić w sposób racjonalny. Żłobki nie zbudują się w 5 minut, więc warto działać wielotorowo. Nie można w tym czasie zapominać o innych projektach. Kosiniakowe 2.0 byłoby świetnym uzupełnieniem i elementem, który czasowo może pomóc rodzicom rozwiązać problem braku miejsc w żłobkach. Dlatego warto rozważyć poparcie naszego postulatu wydłużenia okresu tego świadczenia o kolejne 6 miesięcy. Dziękuję bardzo.

### **Posel Małgorzata Zwiercan**

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko dotyczące dyskusji nad sprawozdaniami Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w latach 2015, 2016 i 2017.

Niestety żyjemy w czasach, w których więzy rodzinne nie są tak mocne jak kiedyś. Młodzi ludzie często mieszkają z dala od swoich rodzin, a dziadkowie, czy przez wzgląd na tę odległość, czy przez pracę zawodową, do której też jako państwo zachęcamy, nie mają możliwości udzielenia swoim dzieciom wystarczającej pomocy w opiece nad wnukami. Jesteśmy również społeczeństwem starzejącym się i choć jest to przede wszystkim skutek tego, że żyjemy coraz dłużej, to nie można zapominać także o tym, że w naszym społeczeństwie rodzi się coraz mniejsza liczba dzieci.

Konieczne jest podejmowanie takich działań, które sprzyjać będą wzrostowi liczby urodzeń, które zwiększać będą poczucie szeroko rozumianego bezpieczeństwa w rodzinach, pomagać w łączeniu pracy zawodowej z rodzicielstwem i w efekcie przekładać się na podejmowanie decyzji o powiększeniu rodziny. Istotną rolę odgrywa w tym wszystkim instytucjonalna opieka nad dziećmi do lat 3 i ważne jest, by rozwijała się ona prężnie i aby jej dostępność i forma odpowiadały zapotrzebowaniu. Jak możemy zauważyć, z przedstawionych sprawozdań wynika, że dzięki konsekwencji w działaniach oraz współpracy nie tylko z samorządami, ale również z podmiotami prywatnymi zakładane w ustawie o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” cele są sukcesywnie realizowane. Przede wszystkim zwiększa się liczba placówek i liczba miejsc opieki. W 2015 r. funkcjonowało 3 tys. placówek z 84 tys. miejsc. W 2017 r. placówek było już 3,5 tys., a miejsc dla dzieci – 98,5 tys. W 2015 r. opieką instytucjonalną było objętych 10% dzieci, w 2017 r. – 19%. To imponujący wzrost osiągnięty przede wszystkim dzięki zwiększonym – ze 151 mln zł do 500 mln zł – środkom finansowym na ten cel, z czego 250 mln zł pochodziło z budżetu państwa.

Żłobki, kluby dziecięce, dzienni opiekunowie czy możliwość zatrudnienia niani na podstawie umowy uaktywniającej – oferta dla rodziców jest szeroka i wciąż się poszerza. Jedne formy opieki rozwijają się

szybciej, inne wolniej, w zależności od zapotrzebowania oraz chęci, jednak ten rozwój jest i ufam, że on będzie postępował.

Fakty i liczby przedstawione w omawianych sprawozdaniach mówią same za siebie. Rząd Zjednoczonej Prawicy 3 lata temu szedł do wyborów z hasłami polityki prorodzinnej na swoich sztandarach. Dane z tych sprawozdań jednoznacznie świadczą o tym, że nie były to tylko hasła, a plan konkretnych działań, który jest konsekwentnie realizowany.

## Oświadczenia poselskie

### Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 120. rocznicy urodzin Henryka Wereszyckiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 13 grudnia 1898 r. we Lwowie urodził się Henryk Wereszycki – polski historyk, znawca dziejów Polski porozbiorowej, historii dyplomacji europejskiej w XIX w. i monarchii habsburskiej, jeden z niewielu polskich historyków czynnych w PRL, który kwestionował publicznie podstawy marksistowskiej wykładni dziejów.

Wiosną 1916 r. poszedł na wojnę i z końcem lata został żołnierzem 1. pułku artylerii Legionów Polskich. Jako kanonier przeszedł chrzest bojowy na froncie nad Stochodem. W przerwie między walkami, w czasie krótkiego urlopu, w kwietniu 1917 r. zdał maturę i wrócił na front. W roku 1918 wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej, a w październiku tegoż roku zapisał się na Politechnikę Lwowską. Wiosną 1920 r. powrócił na front ze swoim 5. lwowskim pułkiem artylerii biorącym udział w walkach w okolicach Gródka Jagiellońskiego nad rzeką Wereszycą i w ofensywie Piłsudskiego na Wołyniu. 18 sierpnia 1920 r. w potyczce z kozakami w okolicach Kamionki Strumiłowej został ranny. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej został zdemobilizowany pod koniec 1920 r. i wrócił na Uniwersytet Lwowski, zostając asystentem prof. Adama Szelągowskiego. W lipcu 1925 r. uzyskał stopień doktora filozofii. Od 1926 r. pracował jako nauczyciel historii. W roku 1935 przeniósł się ze Lwowa do Warszawy w związku z otrzymaniem posady w instytucie badania najnowszej historii Polski. 3 września 1939 r. został zmobilizowany do 30. pułku artylerii lekkiej. W wyniku działań wojennych znalazł się w okrażeńiu wraz z SGO „Polesie” gen. Kleeberga i 7 października 1939 r. pod Wolą Gułowską został wzięty do niewoli niemieckiej. Przebywał w Oflagu II B Arnswalde. Po wojnie był wielokrotnie szykanowany przez władze PRL. Od roku 1947 był wykładowcą Uniwersytetu Wrocławskiego, a od 1956 r. – Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Zakładzie Historii Zachodniej XIX wieku. W 1957 r. opublikował słynny artykuł „Pesymizm błędnych tez” będący polemiką z partyjną historiografią i jej antyniepodległościowym nastawieniem. W latach 1969–1982 publikował na łamach „Tygodnika Powszech-

nego”, początkowo pod pseud. Adam Stor, później pod własnym nazwiskiem. W roku 1978 podpisał deklarację założycielską Towarzystwa Kursów Naukowych. W 1985 r. otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego. Dziękuję.

### Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie Dnia Pamięci Ofiar Stanu Wojennego

W dniu dzisiejszym przypada 37. rocznica wprowadzenia stanu wojennego na terenie Polski, dlatego też chciałbym w swoim oświadczeniu na pamiątkę tamtych lat wspomnieć także o ofiarach stanu wojennego. Stan wojenny został wprowadzony na mocy dekretu o stanie wojennym z 12 grudnia 1981 r. Poranek 13 grudnia 1981 r. obudził Polaków w nowej i nieznanej dotąd rzeczywistości, w której najwyższą władzą stanu wojennego była Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego.

Wielu działaczy „Solidarności” i opozycji zostało w okresie stanu wojennego internowanych w funkcjonujących 52 obozach. Aresztowano wówczas tysiące osób. Ponadto udaremniano i zawieszono działalność wszelkich organizacji i związków zawodowych. Do dnia dzisiejszego nie jest znana liczba wszystkich ofiar stanu wojennego. Uznaje się, że komuniści w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 1990 r. zamordowali ponad 100 osób. Wielu historyków uważa, że ofiar śmiertelnych było znacznie więcej.

Mając w pamięci te wszystkie wydarzenia, nie sposób pominąć działania Kościoła katolickiego, który w Polsce udzielał pomocy powstającym strukturom „Solidarności”. Nasi biskupi, jak i papież Jan Paweł II protestowali przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Kościół natomiast od pierwszego dnia prowadził różnorodną działalność. Skupiała się ona przede wszystkim na udzielaniu pomocy duchowej, ale także materialnej internowanym i ich rodzinom. Kościół otaczał opieką rannych w pierwszych dniach stanu wojennego oraz interweniował u władz w przypadku drastycznych represji wobec opozycji.

W związku z rocznicą, która przypada dzisiejszego dnia, pragnę, by moje oświadczenie stało się okazją do chwili zadumy i refleksji nad pamięcią wszystkich ofiar stanu wojennego w Polsce, przez cały okres jego trwania.

### Posel Paweł Kobylński

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rdzeniowy zanik mięśni, SMA, jest chorobą o podłożu genetycznym, która to choroba powoduje zanik mięśni i nerwów. Efektem choroby jest ciężka niepełnosprawność. Nierzadko dochodzi do wczesnej śmierci osoby chorej, często w 1. bądź 2. roku życia.

W maju 2017 r. na terenie Unii Europejskiej został dopuszczony do sprzedaży jak na razie jedyny

lek na tę ciężką chorobę – Spinraza. Od sierpnia 2017 r. toczy się proces refundacyjny w Polsce. Lek uzyskał pozytywną rekomendację Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Lek jest niesamowicie drogi. Jego katalogowa cena to ok. 90 000 euro za dawkę. Wierzę jednak, że przy zdecydowanych negocjacjach rząd mógłby wynegocjować dużo niższą cenę tego leku.

Polski rząd wielokrotnie podkreślał wartość życia każdego człowieka. Od momentu pojawienia się tego leku w sprzedaży zmarło już kilkoro dzieci. Proszę całą Izbę o podjęcie energicznych działań mających na celu ratowanie zdrowia naszych obywateli chorych na SMA. Ochrona najsłabszych, w tym niepełnosprawnych, jest miarą naszego człowieczeństwa. Mam nadzieję, że Polska nie zawiedzie swoich obywateli, którzy potrzebują jej wsparcia.

### **Poseł Marek Polak**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś mija 37. rocznica wprowadzenia stanu wojennego, dlatego w moim oświadczeniu poselskim pragnę zacytować kilka fragmentów wspomnień mojej mamy, Eleonory Polak, internowanej w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Z uwagi na ograniczony czas wystąpienia i rozmiar treści pozwolę sobie przedłożyć moje oświadczenie poselskie w formie pisemnej i proszę o dołączenie go do protokołu.

Mama opisała tamte wydarzenia w taki oto sposób:

W porozumieniu z działaczami innych oddziałów Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego utworzyliśmy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”. Potem wybrano mnie na członka Komisji Zakładowej, a w lutym 1981 r. na członka prezydium oraz na delegata na zjazd regionalny.

Nadeszła noc z 12 na 13 grudnia 1981 r. Około godz. 3 nad ranem przy bramie ogrodzenia naszego domu pojawił się milicyjny samochód, z którego wysiadło trzech uzbrojonych w broń długą funkcjonariuszy milicji. Po wejściu do mieszkania stanowczym tonem oświadczyli, że muszę pilnie z nimi iść na komisariat, aby wyjaśnić pewną sprawę. Zdecydowanie odmówiłam, stawiając opór, jednocześnie deklarując dobrowolne, niezwłoczne przybycie w godzinach porannych. W tym uparcie wspierali mnie mój mąż oraz moi dwaj synowie, wdając się w utarczki słowne z milicjantami. Ostatecznie zadeklarowano, że i tak wezmą mnie siłą, i wezwano posiłki, które przybyły kolejnym samochodem.

Dyskretnie poprosiłam mojego starszego syna Janusza, aby pojechał ostrzec przewodniczącego. To się jednak nie udało, bo kierowca milicyjnego pojazdu zablokował nim wyjazd synowi z garażu, informując, że nie wolno nikomu opuszczać budynku. Jednak syn w porozumieniu ze mną pokonał ogrodzenie z drugiej strony domu i pobiegł pieszo, a dla bezpieczeństwa dołączył do niego mój młodszy syn Marek. Wtedy widziałam ich po raz ostatni.

W towarzystwie uzbrojonych funkcjonariuszy przywieziono mnie na podwórze w okolicach komisariatu, gdzie bezpośrednio trafiłam do oczekującej tam kibitki więziennej. Byli już w niej znani mi działacze „Solidarności”, oddzieleni kratą od funkcjonariuszy w pojeździe. Bezpośrednio przed wyjazdem otrzymaliśmy informację, że wprowadzono stan wojenny. Wtedy wiedzieliśmy już wszystko. Nieogrzewany pojazd ruszył w nieznanym kierunku i jechał przez ok. 3 godziny. Mniej więcej w połowie drogi dołączył do nas jeszcze jeden mężczyzna, który uświadomił nam, że jesteśmy w Oświęcimiu. Był jak na mroźną zimową noc niemal nieubrany. Miał na sobie tylko szlafrok i pantofle, bo jak twierdził, zabrano go bezpośrednio z łóżka, pomimo że był chory i miał gorączkę. Trząsł się z zimna, a widząc, że mam ciepły płaszcz, zapytał, czy mogłby choć trochę się nim okryć. Pomimo że mi też było zimno, nie odmówiłam.

Rano dotarliśmy do więzienia w Jastrzębiu. Tu oddzielono kobiety od mężczyzn i nas cztery z Andrychowa zamknęto z trzema kobietami z Mysłowic w jednej celi. Towarzyszył temu ogromny płacz. Nie było tam ani łóżek, ani krzeseł, tylko drewniany podest, a że było tam nieznośnie zimno, dano nam cztery koce. W godzinach popołudniowych przeniesiono nas do kolejnej, tym razem 10-osobowej celi, gdzie już były łóżka, i tam spożyłam pierwszy posiłek. Bezpośrednio po posiłku wyprowadzono nas na korytarz, gdzie zobaczyłam kobiety z innych cel, które były mi znane, bo to działaczki z byłego województwa bielskiego. Zobaczyłam tam też kobietę z niczym nieokrytymi stopami, przywiezioną zupełnie boso. Z korytarza przed celą więziennymi samochodami przewieziono nas do więzienia w Cieszylinie. Tam odebrano nam naszą odzież, dokumenty i wyposażono w nieobleczoną starą koldrę, poduszkę i dwa prześcieradła oraz metalowe miski. Później pobrano mi odciski palców, odczytując zapis, że moje odosobnienie spowodowane jest dotychczasową wrogą działalnością przeciwko PRL oraz że stanowią zagrożenie w stanie wojennym. Tak w towarzystwie trzech znanych mi działaczek „Solidarności” rozpoczęłam życie w małej celi nr 53 cieszyńskiego więzienia i stosowałam się do surowego regulaminu. Mijały dni, a ja wciąż w myślach szukałam odpowiedzi na pytanie: Co z moją rodziną, mężem, dziećmi, bo funkcjonariuszki więzienne odpowiadały, że być może też są tutaj zamknięci. Zastanawiałam się, co z członkami prezydium i przewodniczącym i gdzie ich trzymają. Jak się później okazało, z siedmioosobowego prezydium zamknięta byłam tylko ja.

Niewiedza o losach mojej rodziny, ciągle przesłuchania i nieustanne nakłanianie do pisania treści szkalujących przywódców związkowych oraz moje uparte odmowy wzbudziły we mnie determinację i ósmego dnia pobytu w więzieniu ogłosiłam i podjęłam protest głodowy (...).

Takie oto fragmenty wspomnień utrwaliła na papierze moja mama Eleonora Polak, dziś 80-letnia kobieta, i postanowiłam się nimi z Państwem podzielić.

Dziękuję bardzo.



TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

